

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 223

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 29 września 1938 r.

Rok XXXII.

## Niech baczą konsulowie...

Wszystko wskazuje na to, że kwestia pokoju europejskiego pozostaje nadal jedną z najtrudniejszych do uregulowania. Konkretnych danych o napastniku ustalić się tu nie da, nawet przy najlepszej woli, a tym mniej, gdy tej dobrej woli zabraknie, bo w nadchodzącym kataklizmie sparaliżuje ją *namietność dziejowa*, owa żywiołowa siła narodów, na którą w przełomowych chwilach nie pomogą rozumowania.

Powojenna dyplomacja pewnych państw rozbudziła tę żywiołową siłę narodów do ostatecznych granic konieczności politycznych i militarnych. Ale pojęcie *bezwartunkowej konieczności* rozwiązywania wielkich powikłań znał już Petroniusz, kiedy pisał: — „Musisz z szalonymi szaleć, jeżeli nie chcesz, byś sam (odosobniony) pozostał“. Może właśnie w takich chwilach trzeba i należy przypomnieć inną sentencję Rzymian, która mówi: Niech baczą konsulowie, aby Rzeczpospolita żadnej nie poniosła szkody.

W tej niewątpliwie burzliwej sytuacji międzynarodowej opinia polska czerpie swoją wiedzę polityczną o pokoju i wojnie — z *depeš* krajowych i zagranicznych. Miło jest, ale i trudno pokusić się o ocenę bieżących wypadków, o których nikt powiedzieć nie potrafi, dokąd one jutro zawiodą państwa europejskie. Nad narodami nie ma trybunału, ale jest sąd wiekowy dziejów. Uświadamianie w umysłach tej prawdy dowodzi także czujności narodowej i realizmu politycznego.

Nie zapominajmy, że również nad naszą polityką wewnętrzną unosi się młoty z poematu Szekspira „Lukrecja“: „O sposobności! tyś wielkim zloczyńcą...“

Parlament polski rozwiązany. Nowe wybory rozpisano. Rząd i jego partię (Ozon) idą, bo iść muszą, do wyborów. Gdyby nie poszli do urny wyborczej, zjawiłaby się inna sposobność... Ale co uczyni w takiej chwili większość społeczeństwa polskiego, zorganizowana w stronnictwach opozycji?

Pytania tego nie wolno spospolitować przez kabotyńską retorykę polityków, upatrujących w partiach opozycyjnych tylko — zmoren anarchii demokratycznej. Łagodnie mówiąc, głębokie zmiany w strukturze duchowej i politycznej społeczeństwa dokonały się już dawno na niekorzyść obecnego systemu rządzenia, którego partyjne falangi po B. B. W. R. — tworzy Ozon. Jak społeczeństwo coraz głośniejszą woła o nową politykę ekonomiczną, tak opozycja domaga się *nowej polityki państwowej*. I nie są to głosy furii partyjnej. Przeciwnie, są to głosy świadomej swego znaczenia godności narodowej stronnictw opozycyjnych i społeczeństwa. Wyrażamy przekonanie, że *główna idea* tych stronnictw przeniknie w tej chwili jak dobroczynna gorączka — opinię publiczną i jutro znajdzie drogę w dziedzinę czynów politycznych. Obywatel może stanowczo i skutecznie walczyć ze złem, skoro je pozna. I walka taka nie ubliża moralnym i politycznym dążnościom politycznym — ani nie osłabia państwa.

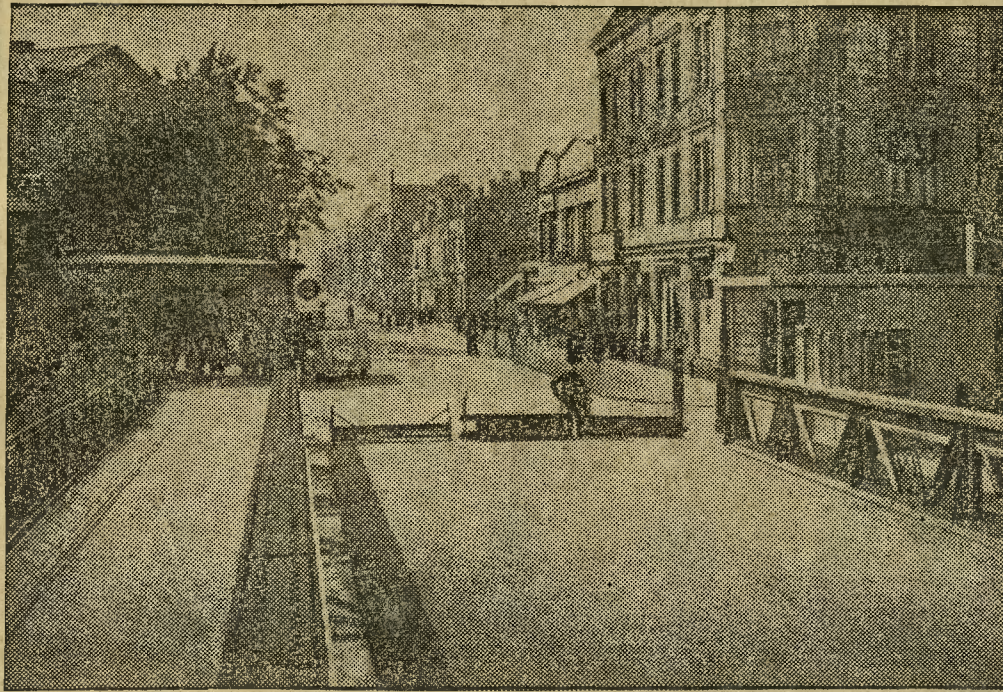
Ozon jest w błędzie, gdy mniema, że obecne położenie międzynarodowe uczyni jakikolwiek wyłom na froncie opozycji. Bo jeśli wojny nie będzie, to nie będzie również zwycięstwa Ozonu na froncie wyborczym i politycznym. Dlaczego?

Ozon już dzisiaj doszedł do zupełnej negacji (zaprzeczenia) ustroju demokra-

(Ciąg dalszy na stronie 2).

# Pokój, czy wojna?

## Świat czeka. — Pan Benesz namyśla się. Co się stanie w sobotę?



Barykady na moście w Cieszynie.

Na moście w Cieszynie, który tymczasem jeszcze stanowi granicę polsko-czeską, Czesi ustawili barykady z ławek, aby uniemożliwić przejeżdżanie samochodów przez granicę.

Bydgoszcz, 28. 9. Do godz. 12 w nocy w piątek Czesi powinni opróżnić Sude-ty. W sobotę rano wojska niemieckie mają wkroczyć na opróżnione terytoria. Tak zapowiedział Hitler i w pewnym stopniu (mały okręg koło Egger — Cheb) zgodził się na to Chamberlain.

Gdy słowa te dojdą do rąk naszych Czytelników, Beneszowi pozostanie

### raptem 60 godzin czasu

na decyzję i jej wykonanie.

Tymczasem Praga milczy. Czechami miotają najsprzeczniejsze uczucia. Wiedzą, iż są osamotnieni, ale jeszcze się ludzą, tym bardziej, iż sowieccy wysłannicy podszeptują im myśl w oporze. Co zdecyduje Benesz? **Co zrobi Syrowy, który doszedł do władzy pod hasłem walki i przeciw poddaniu się żądaniom francusko-angielskim, dokonanym przez Hołdę.**

## Odpowiedź Prezydenta R. P. na pismo Benesza.

Polska Agencja Telegraficzna donosi z Warszawy w dniu 27. 9.

„Odpowiedź Pana Prezydenta R. P. na pismo odręczne prezydenta republiki czesko-słowackiej Edwarda Benesza została przesłana przez specjalnego kuriera samolotem, który lądował we wtorek w Pradze o godz. 17,40.

Ten sam kurier zawiózł do Pragi notę rządu polskiego, która wobec posiadanych przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej miarodajnych oświadczeń o przyjęciu zasady rewizji terytorialnej przez Czechosłowację przedstawia konkretny projekt załatwienia problemu“.

### Narada na Zamku.

Warszawa, 28. 9. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął we wtorek marsz, śmigłego-Rydzę, prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskie-

Praga milczy. Naciska na nią Hitler, naciska Chamberlain. Europa zamarka w oczekiwaniu. W tej ciszy słychać tylko brzęk gromadzonego oręża.

Polska również czeka. Z nad Olzy nadchodzą wieści o krwawych walkach i bezprzykładnym czeskim okrucieństwie wobec bezbronnych naszych braci.

### Polska zaciska pięści i czeka.

W sobotę Niemcy będą odbierali swoje. Nie naszą rzeczą jest się z nimi sprzymierzać, ale naszą rzeczą jest pamiętać, że każdy dzień zwłoki jest dniem męczarni dla synów prastarej piastowskiej ziemi. Nie mówi o niej nic Chamberlain, nie wie o niej nic zagranica. Nam na słowa też już nie czas.

Albo Czesi zwrócą sami to co zagrabili, albo weźmiemy Zaolzie bez pytania ich o zgodę.

Sobota będzie dniem historycznym.

go oraz min. spraw zagr. Becka, którzy referowali o stanie spraw bieżących.

## Wojna z Niemcami, pokój z Polską i Węgrami?

Praga, 28. 9. (PAT). Decydujące

czynniki rządowe czeskie postanowiły jakoby ostatecznie wywołać zatarg z Niemcami,

lokalizując go do tego jedynie odcinka. Równocześnie Czesi mieliby poczynić odpowiednie ustępstwa Polsce i Węgrom, celem zapewnienia sobie nie ingerencji tych dwóch państw.

Plan ten opiera się m. in. na fakcie, iż czeskie koła rządowe

liczą na pomoc sowiecką,

która już dziś okazywana jest w codziennym przelocie samolotów wojskowych.

## Czesi odrzucają memorandum niemieckie.

Paryż, 28. 9. (PAT). Jak donosi agencja Havasa, nota rządu praskiego, doręczona w niedzielę, o godzinie 17,30 przez posła Masaryka lordowi Halifaxowi stwierdza, że

warunki, postawione Czechosłowacji a zawarte w ostatnim memorandum niemieckim, doręczonym rządowi praskiemu, za pośrednictwem rządu angielskiego są nie do przyjęcia dla Czechosłowacji.

(Dziś mamy jednak środę i oświadczenie Chamberlaina, popierającego Hitlera. Benesz ma jeszcze czas zmienić zdanie — red.).

## Wielki przemarsz wojsk przez Berlin.

Berlin, 28. 9. (PAT). Ogólną sensację w Berlinie wywołało wczoraj ogromne zgrupowanie wojsk, przeprowadzone wczoraj wieczorem na ulicach Berlina. Główne arterie Unter den Linden, Wilhelmstr., Friedrichstr. zawałone są oddziałami wojskowymi wszelkiego rodzaju. Posterunki wojskowe regulują ruch, a kolumny przesuwały się wolno środkiem miasta w ekwipunku polowym.

## Syrowy za wojną, Krofta za pokojem.

Praga, 28. 9. (PAT). Oświadczenie premiera Chamberlaina, ogłoszone wczoraj w nocy, wywołało w tutejszych kołach politycznych bardzo duże wrażenie i komentowane jest w ten sposób, iż **W. Brytania w dalszym ciągu stoi na stanowisku konieczności ustępstw ze strony rządu praskiego.**

W łonie rządu czeskiego w chwili obecnej zarysowują się wyraźnie dwie sprzeczne tendencje:

Prezydent Benesz, który ze swej strony wywiera silny wpływ na gen. Syrowy'ego, ulegać ma naciskowi zarówno krajowych kół radykalnych, jak i sugestiom Moskwy w kierunku nieustępliwości, podczas gdy koła MSZ opowiadają się za rozwiązaniem konfliktu na drodze pokojowej, nawet ze znacznymi, daleko idącymi ustępstwami. Na tym tle dojsz miało nawet w dniu wczorajszym do ostrej dyskusji między ministrem Kroftą a gen. Syrowym.

(Na marginesie tej wiadomości warto wspomnieć o pogłosce, że Benesz chce się podać do dymisji. W Czechosłowacji, jak z tego widać,

nikt nie ma odwagi wziąć na swoje barki odpowiedzialności za odstąpienie spornych terenów.

Faktu tego nie zmniejszą takie czy inoty rządu praskiego — red.).

## Czesi proponują bezczelnie Węgrom...statut narodowościowy.

Praga, 28. 9. (PAT). Poseł węgierski w Pradze otrzymał wczoraj odpowiedź od rządu czeskosłowackiego na notę węgierską w sprawie ludności węgierskiej. (Ciąg dalszy na str. 2).



## Niech baczą konsulowie...

(Ciąg dalszy).

tycznych rządów parlamentarnych. Nie widzi on, poza swoją własną partią, stronnictw, będących odrębnymi typami kulturalnymi, społecznymi i politycznymi. Nienawiść Ozonu do opozycji, jak dawniej nienawiść B. B. W. R., łączy się z przerażającą obłudą, z fałszem partyjnym, etycznym i narodowym, który nie raz sam siebie nie jest zupełnie świadomy. Razem z Ozonem wkracza do naszego życia politycznego — larwa w nacjonalistycznej szacie, udająca pokorę niby chrześcijańską, aby przyslonić i uświecić niewolę polityczną polskich mas ludowych. Ozon — to jedyna prawowita partia? Fałsz to.

I z tym fałszem trzeba skończyć. Dostać tej bezmyślności partyjnej przeciwko rozumowi politycznemu chłopca i mieszczaństwa polskiego. W ciasności i egoizmie partyjnym Ozonu krzawi się *blaga krótkowzroczność*, która dojrzeć nie umie żadnych dalszych widnokręgów, a właściwie dojrzeć ich nie chce. Ta krótkowzroczność nie odnajduje narodu w państwie krom w okresie kampanii wyborczej. Tak się wyraża idea polityczna w karykaturę społeczną.

Jeżeli już Ozon pokłada wielkie nadzieje w swoje zwycięstwo w wyborach do sejmiku i senatu, to my tego zwycięstwa mu nie zazdrościmy, albowiem na widnokrzegu walki nie urzają jego przewoźcy — tych, których chcieliby pokonać lub przekończyć o swojej opatrnościowej misji w Polsce. Tylko *względnie na cenzurę* nie pozwalają nam napisać całej prawdy o rachubach Ozonu, jakie ta partia pokłada w obecnej groźnej i niebezpiecznej sytuacji międzynarodowej. Nie tylko prądy wewnętrzne, ale również prądy zagraniczne wskazują na konieczność radykalnej zmiany kursu polityki polskiej.

Polska może się znaleźć na takim zakręcie, na którym polityka Ozonu mogłaby narodowi sprawić bolesny zawód. Niech więc baczą konsulowie, aby Rzeczpospolita *żadnej nie poniosła szkody*, gdy Ozon weźmie na siebie odpowiedzialność za losy Kraju i państwa. Spadek polityczny po B. B. W. R. jest nadto obciążony fałszywymi zapisami.

H. P.

## Złoto płynie do Ameryki.

Warszawa, 28. 9. Ag. „Echo” podaje: Od początku bieżącego roku trwa nieustannie przyływ złota do Stanów Zjednoczonych A. P. W ciągu tego czasu zapas drogiego kruszcza zwiększył się w Stanach prawie o cały miliard dolarów. Obecnie też Stany Zjednoczone mogą się pochwalic posiadaniem 55% wszystkich światowych zapasów złota.

## Czesi obiecują wyjaśnienie w sprawie nalotów samolotów na Polskę.

Warszawa, 28. 9. (Tel. wł.). Poseł polski w Pradze ponowil protest rządu polskiego przeciw nalotom samolotów czeskich na terytorium polskie.

Czeski attaché wojskowy w Warszawie płk. Kumpost zgłosił się u szefa oddziału 2-go sztabu głównego płk. d. m. Pelczyńskiego celem usprawiedliwienia się z jednego wypadku przelotu samolotu czeskiego nad Skoczowem w dniu 26 bm.

Poselstwo czeskosłowackie złożyło w dniu 27 września notę werbalną, która zawierała, że wszystkie przekroczenia granicy zostaną jak najspieszniej zbadane, celem złożenia niezwłocznie wyjaśnień rządowi polskiemu.

## Czesi wyłączyli prąd elektryczny, aby uniemożliwić słuchanie mowy Hitlera.

Praga, 28. 9. (PAT). W czasie mowy kanclerza Hitlera były zgazowane wszystkie światła na ulicach i dopiero zostały zapalone częściowo po skończonym przemówieniu.

Podobna wiadomość o wyłączeniu prądu elektrycznego dla uniemożliwienia uruchomienia radioodbiorników nadeszła z Morawskiej Ostrawy. Widać Czesi nie są pewni swojej ludności, skoro nie pozwolili jej wysłuchać argumentów Hitlera.

Takie ostrożności nie na wiele się zdają, tym bardziej, że propaganda niemiecka działa. Wczoraj przez cały dzień radiostacje niemieckie na pograniczu, a zwłaszcza Wiedeń i Graz nadawały mowę Hitlera i apele propagandowe po słowacku i po czesku.

# Pokój, czy wojna?

(Ciąg dalszy)

skiej w Czechosłowacji. W odpowiedzi swej rząd czeskosłowacki proponuje ludności węgierskiej w ramach republiki prawa, przewidziane przez statut narodowościowy rządu Hodży.

Jest to propozycja spóźniona o lat 20. Wskazuje ona na całkowite niezrozumienie ze strony praskiego rządu istotnej sytuacji.

## Tylko przewleczenie sytuacji.

Budapeszt, 28. 9. (PAT). „Pester Lloyd” daje obraz taktyki Pragi, która ma na celu jedynie przewleczenie sprawy.

Dziennik pisze: „Londyn i Paryż nie-

## Terror czeskich zbirów szaleje. Śląsk Zaolzański krwawi się w nierównej walce.

Cieszyn, 28. 9. (PAT) Terror żandarmerii, wojska i bojówek komunistycznych na Śląsku Zaolzańskim, stosowany z coraz większą gwałtownością wobec ludności polskiej, wywołuje wśród tej ludności nastrój niezwykłego wrzenia. Sytuacja jest naprzężona w stopniu najwyższym.

Polacy nie są pewni dnia ani godziny, przebywając stale w obawie o życie i mienie.

Krwawe starcia, wywołane prowokacyjnym zachowaniem się komunistów i bojówek, są coraz częstsze, zwłaszcza w porze nocnej, kiedy gromady Polaków, usiłujących się przedostać na stronę polską, są ostrzeliwane przez żandarmerię czeską. Dotychczas liczba ofiar tego terrorku po stronie polskiej wynosi kilkudziesięciu zabitych i wielu rannych.

## Ucieczka i komuna.

Cieszyn, 28. 9. (PAT) Po mowie kanclerza Hitlera znacznie wzmożił się ruch ewakuacyjny ze Śląska Zaolzańskiego. Rodziny urzędników czeskich, które dotychczas nie opuściły Śląska, zostały pośpiesznie wysłane w głąb kraju, a dla stosunków, panujących w wojsku czeskim, jest niezwykle charakterystyczny fakt, że rekruci powołani do wojska, otrzymują propagandową bibulę komunistyczną.

## Chcą wystrzelać naszych działaczy.

Cieszyn, 28. 9. (PAT) Czesi wyrażają Polakom, że przy wycofaniu się ze Śląska Zaolzańskiego

wątpliwie rozumieją, że dyskryminacja (poniżenie) Węgiei byłaby nie tylko niemoralna, ale i pociągnęłaby za sobą fatalne następstwa. Węgry mają pełne zaufanie do swego rządu i wierzą w solidarność swych przyjaciół, oczekując w spokoju i ufności dalszych wydażeń”.

(Aczkolwiek każde z państw posiadających swe roszczenia pod adresem Czechosłowacji występuje oddzielnie, jasnym jest, że Węgrom należy się energiczna pomoc. Nic o niej nie mówił Hitler. Może ją jednak i powinna zrealizować Polska, która w zamian zaskarbi sobie węgierską wdzięczność — red.).

## wystrzelają najbardziej znanych działaczy polskich.

Z zapadnięciem zmroku po ulicach czeskiego Cieszyna krąży liczne patrole komunistyczne i czeskiej gwardii narodowej, uzbrojone w karabiny. Patrole te zatrzymują przechodzących Polaków, dokonywując w niezwykle brutalny sposób rewizji i wyrażają broń.

## Odebrali radioodbiorniki.

Cieszyn, 28. 9. (PAT) Jak wiadomo, wszystkim mieszkańcom Śląska Zaolzańskiego odebrano w ciągu dnia wczorajszego radioodbiorniki, aby uniemożliwić im słuchania radiostacji zagranicznych, przedstawiających w rzeczywistym świetle wypadki w Czechosłowacji.

## Pojętni uczniowie katów z czerzyczajki.

Cieszyn, 28. 9. (PAT). Wczoraj Bogumin był świadkiem niezwykle krwawych zajęć, świadczących o metodach,

życiem przejętych przez żandarmerię czeską od czerzyczajki sowieckiej. W jasny dzień na jednej z ulic miasta żandarmeria czeska zastrzeliła Polaka, uchylającego się od służby wojskowej, którego władze ścigały bezskutecznie od paru dni. Do idącego przez ulicę miasta robotnika żandarm czeski strzelił zniemacka z tyłu, ciężko go raniąc. Leżący już na ziemi przed zgonem, ranny miał jeszcze dość siły, aby krzyknąć: „Czekajcie, Polska mnie pomści”.

## Anglia nie chce walczyć tylko o Czechosłowację.

Londyn, 28. 9. (PAT) Premier Chamberlain wygłosił wczoraj przez radio przemówienie o sytuacji międzynarodowej.

Premier brytyjski na wstępie oświadczył, że złoży na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu deklarację o wydarzeniach, które doprowadziły do obecnej sytuacji. Dotychczas, gdy jeździł po Europie — oświadczył premier — kiedy sytuacja zmieniała się w godzinny na godzinę, wszelkie oświadczenia były niemożliwe. Dziś jednak nastąpiło pewne skonkretyzowanie.

Jest rzeczą nie do wiary — oświadczył Chamberlain — że wydaliśmy zarządzenia bezpieczeństwa z powodu sporu, który powstał w kraju odległym między ludźmi, o których nie nie wiemy. (Anglicy zwyciężycie niewiele wiedzą! — red.). Wydaje się rzeczą jeszcze bardziej niemożliwą, aby spór już w zasadzie uregulowany, mógł stać się powodem wojny.

Przedstawiwszy następnie stanowisko kanclerza Hitlera w sprawie sudeckiej, premier Chamberlain oświadczył, iż zaofiarował kanclerzowi, że będzie gwarantem słowa rządu praskiego.

Nie mogą tracić nadziei pokojowego rozwiązania lub rzeczywistych wysiłków dla pokoju tak długo, dopóki jeszcze istnieje możliwość tego pokoju. Nie zawaham się wyjechać z trzecią wizytą do kanclerza Hitlera, gdy dojdę do wniosku, że to mogłoby przynieść korzyści. Lecz w tej chwili nie widzę nic takiego, w czym mógłbym być pożyteczny na drodze mediacji (pośrednictwa).

Wspomniawszy następnie o zarządzeniach bezpieczeństwa, wydanych w Anglii, Chamberlain oświadczył, że są to tylko środki ostrożności. Nie oznaczają one, iż Wielka Brytania jest zdecydowana na wojnę lub, że wojna już jej grozi bezpośrednio. Nie możemy doprowadzić do tego, aby całe imperium brytyjskie było wciągnięte w wojnę tylko z powodu Czechosłowacji. Jeżeli będziemy musieli walczyć, to o jakieś większe zagrożenie. Jestem jednak człowiekiem pokoju do głębi mej duszy. Wojna jest rzeczą okropną i rozpatrzmy wszystko rozsądnie, zanim do niej moglibyśmy przystąpić.

Przemówienie swe Chamberlain zakończył wezwaniem do obywateli, aby spokojnie czekali na wydarzenia najbliższych dni. Dopóki wojna się nie zaczęła, istnieje nadzieja zapobieżenia jej, a wiecie, że będę pracował dla pokoju aż do ostatniej chwili.

## Anglia ogłosiła dziś „stan wyjątkowy”.



Londyn w maskach gazowych.

W związku z ciężką sytuacją polityczną w Anglii zwiększono przygotowania do obrony przeciwlotniczej. W różnych punktach Londynu uruchomiono rozdawnictwo masek gazowych.

## Londyn, 28. 9. — Wiadomość urzędowa: Na całym terytorium Wielkiej Brytanii ogłoszono dziś stan wyjątkowy.

Urzędowa „London Gazette”, która ogłosiła nowe zarządzenie o mobilizacji rezerwowych sił lotnictwa, równocześnie podaje zarządzenie o stanie wojennym, które zaczyna się od słów:

„Jego Królewska Mość na podstawie zarządzenia i za zgodą tajnej rady gabinetowej zarządził stan wyjątkowy...” itd.

W Glasgow podczas poświęcenia nowego, największego okrętu na świecie, królowa Elżbieta ogłosiła „orzędzie od króla” (który był w tym czasie na tajnej radzie gabinetowej):

„Wzywam naród brytyjski, aby nie tracił otuchy mimo ciemnych chmur, jakie nad nami wiszą, a które wiszą nad całym światem. Wiem dobrze, że tak jak poprzednio w czasach krytycznych, naród brytyjski zachowa zimną krew i odwagę serca”.

## Życie w obleżonej fortecy.

Praga, 28. 9. (PAT). Życie publiczne w Czechosłowacji ulega coraz to nowym ograniczeniom w związku z mobilizacją. Zarówno w stolicy, jak i w miastach prowincjonalnych władze bezpieczeństwa kontrolują w nocy zasłanianie okien i gaszenie wszystkich świateł zewnętrznych. W Pradze w ruchliwszych punktach miasta dla uniknięcia wypadków pozostawione są nieliczne latarnie uliczne, co kilka godzin jednak gasi się wszystkie światła i miasto tonie w ciemności.

Nocy dzisiejszej w niektórych dzielnicach wyłączony został na 3 godziny prąd elektryczny. Zapas masek gazowych w sklepach uległy pełnemu wyczerpaniu. Brak benzyny, jaki daje się odczuwać już od kilku dni, spowodował unieruchomienie większości dorożek samochodowych, z których część już poprzednio została zmobilizowana dla celów wojskowych. Do ograniczenia zużycia benzyny zmuszone zostały nawet przedstawicielstwa dyplomatyczne. Wskutek spadku korony wzmożił się znacznie ruch w sklepach. Szczególnie wzmożony popyt odczuwać się daje na artykuły trwałego użytku. Zapas wyrobów złotych został zupełnie wyczerpany.

Niektóre urzędy w Pradze zostały częściowo ewakuowane, inne liczą się z ewakuacją.

## Zamordowanie syna pośta Regera.

Cieszyn, 28. 9. Wiadomość o zastrzeleniu przez czeskich żandarmerii koło Istebnej przy przechodzeniu granicy dwóch młodych Polaków, z których jeden był synem pośta Regera — Witoldem Regerem, komendantem harcerstwa polskiego w Cieszynie, potwierdza się.

## Tłumy przed konsulatem czeskim we Lwowie.

Lwów, 28. 9. (PAT) We wtorek wieczorem przed gmachem konsulatu czeskiego przy ul. Ujejskiego zgromadziły się tłumy, złożone przeważnie z ochotników legionu śląskiego. Manifestanci, demonstrując, zaczęli wznosić okrzyki, żądając powrotu Śląska Zaolzańskiego.



**na Młocinie**

Dzisiaj, gdy Czechosłowacja jest z konieczności na ustach całego świata, można temu dziwnemu krajowi, będącemu zarzewiem pożogi wojennej, odmawiać wielu rzeczy, ale trzeba mu bez wahania przyznać jedno: Czechosłowacja miała zawsze najlepší z chyb na świecie zorganizowaną propagandę zagraniczną.

Czesi są narodem kupców. Wolność swoją i niepodległość nie wywalczyli na polach bitewnych, ale ją wyhandlowali i wyfrymarczyli, osiągając w ten sposób niejednokrotnie większe sukcesy niż krwawiąca się w bohaterskich zmaganiach Polska. Jako kupcy z przyrodzenia i z nawyku Czesi zrozumieli potęgę i znaczenie reklamy i na propagandzie budowali całą swoją politykę.

Czeska propaganda mogła być zawsze wzorem ruchliwości, zapobiegliwości i wszędobylskości. Na propagandę zagraniczną Czesi nie żalowali pieniędzy. Przy pomocy pieniędzy wpłynęli na opinie całego świata i usposabiali ją korzystnie dla siebie. Prowadzili swoją propagandę zarówno wśród przyjaciół jak wśród wrogów. Do wszystkich zakątków świata docierały czeskie broszury, gazety, biuletyny informacyjne.

W Polsce propaganda czeska działała szczególnie silnie i — skutecznie. Skutecznie, bo mimo krzywd wyrządzanych ciągle Polakom Czesi znajdowali w Polsce przyjaciół, organizowali towarzystwa polsko-czeskie, wydawali książki i broszury agitacyjne, które gorliwi Polacy roznosili i kolportowali.

Jak się to działo? Ano, Czesi umieli się zabierać do rzeczy. Nie szczydziły orderów i pieniędzy. Każda redakcja polska otrzymywała co dzień zupełnie bezpłatnie oficjalny organ Benesa „Prager Presse”, otrzymywała biuletyny w języku polskim i broszury informacyjne na wszystkie aktualne tematy.

W Paryżu piszący te słowa mógł się przekonać na własne oczy i uszy, co robili Czesi, żeby sobie zdobyć opinię francuską. Prowadzili propagandę turystyczną, ogromnymi afiszami okleili stacje kolejki podziemnej, prospektami zasypywali wszystkie biura podróży. Ale większe jeszcze fundusze przeznaczili na propagandę polityczną. Wielka ilość wielkich dzienników paryskich i wpływowych agencji za pieniądze z Pragi chwaliła wszystkie głupstwa Czechów i wieszała psy na Polsce. Zdawano się, że Francuz i Czech to dwa bratanki...

Aż teraz wszystko zawiódło. Czesi nawet we Francji osiedli na lodzie. Okazało się, że w krytycznym momencie nawet propaganda zawiódła.

Wniosek z tego dla nas taki: sprytniej organizacji propagandy musimy się od Czechów nauczyć. Ale musimy też pamiętać, że sama propaganda nie wystarczy, że przede wszystkim trzeba mieć — słuszność!

**Na pulsie dnia.**

**Czekamy na nominację!**

Kiedy dotarła do nas wiadomość, że nasz kolega po piórze, redaktor naczelny „Kurier Bałtyckiego” p. Henryk Tetzlaff został mianowany dyrektorem Tow. Połówek Dalekomorskich „Pomorze” — w redakcji naszej zapanowała powszechna, skonsolidowana radość. Co prawda spodziewaliśmy się już od dawna, że p. kol. Tetzlaff stanowisko to otrzyma, gdyż jako b. redaktor naczelny b. „Dnia Pomorskiego” posiada odpowiednią zdolność do łowienia ryb w mętnej wodzie, to jednak pełne docenienie fachowych zalet b. kolegi otworzyło przed każdym z nas nowe perspektywy i wzbudziło nasze nadzieje, iż również my doczekamy się uznania i odpowiednich nominacji.

Wszyscy teraz, — widząc, że Gdynia na gwałt potrzebuje dzielnych ludzi na wyższe stanowiska — czekamy na nominację.

Kol. Strąbski spodziewa się, że zostanie dyrektorem Stocznicy Gdynskiej jako znany powszechnie posiadacz kajaka z motorkiem. Zaznacza się, że składak swój składa od wielu lat osobiście.

Kol. Henryk Kuminek po powrocie z podróży do Algieru spodziewa się nominacji na stanowisko naczelnego dyrektora Towarzystwa Importu Owoców Południowych.

Kol. Sławiński, który jako redaktor techniczny od szeregu lat łamie numer — oczekuje nominacji na dowódcę eskadry łamaczy lodów.

Co do **mej osoby** to wszyscy są zgodni, że powinienem być dyrektorem banku gdynieckiego, gdyż mam wielomiesięczne doświadczenie w podpisaniu weksli.

A więc czekamy!

**Kamil.**

**Nowogródzczyzna przypomina o sobie.**

**Gdzie Mickiewicz śnił o szczęściu z Marylą, dziś otwiera się teren pracy dla pionierów z zachodu.**

Nowogródek, we wrześniu.

Urządzone w tym roku po raz pierwszy „dni mickiewiczowskie” w Nowogródku przypominały lekceważone trochę i niedoceniane **uroki i tradycje Nowogródzczyzny.**

Ziemia Nowogródzka należy do tych rubieży, gdzie orzeż i kultura polska, od wieków staczały uporczywe boje z nacierającym barbarzyństwem ze Wschodu. Każde grodzisko, każdy gmach zabytkowy — mają tu swoją historię związaną z niejednym wielkim nazwiskiem w Rzeczypospolitej: Radziwiłłów, Chodkiewicz, Reytana, Ogińskiego, Mickiewicza, Syrokomli i inne. Również **Marszałek Józef Piłsudski** przebywał pewien czas na terenie województwa nowogródzkiego, w powiecie lidzkim, redagując i drukując swego „Robotnika”.

Najbardziej jednak Nowogródzczyzna związana jest z imieniem największego poety, wieszona narodu polskiego, Adama Mickiewicza, syna tej Ziemi, dla którego była ona niewyczerpanym źródłem natchnienia i twórczości. **Każdy prawie utwór Adama Mickiewicza związany jest z Nowogródzczyzną.** Wszak i dziś, jak za czasów Adama Mickiewicza, widać z „bark nowogródzkiej góry” bliskie pola Litewki (zwane obecnie Litówką) i tak samo jak dawniej rozciąga się wspaniałe krajobraz „pól malowanych zbożem rozmaitym, wylączanych pszenica, wysrebrzanych żytem”. Krajobraz usiany wzgórzami, upiękuszonymi grzywami lasów, to znów wzorzystymi zagonami uprawnych pól — oczarowuje oko, stanowiąc najwyższe tło dla artysty pióra, pędzla, czy miłośnika natury.

**Pamięć Maryli.**

Ktokolwiek wczytywał się uważnie w utwory Mickiewicza, zostawał zawsze pod urokiem jednego imienia, które na kartach

ści, która mu się uśmiechała przy boku ukochanej istoty. Naïwny młodzieniec, przywołując w swe „strony rodzinne, duszę czystą, myśl żywą i serce niewinne” nie przeczł początkowo, że **jeśli życzo**no w **Tuhanowiczach wydać Marylę za mąż, to z pewnością nie za ubogiego wierszopisa, który posiadał**

Tutaj ja się z mą lubą na wieki

[rozstałem“...  
Maryla często odwiedzała miejsca samotne w „Gaiku”, wyryła nawet krzyż na kamieniu, na którym kiedyś razem siadywali, **bo życie Maryli w Bolcienkach schodziło w codziennych szarych troskach i utrapie-**

**TROPIKA** mydło toaletowe wyróżnia się subtelnym i odświeżającym zapachem **Henryk Zak Poznań**

„jedną tylko duszę i włości gdzieś na Parnasie”, który dochodząc musiał dorabiać się piórem, a „rangę dopiero potomność miała mu przyznać”.

**Zyskał nieśmiertelność — stracił ukochaną.**

Rywalizacja hrabiego Puttkamera z Mickiewiczem była więc nie równa, gdyż pan Wawrzyniec wystąpił do względów panny jako uznany przez jej rodzinę konkurent, który zarówno rodem jak i majątkiem odpowiadał wszelkim projektom Wereszczaków. Maryla początkowo broń była przystępu do swego serca nowemu wdziercy, ale ten wdziercy miał silne plecy całej rodziny. Uśmiechała się z nim do niej fortuna i tytuły, przyszłość dostatkami i beztroska, gdy tymczasem **młody romantyk nie mógł jej ofiarować, prócz duszy, gorącego serca i skromnej pasterskiej chatki, do której ją przyzwiał, aby zesza z pałaców sterczących dumnie. Pięknie to brzmiało w poezji, ale rzeczywistość miała inne wymagania i dlatego — zwyciężyła.**

Nie od razu jednak uległa Maryla osnutym zęcnie sidom, obliczonym na próz-

niach. Romantyczna dama i sawantka bardzo prozaicznym musiała nieraz parą się krzając, gdyż dobrobyt po wojnach napoleońskich był mocno nadszarpnięty, do tego stopnia, że pan Wawrzyniec nie miał nawet za co zrobić portretu swej małżonki.

**Umarła ona w r. 1866 w dniu 24 grudnia, a więc prawie 75 lat temu, przeżywszy 64 lata.** Na cmentarzu przykościelnym w Bie-

**BERSON OKMA**  
Stuk i trzewika skrzypienie  
Wciąż stwarza przykróć nową  
Na czasie więc przypomnienie:  
Noś **BERSON-OKMA** skórkę gumową.

niakoniach stoi kamienny nagrobek pokryty mchem kwitnącym. To mogiła Maryli. Rzadko kto tu zagłada, gdyż podobno stacja rolnicza w Bieniakoniach cieszy się dziś większą popularnością, niż mogiła tej, która pobrafiła w duszy wieszona narodu rozpać znicz nieśmiertelny.

**Atrakcje Nowogródzczyzny.**

Takie pamiątki na ziemi Nowogródzkiej spotyka się co krok. Wraz z urokami krajoobrazu czynią one z Nowogródzczyzny **jed** **z najbardziej pięknych zakątków Rzeczypospolitej, jeden z najlepszych terenów turystycznych, tym bardziej, że wobec braku większych miast — koszty utrzymania są tu nieporównanie niższe, niż gdziekolwiek indziej.**

W ciągu szeregu ostatnich lat cała Nowogródzczyzna stała pod znakiem **gospodarczego podniesienia swoich war** **sztatów pracy, zaniedbanych wskutek specjalnej polityki zaborey. Dziś Nowogródzczyzna pragnie upodobnić się pod każdym względem do dzielnic zachodnich, aby w pełni wykorzystała swoje bogactwa i wartości naturalne, a do tych należą także i wartości turystyczne.**

Miejmy nadzieję, że „Dni Mickiewiczowskie” **walnie przyczynią się do spopularyzowania Nowogródzczyzny, nazywanej dość często „Ziemią Mickiewicza”.**

**Praca dla pionierów.**

Jeszcze jeden wzgląd trzeba mieć na uwadze. Nowogródzczyzna stanowi **wspaniały teren dla fachowych i przedsiębiorczych jednostek w każdej dziedzinie.** Począwszy od rolnictwa, a skończywszy na handlu, przemysle i rzemiośle — mamy tu jeszcze dość miejsca dla tych, którzy wychowani na wzór zachodu, wyszkoleni fachowo po zachodniemu, mogą tworzyć tu swoje warsztaty i służyć jako wzór do naśladowania — tym samym przyczyniać się do intensywniejszego podniesienia Nowogródzczyzny na wyższy poziom kultury.

Sądzić należy, że **turystyka w dużym stopniu przyczyni się może do naturalnego napływu tego rodzaju pionierów, którzy ochotniczo podejmą trud, by podciągnąć tą część Polski wywyż.**

**E. A.**

**Przyczyny i skutki.**

**Warszawa, 28. 9. (PAT).** Ministerstwo komunikacji podaje do wiadomości, że opóźnienia pociągów, jakie miały miejsce na węzle warszawskim w godzinach porannych dn. 27 września rb., powstały z powodu uszkodzenia w elektrycznych urządzeniach bezpieczeństwa. Zepsucie powstało o godz. 6.30 między stacjami Warszawa-Wschodnia i Warszawa-Główna. O godz. 11 uszkodzenia usunięto. W związku z powyższym odwołano siedem pociągów podmiejskich, a cztery pociągi dalekobieżne skierowano na stację Warszawa-Gdańsk, zamiast na stację Warszawa-Główna. Obecnie ruch **powraca do stanu normalnego.**

**Ależ tak! Może Pani spokojnie pić dalej kawę.**  
Należy tylko dodać do kawy „Karo-Franck”, przyprawę, gdyż jest ona wyprodukowana z korzeni cykori szlachetnej, czyni kawę zdrowszą i smaczniejszą. Dlatego do każdej kawy, nowel do najlepszej i szczególnie do najlepszej, należy **Karo-Franck przyprawa w kostkach**

poezji Adama wywołuje całą kaskadę uczuć, począwszy od skromnego „Pierwiosnka”, co zakwitł w jego sercu dla „niebieskiej Maryli” aż do jęku rozpaczony w czwarte części „Dziadów”. Żaden zaiste muzyk nie uderzał w tyle strun czułości i grozy na odwołanie ogromu miotającego nim uczucia, żaden malarz nie zgromadził tyle kontrastów światła i cienia na wywołanie obrazu noszonego w duszy, ile poeta użył dźwięków słowa i barw fantazji na odmalowanie nam swego ideału. Z czarodziejską siłą poety i kochanka zaklął on postać Maryli w nieśmiertelne swoje rymy. Wystarczy przyrzeć się ich brylantowej kaskadzie, aby oczom naszym wyłoniła się jak z wód Świtezi ta nieśmiertelna Rusalka.

**Dwór w Tuhanowiczach.**

W okolicach tej słynnej Świtezi, niemalże nad samym brzegiem jeziora rozegrał się ów najpiękniejszy w dziejach naszej literatury nieśmiertelny dramat serca poety. **Któż to z nas nie zna Tuhanowicz z okresu szkolnego?** Nowogródek, Świtez, Tuhanowicz — wymawialiśmy przecieć z uczuciem jakiegoś wzruszenia, wiedząc, że w tych właśnie okolicach zrodziła się wielkość ducha geniusza narodowego. I serdeczным pragnieniem naszym było zobaczyć i zwiedzić te miejsca, związane z życiem i dziełem nieśmiertelnego wieszca, który urzekł nas czarem tak niesamowitym, oślnił potęgą barwy krajoobrazu, że **zwiedzając te strony nowogródzkie na wszystkie pamiątki patrzymy zawsze z uczuciem nieodpartego nabożeństwa.**

Prześliczne położenie tuhanowickiego dworu, rozległy ogród, a w nim owa altana, cieniste szpalery drzew lipowych, kaplica wzniesiona na pagórku, strumień na łące i szumiące w oddali sine lasy, wszystko to zachowało do dzisiaj swój romantyczny charakter i urok. Nieraz do późnej nocy błądzili oni sami we dwoje po ogrodzie, zajęci tylko sobą i nie dbający o resztę obcego im świata. Z Tuhanowicz odejdział poeta zawsze z sercem przepelnionym miłością i nadzieją, oczarowany wdziękiem Maryli, oślniony wystawnością zamkowego domu, rozkołysany marzeniami o błogiej przyszo-

ność kobiecą. Mimo, że postąpiła zgodnie z wolą rodziny — serce rozpalone miłością do ostatniej chwili wierne było swemu pierwszemu wybrankowi.

Po wyjściu za mąż Maryla zamieszkała w majątku swego męża w Bolcienkach, leżących opodal Bieniaków. Park tuhanowicki opustoszał. Osamotniona altana, w której podczas ostatniego pożegnania otrzymał Adam z rąk Maryli gałązkę cyprysu — ze słowami — oto jest, co nam tu zostaje — stała się obiektem jedynie wspomnień i westchnień: O altanie Maryli pisał niegdyś Klimaszewski:

„Ile z gałązek waszych wiatr listków [poziewał, Tyle tysięcy westchnień ich piersi [wytchnęły, Tyle on dla swej lubej piosenek [wyspiewał, Co w jej dziewczym sercu na wieki [zasnął. Tylko echa, trącone skargą Wajdeloty, Krążą w świecie szerokim na skrzydłach [tęsknoty...”

**W Bolcienkach i Bieniakoniach**

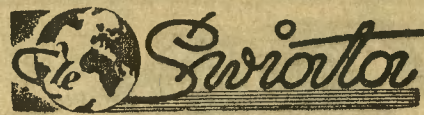
Majątek Bolcienki obfituje również w liczne pamiątki po nich, gdyż Mickiewicz, mimo, że Maryla była panią hrabiną Puttkamera, do czasu wyroku, skazującego poeęta na wygnanie z kraju, **bywał kilkakrotnie w Bolcienkach w towarzystwie swych najbliższych przyjaciół.** Miewał nawet spotkania z Marylą w tajemnicy przed otoczeniem. Spotkali się oni najciejciej w gaju, o północy. Chwile te uwiecznił poeta w sonacie pt. „Widzenie się w gaju”:

„Tyżeś to, i tak późno?  
— Błędna — miałem drogę,  
Wśród lasów przy niepewnym księżycy [ca promyku. Tęskniłaś? myślisz o mnie?  
— Luby niewdzięczniku.  
Pytaj się, czy ja myślę o czym innym [nem mogę?...”  
Ale spotkania te skończyły się niebawem bezpowrotnie. Poeta wyjechał daleko na obczyznę:  
Bo tutaj wszelkie dla nas umarły [nadzieje,





# Zjazd „młodych” Stron. Pracy w Łodzi.



**Napad rabunkowy na sędziego.** W Bielsku rozeszła się wiadomość o postrzeleniu sędziego grodzkiego p. Bączka z Bielska. Sędzia Bączek padł ofiarą napadu rabunkowego dwóch osobników, którzy zrabowali mu plecak i inne przedmioty, a w dodatku ciężko postrzelili w pierś. Napad wydarzył się na skrzyżowaniu dróg leśnych niedaleko skoczni na Szędzieleniu.

W ostatniej chwili uratowano dziecko przed pochowaniem żywcem. W Maciejowie pod Kowlem zdarzył się wypadek letargu dziecka. Rodzice uważali chorujące od pewnego czasu dziecko za zmarłe i zaczęli czynić przygotowania do pogrzebu. W pewnej chwili dziecko poruszało się i dopiero wówczas zawezwany lekarz stwierdził, że dziecko zapadło w letarg.

Przy zwalnianiu naczyń krwionośnych mózgu i serca osiąga się przez codzienne stosowanie niewielkiej ilości naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa łatwe wyodróżnienie bez nadmiernego wysiłku.

**Śloneczna pogoda panuje w Zakopanem.** Śloneczna pogoda, jaka panuje na Podhalu, stwarza w Zakopanem idealne warunki dla turystów. Ponieważ ostatnio spadły śniegi już stopniały, przeto nawet i dalsze wycieczki w góry są zupełnie możliwe. Prace około budowy kolejki terenowo-linowej na Gubałówkę postępują szybko naprzód. Roboty ziemne zostały już zakończone.

**Konie wpadły do piekarni.** W Wilnie wydarzyła się niezwykła katastrofa, w której ucierpiała 6 osób. Spłoszone autem dwa konie, ciągnące furę wiejską, wpadły na chodnik i przesadzili się, wdary się całym rozpędem do pewnej piekarni. W katastrofie zranionych zostało 6 osób, w tym jedna ciężko.

**Zaczątki konnych orkiestr wojskowych w Polsce.** Pierwszym organizatorem orkiestry kawalerii polskiej za czasów Królestwa Kongresowego był, jak się okazuje, muzyk Jan Derka, spolonizowany Czech, ur. 1792 r. Osiedlił się on w r. 1819 w Warszawie i poświęcił się zupełnie organizowaniu orkiestry w formacjach konnych polskiej, dla których nawet stylizował i przerabiał odpowiednio fanfary, dostosowując ich ekspresję tonalną do wymogów specjalnych.

**Będziemy mieli 120.000 litrów krajowego wina gronowego.** Produkcja winogron na naszym tzw. Ciepłym Podolu wyniesie w rb. około 650 tys. kg, z tego 60% przeznaczono na spożycie w stanie surowym, reszta zaś będzie przerobiona na wino (około 120 tys. litrów). Są to cyfry bardzo skromne. Należy zaznaczyć, że uprawa winogron nie przeszedła u nas jeszcze okresu zębokowania. Przed wojną istniały na Podolu tylko nieliczne winnice amatorskie na użytek domowy, nie na sprzedaż owocu. Dopiero po wojnie zaczęły tam powstawać winnice, zakrojone na większą skalę dla celów przemysłowo-handlowych. Dziś mamy na Ciepłym Podolu około 150 ha winnic. Dają one różne odmiany winogron, dorównujące pod względem smaku zagranicznym. Poza tym z winogron krajowych wyrabia się wino konsumcyjne oraz wino mszalne.

Z Łodzi donosi nasz specjalny sprawozdawca:

Dnia 25 września odbył się tu w sali ZPP zjazd wojewódzki 50 delegatów związku młodzieży pracującej „Jedność”. Zjazd zajął prezesa wojewódzki p. Starzyński. Do przedyskutowania powołano: **mec. Trzebińskiego z Bydgoszczy** — jako marszałka, **Kozłowskiego** — na sekretarza, **Grzywińskiego i Kawczyńskiego** — na asesorów. Zyczenia na wstępie złożyli: Grzywiński — im. Stron. Pracy w Łodzi, Czapliński — im. Zw. Dorzorców, Kosiński — im. Związku Woźnych, Karczynski — im. pracowników miejskich i Związek Włókienniczy (są to związki przy ZPP). Nadeszła zyczenia: prof. Ludwik Kulczycki z Warszawy, prezes Karol Popiel i red. Kwieciński z Warszawy, zarząd powiatowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy, zarząd okręgowy „Jedności” w Bydgoszczy oraz przebywający w więzieniu w Toruniu prezes Pomorza red. Felczak (przez usta p. mec. Trzebińskiego).

Po wysłuchaniu referatów i ożywionej dyskusji wybrano nowe władze wojewódzkie „Jedności” w Łodzi. Prezesem został **p. J. Kozłowski**, wiceprezesami **pp. M. Cieśliński i S. Starzyński**, sekretarzem **p. Cz. Piaskowski**, skarbnikiem **p. L. Kustosik**, ławnikami **pp. S. Kulczyński i K. Dobiech**. Komisję rewizyjną tworzą **pp. T. Weber, M. Kwaśniak i T. Krych**.

Zjazd uchwalił zwałcać wszystkie organizacje młodzieżowe **należące do organizacji z subsydiów sanacyjno-burżazyjnych**.

Zjazd zaapelował do Stronnictwa Pracy w Polsce o zajęcie stanowiska i podjęcie kroków celem połączenia ruchu młodzieżowego o ideologii narodowo-chrześcijańskodemokratycznej.

## Poznań kończy przygotowania do „Tygodnia Muzyki Polskiej”.

Nie cały już tydzień dzieli nas od rozpoczęcia „Tygodnia Muzyki Polskiej” w Poznaniu. Już w nadchodzącą niedzielę, 2 października, odbędzie się uroczyste otwarcie tej wielkiej manifestacji muzyki polskiej. Uroczystości poprzedzi msza św., odprowadzona na intencję „Tygodnia” w kościele farnym. W czasie nabożeństwa chór filharmoniczny i soliści Teatru Wielkiego odśpiewają „Mszę uroczystą” Kazimierza Wilkomirskiego pod batutą kompozytora. W południe w Teatrze Wielkim odbędzie się uroczyste otwarcie „Tygodnia” z przemówieniami: przewodniczącego komitetu wiceprezydenta Z. Zaleskiego i dyrektora dra Z. Latoszewskiego oraz odsłonięcie popiersia Karola Kurpińskiego w foyer teatru. Wieczorem dana będzie w Teatrze Wielkim **prapremiera opery komicznej Ł. Kamińskiego pt. „Damy i huzary”**.

Cały tydzień wypełniony zostanie szeregiem świetnych imprez muzycznych. Premiery operowe — prócz prapremiery „Damy i huzarów”, „Syrena” W. Maliszewskiego, „Straszny dwór” w nowej inscenizacji, „Verbum nobile” i „Harnasie” — koncerty

wego o ideologii narodowo-chrześcijańskodemokratycznej.

Zjazd domagał się dalej **odebrania dodatkowej pracy emerytom, pobierającym ponad 300 zł miesięcznie** oraz zwolnienia mężatek, których mężowie zarabiają **ponad 300 zł miesięcznie**, nie mających na utrzymaniu rodzin.

Zjazd oświadczył poza tym, że zwalcza wszelką dyktaturę z lewa czy z prawa i że dąży do wprowadzenia systemu demokratycznego.

Wyraził też troskę o zapewnienie pracy i egzystencji młodzieży polskiej.

W osobnej rezolucji zjazd potępił endeckie bestialskie metody napadania na działaczy Stronnictwa Pracy, jak to ostatnio miało miejsce w Inowrocławiu na pp. red. Jana Teskę i Góralewskiego z Bydgoszczy. Ofiarom bandyckiego napadu przesyła zjazd wyrazy współczucia wraz z zachętą do dalszej wytrwałej pracy dla dobra Polski i ludu polskiego.

Popołudniu w sali Stronnictwa Pracy przy ul. Młynarskiej 15 odbyła się uroczysta akademія z okazji **10-lecia Z. M. P. „Jedność” w woj. łódzkim i 15-lecia istnienia Związku**. Referaty wygłosili: prezes Starzyński i mec. Trzebiński z Bydgoszczy. Poza referatami były deklamacje, popisy muzyczne, orkiestralne i występ teatralny. Udział brali kol. Dobiechówna, Krych, Cieśliński, Wrońska, Brysikówna, Łabecka, Lewińska, Stasińska — pod kierownictwem kol. Cieślińskiego.

Akademia wypadła imponująco, nadzwyczaj miły nastrój, sala wypełniona była po brzegi.

symfoniczne poświęcone muzyce współczesnej z całym szeregiem pierwszych wykonań poważnych utworów, koncert sławnego Chóru Katedralnego pod dyktacją ks. Gieburowskiego poświęcony muzyce religijnej, koncert kameralny z programem dawnej polskiej muzyki instrumentalnej, koncerty kameralne współczesnej muzyki polskiej, wielki koncert poznańskich chórów mieszanych — oto najważniejsze wydarzenia „Tygodnia Muzyki Polskiej”.

Przygotowania do tych wszystkich imprez weszły już w ostatnie stadium. Z niecierpliwnością oczekuje wielkiego święta muzycznego nie tylko Poznań, ale i cała kulturalna Polska, wszyscy interesujący się rozwojem współczesnego życia muzycznego. Te żywe oddźwięki, które ze wszystkich stron kraju do Poznania docierają, świadczą, że zainteresowanie jest istotnie ogromne, a napiwy miłośników muzyki będzie bardzo duży. Powodzenie pierwszego festiwalu muzycznego, jakim Poznań zainauguruje stałą instytucję dorocznych festiwalu świadczy, że inicjatywa ta była bardzo szczęśliwa i pożądana.

— **Węgry zairzymali 3 parowce czeskie** na Dunaju i aresztowali dyrektora żeglugi, żyda Gezę Rosińskiego, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Czechów.

— **Osiemnastozgłoskowe lekarstwo.** Z Nowego Jorku donoszą, że departament zdrowia odmówił w tych dniach zarejestrowania nowego środka usmierzającego ból i nazywanego przez fabrykanta „Aminodimetylparazonquinolinotulfonate”. Według opinii departamentu zdrowia nazwa ta jest za krótka i nie wymienia wszystkich składników, z których sporządzony został nowy preparat.

— **Grad żelaza.** Grad żelaza spadł niedawno na Meksyk, gdy jeden z wielkich magazynów sprzętów kuchennych i narzędzi żelaznych wyleciał w powietrze. Historia tej eksplozji jest na wskroś meksykańska. Jak się okazało, właściciel magazynu jeszcze przed kilku laty należał do tzw. gauchos, pasterzy bydła. Zapoznał się wówczas z urodzą Juannita, w której kochał się również jego kolega Fernandez Ruiz. Juannita wybrała jednak Miguela Galquiera, obecnego właściciela sklepu z żelaztem. Odpalony konkurent poprzysiągł zemstę, którą w tych dniach wykonał, podrzucając w sklepie bombę o niezwyklej sile wybuchowej. Jak olbrzymią była siła wybuchu świadczy najlepiej fakt, że nawet grube kotły kuchenne, znajdujące się na składzie zostały rozerwane. Urządzenie sklepu i część domu została całkowicie zdemolowana. Całe szczęście, że eksplozja zdarzyła się po zamknięciu sklepu oraz, że dom, w którym sklep się znajdował nie był jeszcze zamieszkały. Skutkiem tego nikt z ludzi nie odniósł poważniejszego szwanku.

— **Wino ułatwia połów ryb.** Jeden z wędkarzy w Australii wpadł na niezwykły pomysł ułatwienia połowu ryb. Wlał on do rzeki większą ilość wina. Oszołomione ryby wypłynęły na powierzchnię wody, ułatwiając dowcipnemu wędkarzowi masowy połów ryb, ale już siecią.

— **Czołowe dzienniki moskiewskie** „Pravda” i „Izwiestia” pochwalają prezydenta Benesza za to, że „w chwili krytycznej zarządził mobilizację powszechną”, która — zdaniem pism sowieckich — „była konieczna dla nastrawienia przeciwników republiki czechosłowackiej”. Dzienniki sowieckie wręcz z entuzjazmem piszą o mobilizacji czechosłowackiej i dają do zrozumienia, że krok ten najzupełniej odpowiada sowieckiemu ujęciu rozgrywających się wydarzeń międzynarodowych. Wierzymy w to bez zastrzeżeń.

— **Podczas ćwiczeń oddziałów armii czerwonej** w autonomicznej republice Mołdawskiej, niewykryci dotychczas sprawcy dokonali przecięcia drutów telefonu polowego. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że ów akt sabotażu był popełniony przez działający w okolicy Bałty oddział partyzancki, utworzony ze zbiegłych z kotłochodów chłopów.

— **Wielka katastrofa kolejowa w Hiszpanii.** W odległości 30 km na zachód od Barcelony zderzyła się dwa pociągi osobowe. Wskutek katastrofy 30 osób zostało zabitych, a ok. 50-ciu jest rannych.

### B. Hofmann



Powieść współczesna

3)

(Ciąg dalszy)

Po paru minutach samochód już był u celu drugich odwiedzin. Holender wyskoczył, wbiegł po schodach na drugie piętro i zatrzymał się przed drzwiami, na których widniała mosiężna tabliczka z napisem:

Wywiad prywatny.  
Carlson i Walles.

Pocisnął klamkę i znalazł się w obszernym i ponurym pokoju, przedzielonym ogromnymi szafami. W pierwszej części siedziały trzy stenotypistki, jakiś młody człowiek, pochylony nad szafką, na pozór handlową księgą i kierownik biura.

De Katt wręczył mu bilet wizytowy. Kierownik spojrzał i skinał głową. — Mister Carlson czeka na pana. **Uchylił drzwi, łączących ostatnią**

szafa ze ścianą, skrzył na prawo i prowadził Holendra do gabinetu właściciela wywiadowni. Od biurka podniósł się jeszcze młody, energicznie wyglądający Anglik, położył do popielniczki krótką fajkę i mocno potrząsnął za rękę de Katta.

— Prosiłem, by pan był łaskaw stawić się osobiście, ponieważ w pańskiej sprawie nastąpił nieprzewidywany zwrot, który wymaga szybkiej decyzji. Nasz pracownik doniósł telegraficznie z Sutton, że Mac Stanton robi co może, by wyjechać jak najprędzej do Holandii. Już się zwrócił do swojego szefa z prośbą o udzielenie mu natychmiastowego urlopu. Według naszych wiadomości, które mieliśmy zaszczyt panu przekazać, Mac Stanton jest szoferem w majątku ziemskim sir Artura Roberta. **Zaprzysiężił się przedko z naszym pra-**

cownikiem, obdarzył go pełnym zaufaniem. Postąpił naумыślnie Ben Clarka. Bardzo zdolny chłopiec, przy tym jest monterem i doskonale prowadzi samochód, więc potrafi z łatwością odegrać rolę kolegi po fachu.

— Świetnie! — zawołał de Katt. — Czy Mac Stanton nie prosił go przypadkiem o pożyczkę?

Carlson lekko wzruszył ramionami. — Tak i nie, bo zapytywał, czy Clark nie zna kogokolwiek, kto mógłby mu pożyczyć trochę pieniędzy na wielką i poważną sprawę.

— Czy nie określił dokładnie, co nazywa wielką i poważną sprawę?

Właściciel wywiadowni prywatnej sięgnął po fajkę i dopiero gdy ją rozpałił należycie, odpowiedział:

— Owszem, ale bardzo mętnie..

— Mianowicie?

Coś osobliwego zadźwięczało w głosie de Katta. Carlson podniósł oczy i obrzucił swojego klienta badawczym spojrzeniem.

— Ze słów Clarka wynika, że chodzi o jakiś spadek. Podobno cała historia jest bardzo zawiła i... jak mi się wydaje, trochę fantastyczna. Wątpię, czy się znajdzie człowiek, który Stantonowi da pieniądze na taką sprawę.

— A ile on żąda? — przerwał de Katt. — To jest, ile chce pożyczyć?

Na obu końcach biurka leżały stosy teczek z aktami. Carlson wziął jedną z nich, otworzył, wyjął arkusz papieru i wręczył go Holendrowi ze słowami:

— Jeśli mnie pamięć nie myli, chodzi o pokrycie kosztów przejazdu i kilkodniowego pobytu w Holandii. **De Katt przeczytał sprawozdanie, nadesłane przez Ben Clarka do właścici-**

ciela wywiadowni i oświadczył:

— Proszę upoważnić swego pracownika, by zaproponował Stantonowi pożyczkę. To znaczy, ja dam pieniądze. Zastrzegam się jednak, że pan musi to traktować jako tajemnicę zawodową. Clark może powiedzieć, na przykład, że mu pożycza ze swoich oszczędności. Zresztą te szczegóły mnie wcale nie interesują. Zrobi pan, jak będzie uważał za stosowne.

Carlson był wyraźnie zaskoczony, lecz opanował się wkrótce, wetknął dłonie w kieszenie spodni i skinał głową.

— Zrozumiałem. Wszystko będzie w porządku.

Tymczasem de Katt wyjął kilka banknotów i położył je na biurku przed właścicielem wywiadowni.

— Sto funtów na razie, lecz pod warunkiem, że Stanton już jutro wieczorem odpłynie do Hoek van Holland i tylko parowcem „Friesland”. Po chwili dodał: — Ja też pojedę tym statkiem, ale to ma być niespodzianką dla Stantonona. Czy pan rozumie?

— Oczywiście.. — mruknął Carlson. — Życzenie klienta jest dla nas rozkazem.

— Tak, bardzo o to proszę — ciągnął de Katt. — Następnie... jak nadmieniałem, wyjeżdżam jutro, więc chciałbym już teraz rozliczyć się z panem. Niech pan każe przygotować rachunek!

Anglik zadzwonił i powiedział:

— Zestawienie będzie niedokładne, panie de Katt, ponieważ jeszcze nie wiemy, jakie wydatki miał Ben Clark.

— Nic nie szkodzi, zrobimy to ryczałtowo — odparł uprzejmie Holender. —

(Ciąg dalszy nastąpi).





# Ze świata medycyny



DR SIELUŻYCKI (Bydgoszcz).

## Błędy w wychowaniu — jako przyczyny chorób.

Uczą nas obecnie chodzić i jeździć po ulicach, a obserwacja życia codziennego dowodzi, że i pod wieloma innymi względami — nie umiemy żyć. Robimy wciąż błędy... i płacimy za nie. Niektóre z tych błędów trzeba kłaść na karb wad swojskich (pewna niedbałość, nieporządność, „słomiany ogień”), ale i wychowanie nasze, które mogłoby naprawić te wrodzone wady, też pozostawia wiele do życzenia.

Z powodu nowego roku szkolnego — rozważania poniższe mogą być tym bardziej na czasie.

Jest to temat tak ważny i obszerny, że warto by poruszyć go i na innym miejscu; tu trzeba będzie zrobić wysiłki, aby bez koniecznej potrzeby nie wyjść poza ramki tematu — lekarskiego. Nie jest to łatwym, bo istnieje przecież ścisły związek pomiędzy warunkami życia, stanem zdrowia i wydajnością w pracy.

Błędy w wychowaniu rozpoczynają się zwykle od samego urodzenia naszych dzieci, a głównym grzechem jest wtedy — przesadna i ślepa miłość do nich. Ta miłość jest jednym z motorów akcji populacyjnej (rozrodecznej), ale trzeba pamiętać, że nie tylko od ilości, ale i od jakości młodych pokoleń zależy przyszłość narodu i państwa.

### I. Okres niemowlęstwa.

Zasadnicza (a tak błędna) podstawa naszego wychowania — **pożliwość** — rozpoczyna cały szereg niedopuszczalnych wykroczeń — od **przekarmiania niemowląt**.

Miałem już okazję do obszerniejszego poruszenia tej sprawy (patrz numery „Ze Świata Medycyny” za rok 1933), więc tu przytoczę tylko podstawowe przepisy.

**Dziecko od samego urodzenia musi dowiedzieć się i „wbić sobie w główkę”, że w życiu naszym panuje ład i porządek, a więc:**  
1) że **pokarm otrzymuje się tylko co 3 godziny, z 6-godzinną przerwą w nocy** i  
2) że **placz i krzyk bynajmniej nie wpływają na naruszenie tego porządku.**

Rodzice zaś (a zwłaszcza matki) powinni od samego początku wykazać więcej rozum i miłości do dziecka i znacznie więcej silnej woli w zaprowadzeniu i utrzymaniu tej reguły.

Jest niezmiernie ważnym pamiętać, że **wszelkie pobłażania w wychowaniu — stwarzają precedensy**, z których „małe człowieczki” bardzo prędko uczą się korzyści, z wszelkimi uszczerbkami dla własnego zdrowia i ku wielkiemu utrapieniu tychże rodziców, bo te pierwsze zwyczaje dzieci powodują następne i rozbijają potem wszelki system w wychowaniu!

Nie wolno więc traktować pokarmu jako środka uspokajającego i nasennego. Raczej już używać wtedy **smoczka i kołysania**, chociaż i te są, zasadniczo, zbędne (bo prawidłowo karmione i hodowane dziecko bardzo mało krzyczy) i szkodliwe, gdyż rozpieszają dziecko. Poza tym trzeba pamiętać, że **zanieczyszczony smoczek powoduje choroby jamy ustnej**, a dodawanie cukru do niego podrywa porządek w karmieniu. Kołysanie zaś stawia zbyt wielkie wymagania dla jeszcze nieukształtowanego aparatu równowagi (wymioty) u niemowlęcia, a matka zabiera potem zbyt wiele czasu.

O wiele jednak gorsze są następne „zdobycze socjalne” dziecka, pozyskane przy pomocy płaczu i wrzasku: jest to **zbyt wczesne noszenie i chodzenie.**

Jest zasadą, że dziecko nie wolno nosić — nim nie zaczną na dobre wychodzić zęby, ale i wtedy trzeba podtrzymywać go pod paszki. Tymczasem zaś — rozpoczyna się to u nas o wiele wcześniej (nie raz już w trzecim miesiącu życia), przy czym matka lewą ręką trzyma wpół zgiętego dzieciaka, bo prawa jest potrzebna w gospodarstwie. **Skrzywione w lewo kręgosłupy są następstwem tej karłowatej pobłażliwości.** Nieprawidłowe, nieregularne i jednostronne odżywianie niemowląt (obcy pokarm i brak witamin w nim!) powoduje **opóźnione i chorobliwe ząbkowanie**, a także i opóźnione — twarżenie innych kości. Ale chęć popisywania się i, w ogóle, **urządzanie sobie zabawki z dziećmi** — u zamożniejszych, a potrzeby świętego spokoju u biedniejszych... powodują to, że **dzieci zaczynają chodzić o wiele za wcześnie.** Dlatego wciąż jeszcze widzimy tak dużo krzywych nóg.

Są to znane objawy **krzywicy** (angielskiej choroby), do których trzeba dodać także i wyginanie się ku przodowi przedniej części dolnych żebów — z powodu wzdętego u tych dzieci brzuszka.

Nazwa tej choroby (od mgieł angielskich), przypomina — drugą zasadę naszego wychowania, czyli **przesadną troskę o dzieci**, która objawia się przede wszystkim w przesadnym strachu o zaziębienie, w zbyt

kutaniu dzieci, a więc i **w przegrzewaniu ich. Ciało naszych niemowląt prawie nie korzysta z powietrza i słońca**, a nadmiar ciepła powoduje pocenie się i ogromną wrażliwość na wszelkie zmiany temperatury.

Na skutek potów delikatną skórę niemowląt pokrywają **pryszczki**, z których, w razie zanieczyszczenia, powstają **wrzody**, a **ciągłe zaziębienia** (których na tej błędnej drodze chciało się właśnie uniknąć!) stwarzają podstawę do przyszłych chorób płucnych.

Tak więc, — balansując pomiędzy skutkami tych dwóch zasadniczych błędów w wychowaniu, bardzo wiele naszych dzieci rozpoczyna drugi rok swego życia ze źlekształconym ciałkiem i z bardzo małą odpornością na czynniki zewnętrzne, z którymi ma niebawem się zetknąć.

Poza tym dzieci takie są kapryśne, złe i despotyczne, a więc i gotowe do odnośnienia nowych „zwyczajów” nad swymi wychowawcami.

Zażalenie zaś rodzice, albo nie zauważają tego, albo też (dla świętego spokoju!) brną dalej, a dziecko kroczy ku dalszym swoim „zdobyciom socjalnym”.

### II. Wiek przedszkolny.

Jeżeli niemowlę takie nie zginęło w trudnej walce z **kokluszem**, który i bez tego dziesiątkuje dzieci w pierwszym roku życia (ginie wtedy około 70% dziewczynek i około 50% chłopców), — to teraz, pełzając i bawiąc się na (często brudnej) podłodze,

## Małe zdjęcia rentgenowskie.

Ci, co z tych lub owych powodów, musieli się poddać badaniu za pomocą prześwietlenia promieniami Roentgen'a, wiedzą, że zdjęcie wykonane na błonie jest duże, wielkości naturalnej tego organu, jaki sfotografowano. Szczególnie duże są zdjęcia płuc, miednicy, dużych kończyn itp. Prof. Janke, w dążeniu do zmniejszenia formatu takich zdjęć, co ma znaczenie oszczędnościowe a także zmniejsza trudności ich kolekcjonowania — stosuje, obmyślony przez siebie, przyrząd, umożliwiający tego rodzaju zastosowanie ten aparat w zakładzie rentgenowskim w Bonn. Oszczędność w materiale fotograficznym pozwala tańszymi kosztami dokonywać znacznie większej ilości zdjęć, co ma poważne znaczenie dla badań lekarskich, no... i dla kieszeni pacjenta.

## Jak odżywiać chorych?

Kiedyś — ścisła dieta łagodzona herbatkami i rosółkiem bywała zalecana chorym gorączkującym. Bez wątpliwości pest ma swoje dobre strony. Wypoczywają wtedy narządy trawienia, odciąża się wątroba, płuca i mózg — wysiłek serca się zmniejsza i organizm łatwiej wydalą toksyny. Jednakże taka głodówka ma i swoje złe strony, gdy gorączka trawi tkanki — chory chudnie, staje się anemiczny. Stąd wniosek, że **chorzy mimo gorączki powinni się lekko odżywiać.**

Ostra dieta ma jeszcze jedną poważną złą stronę: przedłuża rekonwalescencję. Na ogół chorzy mniej tracą na wadze, mają mniejszą gorączkę i prędzej przychodzą do siebie jeśli w czasie choroby odżywiali się odpowiednio. A odpowiednie są **potrawy płynne, łatwo strawne — jak np. maślanka, zupki, przecierane jarzyny i kompoty.**

Dobór odżywiania wymaga wielkiej uwagi i ostrożności, ponieważ proces trawienia przechodzący niepostrzeżenie u zdrowych — dla chorych jest ciężkim zadaniem. Chorzy zwykle źle trawia, przeważnie nie mają apetytu, gruczoły skąpo wydzielają sline lub nie wydzielają jej wcale a sok żołądkowy działa ospale. W każdym razie pożywienie nie powinno wpływać na wzniesienie temperatury. Oto najlepszy wskaźnik regulowania diety. Tym mniej

oraz stykając się coraz to więcej ze światem zewnętrznym, — dziecko narażone jest na cały szereg innych chorób infekcyjnych.

Niektóre z nich są powszechnie znane, więc o nich tylko pobieżnie wspomnę, na niektórych zaś zatrzymam się nieco dłużej.

Z brudnej podłogi dziecko „zbiera” zarazki ropotwórcze i inne, oraz jajeczka (oczywiście niewidoczne) robaków, tj. glist, a przede wszystkim **glistnicy robaczkowej**, która jest tak rozpowszechniona u nas.

Można nabyć tę chorobę także i przez spożywanie niemytych owoców, a gdy raz się dostanie ona do przewodu pokarmowego, to jest nie tylko trudną do wyleczenia, ale przenosi się zwykle i na innych członków rodziny — przez śpienie w jednym łóżku.

Jest to robaczek ruchliwy, małeńki (0,5 do 1 cm dług.), ale wyraźnie widoczny w stolcu. Człowiek jest „gospodarzem” tego pasożyta, tj. służy do jego rozmnażania się; — dzieje się to w ten sposób, że zapłodnione w jelitach samiczki wypełzają z odbytu (zwykle w nocy) i w okolicy jego odkładają jajeczka; to zaś pełzanie pasożyta powoduje swędzenie, drapanie się (podczas snu), a więc i zanieczyszczenie rąk przez jajeczka; jeżeli teraz niemytymi rękami spożyje śniadanie, to następuje dalsze — **samozażenie.**

To właśnie powoduje poniekąd, trudność wyleczenia się, którym musi kierować lekarz.

Choroba ta może być przyczyną **złośliwej niedokrwiistości, wrzodów w okolicy odbytu i innych zachorzeń.**

Jeżeli przyjąć pod uwagę, że i mnóstwo innych chorób przenosi się za pomocą brudnych rąk (czterwonka, tyfus, cholera i różne choroby skórne), — to można zrozumieć, że **przyzwyczajanie dzieci (i dorosłych) do obcych krótko paznokci i częstszego mycia rąk** (obowiązkowo przed każdym jedzeniem!) — **jest bardzo ważnym czynnikiem wychowawczym.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Golfstrom nie istnieje?

Ciekawy wynik badań oceanografa francuskiego.

Pewne popularno-naukowe pismo francuskie zamieściło artykuł, przedstawiający sprawę z wyniku badań nad golfstromem oceanografa francuskiego Edmonda Le Danois.

Pan Le Danois stoi na czele francuskiego biura naukowo-technicznego połowów morskich, które dysponuje pierwszorzędnym aparatem badań oceanograficznych, a m. in. jednym z najnowocześniejszych i najlepiej wyposażonych okrętów badawczych.

Otóż zdaniem Le Danois mylny jest pogląd, jakoby Europa swój łagodny klimat zawdzięczała prądowi morskemu, który biorąc swój początek w Zatoce Meksykańskiej i wioząc ze sobą wody ogrzane podzwrotnikowym słońcem, płynie przez Ocean Atlantycki i zaciiera do zachodnich wybrzeży Europy. Prąd zrodzony w Zatoce Meksykańskiej (i zwany dlatego „prądem zatokowym”, albo też „golfstromem”), wprawdzie istnieje, ale nie wybiega daleko poza Zatokę, a w każdym razie nie dociera do wybrzeży europejskich. Pierwszym, który na mapie wyznaczył trasę Prądu Zatokowego, każąc mu docierać aż do Europy, był Benjamin Franklin. Ten jednak uczyony nie opierał się przy tym na własnych badaniach, lecz na świadectwie starego wilka morską, kapitana okrętu, który rzekomo z pamięci wykreślił na mapie drogę przebieganą przez golfstrom. Co prawda, trasa wyznaczona przez Franklina była później przez wielu badaczy kontrolowana i korygowana, wszyscy ci jednak badacze, z dniem Le Danois, mylili się. Przedłużanie golfstromu aż do wybrzeży europejskich jest wedle francuskiego oceanografa zbiorowym błędem. Na zarzut, że przecież tak często się zdarza, że pływaki rzucone w morze u źródła ciepłego prądu w Zatoce Meksykańskiej odnajdywano u brzegów starego kontynentu, odpowiada Le Danois, że również liczne pływaki, których po wrzuceniu do morza w Zatoce Gaskońskiej oczekiwano by należało u wybrzeży Bretanii, odnajdywały się w pobliżu Lizbony, a więc podążały w kierunku przeciwnym do rzekomego kierunku golfstromu. W czasie wojny można też było zaobserwować, że miny morskie umieszczone w pobliżu wybrzeży europejskich, ednalezione zostały na północ od Azorów, a więc miały czelność płynąć wbrew rzekomemu biegowi prądu zatokowego.

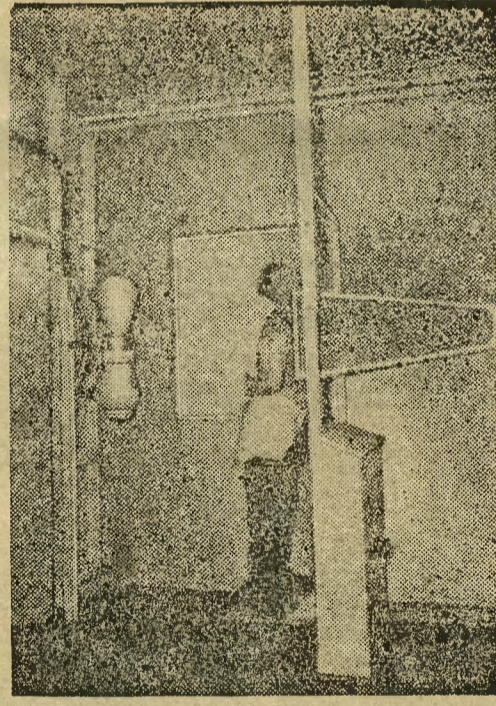
Jeżeli — jak twierdzi Le Danois — prąd zatokowy nie dociera do wybrzeży europejskich, to czymże w takim razie należy tłumaczyć wysoką stosunkowo temperaturę wód Oceanu Atlantyckiego w pobliżu północno-wschodnich wybrzeży Europy, temperaturę o wiele wyższą niżby w normalnych warunkach powinna na tej szerokości geograficznej panować? Na to pytanie odpowiada oceanograf francuski osobliwą teorią.

Wedle niego wody Oceanu Atlantyckiego nie są jednolite. Istnieją co najmniej dwie ich odmiany: wody polarne i wody tropikalne. Wody polarne znajdują się nie tylko w pobliżu biegunów, lecz ciągną się w pobliżu dna morskiego przez całą długość oceanu, tworząc jak gdyby łożysko, w którym blisko powierzchni i w okolicach równika znajdują się wody tropikalne. Wody polarne są zimne i mało słone, tropikalne zaś ciepłe i w wysokim stopniu przepojone solą. Otóż te wody tropikalne nie zajmują zawsze tego samego położenia na powierzchni oceanu, ale od czasu do czasu wdzierają się w okolice, które w innych okresach zajęte są przez zimne wody polarne. Przyczyną tych ruchów wielkich mas morskich są — wedle Le Danois — czynniki astronomiczne. Ruch ten jest więc w zasadzie podobny do ruchu występującego przy przypływie i odpływie morza. Tylko rytm tych ruchów, który wody tropikalne wpędzają daleko aż do północnych wybrzeży Skandynawii nie jest rytmem dziennym, lecz w przybliżeniu rocznym. Okres czasu, w którym wody tropikalne docierają daleko na północ, nazywa Le Danois latem oceanicznym, okres w którym się cofają nazywa oceaniczną zimą. W czasie oceanicznego lata na dalekiej północy napotkać można ryby, które w innym czasie przebywają tylko w okolicach bliżej równika położonych.

Nasilenie owych ruchów Oceanu nie jest każdego roku równe silne. Co cztery lata ruchy te się potęgują. Szczególnie jednak wielkie ich nasilenie ma występować co 1800 lat. Le Danois oblicza te okresy na podstawie obliczeń astronomicznych, pozwalających przewidywać, kiedy występują te konstelacje gwiazd, które szczególnie sprzyjają przelaniu się wód Oceanu. Ostatni raz miało miejsce takie niezwykle silne i dalekie wtargnięcie wód tropikalnych na północ w r. 1420. Powtórzy się ono zatem w r. 2020 i przyjmie rozmiary kataklizmu, podczas którego na północy niejedną łódź zostanie zalany, zaś na południu niejedna wyspa wyłoni się z głębin Oceanu.

Otóż wysoka temperatura wody morskiej na dalekiej północy pochodzi — zdaniem Le Danois — od tego przelania się wód tropikalnych na północ. Przyczyną zaś tego przelania się szukać należy w zmieniających się konstelacjach gwiazdnych.

Tyle o śmiałej teorii francuskiego oceanografa pisze „Le sais tout”. Brzmi ona zbyt śmiało i ma charakter zbyt rewolucyjny, aby nie budziła daleko idących zastrzeżeń



Sp.



# Prawda o czerwonej armii w Hiszpanii.

## Ciekawy list zbłąkanego młodzieńca.

Franciszek W. przebywał jakiś czas w szeregach czerwonej armii hiszpańskiej, skąd udało mu się zbiec. Napisał list do brata, a którego treść ze względu na charakterystyczne momenty zamieszczamy w dosłownym brzmieniu:

„Kochany Janku! Wybacz, że tak długo nie dawałem znaku życia o sobie, przechodziłem jednak rozmaite koleje życia we Francji, w końcu wylądowałem w Hiszpanii. Wierząc, że przeklinam dzień, godzinę i drania żyda, który mnie i innych namówił do tej wolnościowej eskapady. Po wyjeździe z Ojczyzny dostałem pracę w kopalni we Francji, zacząłem jako tako żyć, myślałem nawet się tu ożenić i pozostać we Francji, nieźle mnie było. Pracowałem ciężko, ale dawałem sobie radę i zarabiałem nieźle. Po pewnym czasie wstąpiłem do zw. zawodowego Koła Przyjaciół Dziennika Ludowego (nie wiedziałem co to za organ — później się przekonałem, że to komunizujący), wychodzi w Paryżu. Na zebraniach stale mówiono o Hiszpanii, wykrzykiwano na faszystów i na stosunki w Polsce. Na te zebrania przyjeżdżał przeważnie delegat „żyd”, jak się później dowiedziałem komunistą, zbiegły z Polski przed wyrokiem. Ten o niczym nie mówił jak o konieczności stworzenia frontu ludowego, solidarności i ofiarności na rzecz walczącej z faszystami Hiszpanii, wzywał do ofiar, stawiając za przykład walczących w baonie im. Dąbrowskiego Polaków. W końcu jawnie przystąpił do baonu. Obiecywał dużo, podoficerom natychmiastowy awans na oficera, pensję dużą, obywatelstwo hiszpańskie a po zwycięskiej wojnie posadę i stabilizację w armii republikańskiej. Wiesz, że jestem ambitny, wysłuchany kapral, pomyślałem sobie — dobra nasza — dlaczego Franek nie ma zrobić kariery. Zapomniałem niestety o was i Ojczyźnie, cóż, młody i niedoświadczony byłem, zmówiliśmy się w kilku z naszej fabrycznej osady, pojechalśmy do Paryża, skąd wraz z innymi załadowano nas na okręt no i ujrzelśmy Hiszpanię. Przyszedłono nas do kompanii im. Mickiewicza.

Pierwszy zawód — wymarzonego oficera — zostałem szeregowym, ośmieliłem się zaprotestować i powołać na daną nam obietnicę, odpowiedziano krótko: „mleczek i stuchac — jeśli życie miłe”. Oj! stało się ono nie tylko nie miłe, ale tortura i męczarnia. Co ja przeszedłem za katusze i udręki, patrząc na codzienne gwałty, rabunki i mordy dokonywane przez pijane żołdactwo czerwone, a zwłaszcza partyjników tj. komunistów i anarchistów. Ludność cywilna patrzyła na nas, jak na stado wściekłych wilków. Pojedynczy żołnierz ginął jak mucha, dostawał najczęściej sztyletem w plecy, tak ludność brała odwet za doznane krzywdy. Kobiety i dzieci wypędziano i głodne, obdarte tułają się na frontach, szukając swoich bliskich. Często widzi się na szosach i drogach przyfrontowych leżące trupy pomordowanych, są to „szpiedzy gen. Franco” — czyli ludzie, którzy ośmielili się natychmiast nie wykonać nawet najbardziej fantastycznego rozkazu pijanego milicjanta. Komisarze polityczni przypdzielani do formacji wojskowych, przeważnie żydzi, bądź partyjni komuniści, znęcają się nad cywilną ludnością i żołnierzami. Dowódcy formacji są od nich zależni, stąd nienawiść i chęć odegrania się. Brygady międzynarodowe poza nieliczną grupą komunistów rozmaitych nacji, to otumanieni ludzie, podobni mnie, ludzie nie mający nic do stracenia, przestępcy kryminalni, sadyści, ludzie szukający przygód i ludzkie wojny, obojętne z kim — byleby bić. Oddziały techniczne, dowódcy, sztab, lotnicy, broń pancerna, propaganda, aprowizacja, służba zdrowia, przemysł wojenny rekrutują się „na niby” z ochotników sowieckich (stałe przysyłanych przez ZSRR) i emigrantów niemieckich. Broń i amunicja stale dostawiana jest z ZSRR, agitację pośród ludności cywilnej i wojska prowadzi specjalne biuro kominternowskie przy pomocy swojego personelu. Jak już Ci wspominałem, walczyłem długi czas w szeregach kompanii im. Mickiewicza (o ironio — wieszcz i piewca wolności stał się dziś formą ucisku i morderstwa).

Obrazy, które mnie się przesuwały przez tych kilka miesięcy przed oczyma zrobiły swoje, oprzytomniałem i ujrzałem lotrostwo, zdradę i morderstwa kliki warcholów, którzy stojąc na usługach obcego mocarstwa, sprowadzili takie nieszczęście na własną ojczyznę dla pieniędzy i kariery. Chciałem uciekać jak najprędzej z tego piekła — ach, dostać się chociaż do niewoli; czy uwierzysz bracie, że to było rzeczą niemożliwą? Zdziwiony zapytasz dlaczego? Otóż my ochotnicy i bojownicy o wolność idziemy podczas natarcia pod eskortą karabinów maszynowych, które są obsługiwane przez specjalne oddziały milicji komunistycznej, bądź też oddziały wyborowych sowieckich strzelców (oczywiście też ochotników załadowanych w ZSRR na okręty i dostawionych wprost na front hiszpański). Przyszedł wreszcie koniec mojej udręki, zostałem ranny w nogę, „nasi” cofnęli się na przestrzeni kilku kilometrów, ja zostałem znaleziony przez chłopca, który mnie zabrał do siebie, sprowadził znachora, który opatrzył ranę, która na szczęście okazała się lekka i mało bolesna. Po 5 tyg. przyszedłem do zdrowia, udało mi się po długiej wędrówce w roli chłopca przedostać do Francji. Zostałem bez grosza i papierów, napisałem do mojej dziewczyny — Francuzki, prosząc o pomoc. Przyjechała zaraz z ojcem, zabrali mnie do siebie i postarali się o pracę. Dziś już pracuję, chciałbym do was przyjechać, ale obawiam się, żeby mi nie wzięto za złe wycieczkę do Hiszpanii. Bóg świadkiem, ciężko odpokutowałem i zapłaciłem za moją lekkomyślność. Daj Boże, żeby nie było więcej ofiar spośród Polaków podobnych mnie.

Tak kochany bracie, pokrótce przedstawiam ci moje dzieje. Ponieważ tak serdecznie przyjęła mnie rodzina mojej dziewczyny, która mnie kocha, zapewne tu zostanie i ożenię się. Pozdrów i ucałuj wszystkich i napisz co u was nowego, twój brat Franek.”

Ciekawa i naprawdę pouczająca opowieść zbłąkanego i oszukanego młodzieńca.

## Najpiękniejsza Amerykanka.



Stany Zjednoczone wybrały spośród 42 najpiękniejszych przedstawicielek poszczególnych stanów — „Miss Amerykę”. Została nią 21-letnia panna Marulyn Meseke ze stanu Ohio. Ten „ideał” współczesnej piękności amerykańskiej widzimy na zdjęciu.

m. Kształt balonu nie jest czystą kulą, lecz profilem wydłużonym. Chodziło tutaj o możliwe zmniejszenie naprężeń w balonie przy starcie i locie na małych wysokościach, gdy balon jest tylko częściowo wypełniony w swej górnej części, a dolna jego część obwisa w faldach. Poszczególne dane, dotyczące się wagi balonu, przedstawiają się następująco: powłoka z apendyksem waży 1268,8 kg, kłapa — 12,7 kg, przewód do kłapy — 12 kg, liny podniesienia gondoli — 110 kg, balon bez gondoli waży 1403,5 kg. Powłoka balonu wykonana jest z bardzo lekkiej, lecz wytrzymałej tkaniny jedwabnej, pokrytej z obu stron gumową warstwą uszczelniającą. Jedwabna tkanina wykonana jest ze specjalnej japońskiej przędzy. Ilość tej tkaniny, zużyta na budowę tego olbrzymiego balonu wyniosła około 14.000 m. kw.

## Kartoteka szlachetnych kamieni.

Są różne sposoby rejestracji ludzi, zwierząt i rzeczy. Są paszporty dla ludzi, są metalowe blaszki z numerem czy nazwą dla psów, są również znaki wypalane na skórze żywych zwierząt, są znaki na srebrze i porcelanie. Ale jak np. zidentyfikować brylanty? Jak poznać, że dany brylant stanowi powiedzmy część większego brylantu, skradzionego gdzieś i dla łatwiejszego i bezpieczniejszego sprzedania podzielonego na kilka mniejszych?

A jednak obecnie i to jest możliwe. Podobnie jak system Bertillona oparty na odciskach palców, istnieje specjalny rodzaj mikrofotografii, który niezawodnie wykazuje wewnętrzny skład krystaliczny danego kamienia. Bo okazuje się, że każdy brylant posiada inny układ, który to fotografia w powiększeniu wykazuje zupełnie dokładnie.

Takie biuro rejestracyjne specjalnie dla drogich kamieni, a przede wszystkim brylantów, istnieje w Paryżu — przy Surete Nationale. Istnieje tam kartoteka najważniejszych i najcenniejszych kamieni. Z usług biura korzystać może każdy, ma się rozumieć za pewną opłatą. Kamień zostaje sfotografowany i zarejestrowany.

Zarejestrowany kamień już nie jest tak łatwo spieniężyć, a przede wszystkim we Francji, która jest jednak największym rynkiem na te rzeczy. Fachowcy wiedzą oczywiście o istnieniu tego biura i zawsze sprawdzają w nim, czy zafiarowany im na sprzedaż towar jest tam rejestrowany.

Ale nawet to nie chroni ich od dowcipnych rzezimieszków. Niedawno zdarzył się ciekawy wypadek, którego ofiarą padł poważny handlarz kamieni. Zgłosił się do niego pewien Grek z zapytaniem, czy nie posiada on brylantów żółtych ale większych rozmiarów. Jak wiadomo, żółte brylanty są znacznie tańsze od białych t. zw. „białoniebieskich”. Kupiec postarał się o te żółte brylanty i otrzymał za nie bardzo dobrą cenę, bo 1.400 franków za karat. Po tej transakcji nastąpiły inne i tak stosunki pomiędzy greckim amatorem „żółtych” brylantów i kupcem zacieśniły się.

Kiedyś zjawił się u kupca ponownie ten Grek i powiedział, że trafia mu się możliwość nabycia pięknych białoniebieskich brylantów. Ponieważ jednak nie bardzo się nimi interesuje, więc zaproponował nabycie ich swemu dostawcy. Pokazał mu przy tym 2-3 egzemplarze, które wyglądały doskonale. Kupiec bez wahania zaproponował mu kupno, ofiarując po 16.000 fr. za karat. Transakcja została zawarta. Gdy jednak po kilku dniach kupiec pokazywał te świeżo nabyte brylanty innemu klientowi, przekonał się że zgroza, że były to nie białoniebieskie, lecz zwykłe żółte brylanty. Okazuje się, że drogą pewnego procesu chemicznego można na krótki czas „wyprać” brylanty i z żółtych zrobić białoniebieskie.

## Francja powołuje rezerwistów pod broń.



Jednym z ważnych czynników w sytuacji europejskiej jest decyzja Francji powołania pod broń niektórych roczników rezerwy. Zdjęcie z ulicy paryskiej przedstawia rezerwistów udających się na miejsca zborne.

## Polski balon stratosferyczny uszyto z 14.000 m kw. tkaniny jedwabnej.

Balon stratosferyczny „Stella Poloniae” uszyto jest z 40 pasów południkowych, z których każdy składa się z 80 płacht trapezowych, tworzących na balonie w kierunku równoleżnikowym 80 pierścieni. 9 górnych pierścieni, w miejscu największych naprężeń, wykonanych jest z tkaniny podwójnej, następne 17 pierścieni z tkaniny pojedynczej (50 g/m kw.). W tej części balonu uszyto jest pan mostów parabolicznych, służących do przytrzymywania balonu przy starcie przy pomocy 40 lin konopnych. Przy odlocie liny te zostaną zwolnione w miejscach ich zaczepienia do pasa na balonie przy pomocy specjalnych uchwyty, którymi zakończone są liny manewrowe. Górna powierzchnia balonu, aż do wspomnianego pasa podwieszenia lin, przytrzymujących przy starcie balon, poddana jest największemu naprężeniu, dlatego też wykonano ją z odpowiednio wytrzymałszej tkaniny. Bezpośrednio poniżej pasa lin, przytrzymujących balon przy starcie, znaj-

duje się rękaw do napełniania balonu o średnicy 30 cm. Balon przy starcie wypełniony zostanie do pojemności 4500 m sześć, tj. około 3,5 proc. całkowitej pojemności. Po napełnieniu balonu rękaw zostanie szczelnie zawiązany. W dolnym biegunie balonu znajduje się tzw. apendyks, to zn. rękaw z podwójnej tkaniny o długości 3,5 m i średnicy 2,5 m. Przez rękaw ten przechodzi lina ręcznego otwierania kłapy. Rękaw apendyksu służy do uchodzenia nadmiaru gazu przy rozprężaniu w czasie wznoszenia balonu. Od kłapy do gondoli dołączona jest rurka gumowa, idąca po zewnętrznej stronie powłoki, służąca do otwierania kłapy przy pomocy sprężonego powietrza. Po przeciwległej stronie tej rurki jest umieszczony rozrywacz, który rozerwie powłokę po wylądowaniu balonu i odcięciu gondoli od powłoki, żeby powłokę natychmiast opróżnić z gazu. Wysokość powłoki wynosi około 80 m, wysokość całkowita balonu od kłapy do gondoli wynosi około 120

## Nowe „plekło” dla przestępców francuskich.

Rok temu zniesiona została we Francji kara deportacji przestępców do kolonii karnej w Cayenne i Wyspę Diabelską.

Rząd francuski znalazł już nowe przeznaczenie dla swej kolonii karnej. Stwierdzono bowiem, że ziemia tamtejsza zawiera złoto. Więźniów zatrudniano już dawniej przy wydobyciu złota, lecz okazywali oni mało do tego zapału. Obecnie rząd francuski w Cayenne podobnie jak w innych koloniach uruchomił kredyty dla poszukiwaczy złota, tak, iż w niezadługim czasie prawdopodobnie namioty swoje rozbiją tam zaczęta inni awanturnicy.

Statek „Martiniere” zaś przywrócony będzie pierwotnemu swemu przeznaczeniu. Wrócił on obecnie do portu w Nantes i przeznaczony będzie w przyszłości do transportu bananów. Cele żelazne będą oczywiście usunięte, zmieniona będzie też nazwa statku, żeby nie przypominało czynności, jaką ostatni statek więzienny wykonywał przez lat 25.

## Kącik humorystyczny.

### SZCZYT DOBREGO WYCHOWANIA.

Jeżeli facet, którego ludożercy zaczynają jeść na surowo, powie:  
— Dobrego apetytu! — to jest szczyt dobrego wychowania.

### DOBRE ŻONY.

Spotykają się dwaj przyjaciele. Jeden, który ożenił się przed dwoma tygodniami, mówi:

— Moja żona jest dla mnie bardzo dobra! Wyobraź sobie, że aż mnie psuje! Gdy wracam do domu, to mi zdejmuję buty!

— To i moja potrafi! — powiada drugi, od kilkunastu lat żonaty. — Tylko z tą różnicą, że moja zdejmuje mi buty, kiedy ja chcę wyjść z domu!

### OSTATNIE ŻYCZENIE SKAZAŃCA.



— Czy ma pan jeszcze jakieś życzenie?  
— Tak, chciałbym odbyć podróż naukową świata.



List z Warszawy.

Nastroje i rozważania.

Ulica Warszawy nie zmieniła swego wyglądu. Wystające ogonki przed pewną instytucją, zresztą w bardzo skromnych rozmiarach wywołują jedynie wzruszenie ramion i uśmiech politowania. Żydzi są bardziej spokojni, nerwowość swoją zamknęli w prywatnych domach i modlitewniach: od dwóch dni u nich jest Sądny Dzień. Właśnie przy takiej okazji możemy sobie dokładnie zdać sprawę, pod jak ciężką okupacją uginą się stolica Państwa — Warszawa. Powiedzenie „o waszych ulicach, a naszych kamienicach” rozciąga się również na sklepy i przedsiębiorstwa handlowe, panoszące się we wszystkich dzielnicach miasta.

Nastrojów wojennych nie ma. Zainteresowanie całe ma się wyładować dokładnie w dniu 1 października. Mowy Hitlera słuchano podobnie, jak koncertu Paderewskiego: w lokalach nastawiono głośniki na najwyższy ton. Kawiarnia i restauracja zmieniła swój wygląd. Przy stolikach widzimy wyłącznie cywilów. Rejestrujemy sam tylko fakt, bez wyciągania wniosków.

Wydawnictwa prasowe robią duże interesy. Wszyscy na naczelnych miejscach omawiają wypadki dnia z nad Olsz i Sudeców. Wygląd kolumn dzienników jest jednak bliźniaczo podobny do organów prasowych, nawet przeciwnych sobie kierunków. Prawo obywatelstwa niemal wyłącznie mają wiadomości urzędowe, podawane przez agencje PAT. Śmiałowicie często padają ofiarą swojej własnej aktywności: wszak w stolicy konfiskowano wiadomości o tym, że Benesz wystosował list do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, choć w kilka godzin później urzędowe agencje w całości wiadomości powyższą potwierdziły.

Też same agencje wykazują niezwykłą pracowitość na odcinku — wiadomości wyborczych. Cóż z tego, kiedy materiał ten idzie do kosza. W obecną dziejową chwilę nikogo to nie interesuje, jak w piele czoła pracuje administracja nad wyborami. Ozon po niejednym doświadczeniu postanowił wznowić akcję propagandową dopiero w dniu 6 października, choć i ten termin może ulec prolongacie. Inna rzecz, że ludowcy przesunęli termin swego kongresu o kilka dni. Nie można obradować w momencie, gdy każda chwila będzie znaczyła nowe dzieje w środkowej Europie. Natomiast dnia 3 października obradować będzie Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego. Zbiera się on przed obradami nadzwyczajnego kongresu i niewątpliwie będzie żywym echem tego, co się dzieje na szachownicy wielkiej polityki.

Inaczej sobie interpretuje prasa Ozonowa sam fakt przełożenia terminu obrad kongresu chłopskiego. Delikatnie sugeruje się czytelnikom, że Ludowcy chwieją się w swoim opozycyjnym stanowisku wobec nadchodzących wyborów sejmowych, co spotkało się z kategorycznym zaprzeczeniem władz stronnictwa.

Tymczasem według napływających wiadomości, w wielu powiatach województw centralnych chłopci zgłaszają się do biur werbunkowych Ochotniczego Korpusu Zaołańskiego. Z zadowoleniem przyjęto również wiadomości z Pomorza o skutecznym werbunku ochotników, których napływ jest coraz liczniejszy.

Widzimy też w szeregach chłopskich inny rodzaj manifestacji: oto na terenie województwa kieleckiego chłopci na zjazdach Stron Ludowego domagają się od władz stronnictwa wyjaśnień, dotyczących powziętych uchwał. Wnioski te kierowane są do sekretariatu wojewódzkiego, który nast. odsyła je do Warszawy. Odpowiedź władz stronnictwa jest jedna: wysunięte żądanie kierujcie przez delegatów na kongres stronnictwa.

Piszemy o chłopach tak obszernie, gdyż od ich postawy wiele dziś zależy w wewnętrznej polityce Państwa.

Na murach miasta rozlepiono afisze powstającego z martwych stronnictwa t. zw. stanu średniego. Przypomniano sobie, że taka organizacja już istniała i że w wyborach oddała BB duże usługi. Dziś powołuje się ją znowu do życia, aby stanowiła reklamową przybudówkę dla Ozonu i jego akcji wyborczej w terenie. W odezwie tej mówi się o ciężkiej sytuacji międzynarodowej, z czym musimy się zgodzić. Natomiast nieoczekiwana jest konkluzja: zaciągajcie się wobec tego do szeregów zjednoczenia mieszczkańskiego, jakby tworzenie jeszcze jednej partii — ze znanym stemplem — miało wzmocnić siły i przetrwać społeczeństwa. Koniunktura wyborcza nasunęła zgranym osobistościom myśl przypomnienia się raz jeszcze społeczeństwu. Z jakim skutkiem możemy łatwo zgadnąć!

Katolickie żywiły demokrację nie będą nigdy reklamową przybudówką wyborczą — Ozonu.

Stwierdzamy raz jeszcze: nie ma w stolicy ani gorączki wojennej, ani też gorączki przedwyborczej. Jest natomiast prawdziwa gorączka grypowa: bardzo ciepły dzień i nagłe ochłodzenie się temperatury wieczorem robi swoje. W Warszawie po tysiąc osób dziennie zapada na gripę. Piszemy o tym nie dlatego, aby w obliczu tygodnia Warszawa wysłała psuc organizatorem interes. I w innych miastach musi się dziać podobnie.

Dajemy armii najlepszych żołnierzy!

Poklosie kongresu polskiej młodzieży katolickiej.

Imponujący zjazd Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej, który zgromadził na Jasnej Górze z górą 120.000 młodzieńców, wywarł ogromne wrażenie i niewątpliwie będzie miał swój dodatni wpływ na dalszy rozwój tej organizacji.

Tych, którzy byli świadkami powyższego zlotu, nie tylko wojskowych, uderzyła świetna dyscyplina i posłuch, panujący w organizacji. Indywidualizm będący charakterystyczną cechą nie tylko starszych, ale i naszego młodego pokolenia, został tu ujęty w karby i poddany woli rozkazującej. Nie jest to karność bezdusznych automatów, wpływa bowiem ona z głębokich przesłanek moralnych, rzecz można z całego światopoglądu, który przemienia KSM — katolickiego i narodowego.

Każdy, kto się zetknął z tą młodzieżą, mógł łatwo zaobserwować, że jest ona prze-

trwałą w trudach, mimo ogromnego zmęczenia i braku wszelkich wygod. Młodzież przybywała do Częstochowy z najdalszych okolic kraju, w warunkach bardzo ciężkich, i natychmiast udawała się na Jasną Górę, by zająć swe stanowiska. Świetna postawa młodzieży zarówno podczas uroczystości, jak i defilady, stwierdzała wymownie, że jest ona zahartowana tak duchowo jak i fizycznie. Wykazywała dalej, że młodzież katolicka jest zdolna do ponoszenia ofiar, tym bardziej, że w ogromnej swej większości należy ona do sfer niezamożnych, szerokich mas ludu pracującego w miastach i na wsi.

Młodzież katolicka przybyła na Jasną Górę, by wykazać również wobec społeczeństwa swój poważny dorobek kulturalny. Obfita statystyka kursów rolniczych i zawodowych, liczne nagrody pionierskie na tym polu, wielka liczba kursów dokształcających, czytelniki i książki, stowarzyszeń śpiewaczych i orkiestr, teatrów amatorskich — świadczyły o poważnej pracy w dziedzinie rozwoju umysłowego młodzieży.

Podczas defilady uderzała wszystkich sprawność fizyczna Katolickiego Związku Młodzieży. Mimo, że stowarzyszenia nie korzystają z uprawnień przysposobienia wojskowego, jak np. Strzelec i Harcerstwo, to jednak na wychowanie fizyczne położony jest tam wielki nacisk i przy bardzo szczupłych środkach, jakimi rozporządza K. Z. M. M., dużą ich część pochłaniają ćwiczenia i pomoce fizyczne oraz sportowe. Organizacja posiada już poważną ilość drużyn i boisk sportowych.

Charakterystyczne, gdy podczas defilady jednym z oddziałów młodzieży niósł transpa-

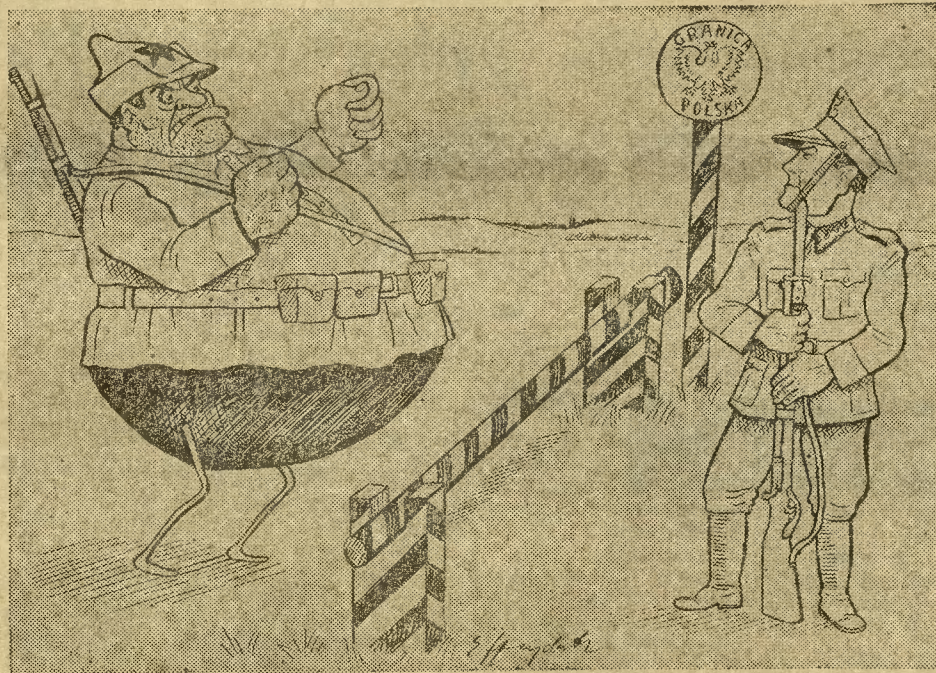
rent z napisem „Dajemy armii najlepszych żołnierzy”, w licznej grupie oficerów, obserwujących defiladę, rozległy się głosy: — Tak jest istotnie, to żadna przechwał-

Suchard... dają piękne PIECZYWO. Proszek do pieczenia z gwarancją Cukier wanilinowy Olejki. 18163

Proszek od BÓLU GŁOWY KOWALSKINA. PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPY i KATARZE.

de wszystkim ideowa. Nie szuka ona w swej organizacji kariery życiowej, nie jest ona przelotnym ptakiem dla zysków natury materialnej, co widziany, niestety, w niektórych innych organizacjach młodzieżowych, które raczej wypaczają charaktery młodzieży, aniżeli ją wychowują.

Pogroźki sowieckie.



Takiego kolosa na glinianych nóżkach to my się nie boimy...

Wielki przegląd w Warszawie.

Ochotniczy Korpus Zaołański gotowy do wymarszu za Olsz.

Warszawa, 28. 9. Wczoraj odbyła się w stolicy pierwsza zbiórka garnizonu warszawskiego Ochotniczego Korpusu Zaołańskiego, organizacji, która mimo że istnieje dopiero od kilku dni, zdołała już zgromadzić w swych szeregach kilkadziesiąt tysięcy ochotników, gotowych do walki o wyzwolenie Śląska za Olsz.

Na wielkim polu Mokotowskim zgromadzili się ochotnicy, reprezentujący wszystkie warstwy społeczne.

Bataliony ochotników ustawiają się na polach Mokotowskich w kilkunastu rzutach frontem do Al. Niepodległości. Napływ ochotników był tak wielki, że stany liczebne batalionów i kompanii przekraczają normy przewidziane.

Pierwsze sześć batalionów otrzymały już swe nazwy, pochodzące od miast Śląska za Olsz. Batalion pierwszy nosi nazwę „Karwina”, batalion drugi — „Bogumin”, trzeci — „Jabłonków”, czwarty — „Frysztat”, piąty — „Frydek” i szósty — „Witkowiec”.

Na jezdni i chodnikami A. Niepodległości zgromadził się kilkudziesięciotysięczny tłum mieszkańców stolicy, który przybył, aby zjednoczyć się w uczuciu braterskiej łączności z tymi, którzy na pierwsze wezwanie zgłosili się do walki o wyzwolenie Śląska.

Komendant główny Ochotniczego Korpusu Zaołańskiego Jerzy Lgocki objechał szeregi ustawione na polach Mokotowskich i wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił wielką ofiarność i zapał tysięcy ochotników, kładąc mocny nacisk na to, że są oni żołnierzami, którzy mają spokojnie czekać rozkazu, jaki wezwie ich do akcji.

Czesi ogołacają kraj sudecki.

Z Glatzu (Kłodzka) donoszą, że wojska czeskie wywoła z obszaru sudeckiego wszystko, cokolwiek przedstawia wartość gospodarczą. Fabryki tekstylne w Graunau zostały unieruchomione z powodu wywiezienia wszystkich zapasów surowca. Z tych samych przyczyn nieczynne są wszystkie zakłady przemysłowe w Halbstadt. Zajęcie surowców objęło nie tylko fabryki, lecz również drobne warsztaty rzemieślnicze. W wielu wypadkach zdemontowano również i odtransportowano w głąb kraju maszyny.

Kapitały uciekają z Europy.

Londyn, 28. 9. Ag. „Echo” donosi: Niepewna sytuacja polityczna w Europie sprawia to, że kapitaliści wycofują swe kapitały z rynku europejskiego, szukając korzystnych lokat na terenach pozaeuropejskich. Oprócz Ameryki Północnej, można zauważyć zainteresowanie kapitałów krajami Ameryki Południowej oraz krajami Azji Mniejszej, jak Turcja i Iran. Podobnie w Egipcie ożywił się bardzo handel nieruchomościami.

Można i należy stosować zasady katolickiej sprawiedliwości społecznej.

Warszawa, 28. 9. (PAT) Długotrwały zatarg w górnictwie węglowym na Górnym Śląsku został ostatecznie zlikwidowany. W wyniku szeregu konferencji głównego inspektora pracy dyr. M. Klotta z przedstawicielami organizacji pracodawców i związków robotniczych, strony zgodnie przekazały rozstrzygnięcie zatargu pod arbitraż dyr. M. Klotta, który wydał orzeczenie, regulujące sprawy sporne.

Orzeczenie to wprowadza ogólną 3-procentową podwyżkę płac robotników.

Co do sprawy opustów od ogólnej taryfy, stosowanych w niektórych rejonach i przedsiębiorstwach ze względu na różnorodne warunki techniczne i gospodarcze produkcji, orzeczenie wprowadza 1-procentowe zmniejszenie obowiązujących dotąd opustów dla kopalni: Knurów, Dębieński, Donnersmark, Jankowice, Charlotte, Anna, Emma i Rymer.

Orzeczenie obowiązuje od dnia 1 września b. r. do dnia 31 sierpnia 1939.

Wspólna wola pracodawców i robotników w utrzymaniu zgody społecznej pozwoliła w szybkim czasie rozstrzygnąć sprawy sporne i stworzyć warunki normalnej pracy w górnośląskim górnictwie węglowym, które zatrudnia dziś ponad 50 tysięcy robotników.

Komisarze wyborczy do senatu.

Warszawa, 28. 9. (PAT) Na podstawie przepisów ordynacji wyborczej do senatu generalny komisarz wyborczy powołał przewodniczących wojewódzkich kolegiów wyborczych oraz ich zastępców. W Poznańskim: Br. Stelmachowski, prezes Sądu Apel. w Poznaniu, Więckowski Erwin, dyrektor Sp. Akc. W. Cegielski w Poznaniu. Na Pomorzu: Wincenty Łącki, starosta krajowy, Raszeja Leon, prezydent miasta Torunia.

Wycieczka nauczycieli polskich z Niemiec.

Do Wilna przybyła wycieczka 37 nauczycieli polskich z Niemiec. Przybyłych na dworcze w Wilnie w serdecznych słowach powitały władze kuratorium okręgu szkolnego, miejscowe obywatelstwo i młodzież szkolna. Wycieczka nauczycieli polskich z Niemiec zabawi w Wilnie trzy dni. W dniu 29 b. m. uda się w dalszą podróż do Pińska i Brześcia nad Bugiem.





Bratislava, 28. 9. (PAT) Bratislavę opuściło od początku konfliktu 35.000 osób.

Berlin, 28. 9. (PAT) Donoszą tu o nowym zajściu spowodowanym przez Czechów na granicy niemieckiej. Żołnierze czescy w nocy z wtorku na środek ostrzelali z karabinu maszynowego drogę przy posterunku celnym pod Liebenau. Czeski karabin maszynowy był ustawiony na terenie Rzeszy. Niemiecka straż graniczna odpowiedziała ogniem i zmusiła Czechów do wycofania się.

Legia Akademicka zgłosiła swoją gotowość do wystąpienia zbrojnego na Śląsku Zaolzańskim. Komendant główny L. A. nakazał pogotowie.

W Cieszynie odbyła się manifestacja z udziałem około 3000 młodzieży cieszyńskiej i licznych tłumów starszego społeczeństwa pod hasłem: „Młodzież cieszyńska braciom z Olzy”. Była to jedna z najpotężniejszych manifestacji, jakie odbyły się kiedykolwiek na Śląsku Cieszyńskim.

W Przemyślu w obecności przeszło 30.000 tłumy odbyła się potężna manifestacja miejscowego społeczeństwa, domagająca się powrotu Śląska Zaolzańskiego do Polski.

W Gdańsku uczniowie wyższej szkoły handlowej (polskiej) zadeklarowali swe oszczędności na rzecz Polaków za Olza.

Liczba uchodźców z Czechosłowacji do Węgier w ostatnich dniach znacznie się zwiększyła. Ubiegłej nocy przekroczyła granicę 162 poborowców. Uciekinierzy twierdzą, że niebezpieczeństwo objęcia rządów w Czechosłowacji przez komunistów jest poważne.

### Pielgrzymka żony prezydenta Francji

Paryż, 28. 9. (KAP). Żona prezydenta Republiki francuskiej, pani Lebrun, odbyła w tych dniach pielgrzymkę dwudniową do kościoła N. M. Panny de la Salette na wysokości ok. 5.400 stóp nad poziomem morza. Miejscowość la Salette, znajdująca się w Alpach francuskich, oddalona jest o 35 km od Grenoble. Pani Lebrun spędziła dwie noce w pobliskim klasztorze.

### Penetracja niemiecka w krajach bałkańskich.

Warszawa, 28. 9. Ag. „Echo” podaje: Celem popierania penetracji niemieckiej w krajach bałkańskich powstał w Wiedniu nowy wielki bank, który pod starą nazwą „Länderbank” rozpoczął swą działalność. Powstanie tego banku uważane jest w sferach finansowych za dalszy objaw rywalizacji Niemiec z Anglią na rynkach południowo-wschodnich.

W rywalizacji tej widzimy jedną z przyczyn niedalekiej klęski polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy. (Red.)

### Amerykański przemysłowiec w Poznaniu.

Poznań, 28. 9. (hb) Jak się dowiadujemy, celem nawiązania łączności z polskim przemysłem gumowym, przybył wczoraj do Poznania amerykański przedstawiciel tegoż przemysłu mieszczącego się w Acron w stanie Ohio USA. Mr. O. Neil przybył do Polski z małżonką i zamieszkał w Bazarze.

### Skazanie bekoniarni Robinsona.

Poznań, 28. 9. (hb) Jak już donosiliśmy, przed czterema miesiącami przedsiębiorstwa bekoniarskie Robinsona przeniósł swe biura centralne do Poznania. Obecna właścicielka firmy Franciszka Robinson ukarana została w Poznaniu grzywną w wysokości tysiąca złotych za zbyt późne doniesienie do władz przemysłowych o przeniesieniu biur centralnych do Poznania.

### Echa pożaru w Drzycimlu.

Świecie. (t) „Dziennik Bydgoski” pierwszy przyniósł wiadomość o wielkim pożarze jaki zniszczył zakłady przemysłowe p. Antoniego Miskera w Drzycimlu.

Dnia 26 bm. odbył się w Drzycimlu ślub córki p. Miskera z mistrzem ślusarskim p. Niklewiczem z Bydgoszczy. Po godz. 23, kiedy goście weselni byli zgromadzeni przy stole nagle zatrwożyła wszystkich wieść, że pali się obok położony tartak. Wyszuszone kilkunastu pogodą budynki drzewny jak i znajdujące się przy tartaku zapasy drzewa budulcowego stanęły w ogniu. Ochotnicze straże pożarne z okolicy miały utrudnioną robotę z powodu braku dostatecznej ilości wody.

Na miejsce pożaru przybył o północy starosta pow. p. Cwinnarowicz oraz zast. pow. kom. pol. p. st. przed. Dutkowski ze Świecia. Ogień zniszczył doszczętnie tartak dwustronny z urządzeniem, przyległą stolarnią, wyposażoną w maszyny oraz zapasy budulca i wreszcie, sięgały dachu młyn parowego niszcząc częściowo dach i znajdującą się na ostatnim piętrze czyszczarkę do zboża oraz elewator.

Wyrządzone przez pożar szkody obliczają na około 100.000 zł, lecz zostaną one pokryte ubezpieczeniem. Policja prowadzi dochodzenia celem ujawnienia przyczyny pożaru.

Gdy ważą się losy Europy — trzeba o tym pamiętać.

# Żołnierz polski jest jednym z najlepszych na świecie

## Francja otwiera oczy na siłę Polski.

Dzisiaj, gdy ważą się losy świata, gdy w codziennych podmuchach dziejowych zdarzeń pokój wisi na włosku, o przyszłym obliczu świata i układzie stosunków decyduje nie tyle wola mężów stanu i kombinacje dyplomatów, ale przede wszystkim — realna siła. Dlatego Polska spogląda śmiało w przyszłość, bo opiera swoje znaczenie nie na niczyich obietnicach ani przyjaźniach względach, ale na silnej armii, za którą stoi cały naród.

O wartości armii polskiej my sami wiemy dobrze, wiedzą też i inni, skoro się tak z wolą Polski liczą. We Francji mamy obecnie na ogół bardzo złą prasę, jako że Francuzi muszą przecież na kogoś przerzucić winę za swoje katastrofalne niepowodzenia. Tym więcej więc warto są słowa uznania dla armii polskiej, jakie teraz właśnie znajdujemy w opinii francuskiej.

Na łamach najbardziej odpowiedzialnego dziennika paryskiego „Temps’a” umieścił generał Baratier artykuł o armii polskiej, stanowiący dowód, że mimo wszystko w opinii francuskiej dokonywuje się zasadnicza zmiana w ocenie roli Polski, roli, która się w tych kołach dotąd na ogół bagatelizowała.

### Polska — języczkiem u wagi.

Dzięki swemu położeniu geograficznemu — stwierdza gen. Baratier — Polska jest powołana do odegrania w Europie roli o pierwszorzędnym znaczeniu. Wpływy jej prawdopodobnie wzrosną w przyszłości, dzięki pośredniczeniu między grupą ententy bałkańskiej i państwami Europy północnej sygnatariuszami konwencji w Oslo.

Znaczenie to, zdobyte tak nagle przez naród, który przed niespełną ćwierć wiekiem był wykreślony z listy ludów wolnych, na-

suwa poważne refleksje na temat... „historii, która się mści”. Jakikolwiek obrót przybiorą wypadki najbliższej przyszłości, nasuwa się konieczność zapoznania się z siłą wojskową, która może w decydujących momentach zaważyć na szali.

### Siła przyrostu naturalnego.

Siła ta leży równocześnie w patriotyzmie polskim i w prężności przeszło 34-milionowej ludności, która rozrasta się rokrocznie o 400.000 dusz. Liczba corocznie powoływanych do wojska wynosi w Polsce 300.000 mężczyzn, podczas gdy we Francji liczba rekrutów nie przekracza 250.000. Jeżeli efektywne siły armii polskiej nie dorównują francuskiej, to dlatego, że z jednej strony Francja jest potęgą kolonialną, a z drugiej zaś — Polska, dążąca do zrównoważenia swojego budżetu, nie dysponuje kredytami, które by jej pozwoliły całkowicie eksploatować liczącą siłę narodu.

### Wartość żołnierza polskiego.

Żołnierz polski jest uważany za jednego z najlepszych na świecie: jest on odważny, karny, inteligentny, zdolny do przedłużających się wysiłków fizycznych i przystosowuje się szybko do manipulowania nowoczesniejszą bronią. Takimi są ludzie, z których składają się pułki polskie.

Wyszkolenie żołnierzy jest pierwszorzędną. 35.000 podoficerów armii czynnej przechodzi szkoły specjalne, prócz tego kursy specjalizujące. Podoficerów rezerwy szkoli się zimą w każdym pułku, zależnie od rodzaju broni 3—7 miesięcy. Korpus oficerski (19.000 oficerów), jest, podobnie jak we Francji, przedmiotem specjalnej opieki. Szczególnie oficerowie, wychodzący z war-

szawskiej szkoły wojskowej, cieszą się nadzwyczaj dobrą opinią. Jak u większości wielkich narodów, oficerowie rezerwy w Polsce rekrutują się spośród najbardziej wykształconych młodych ludzi.

### Postępy przemysłu wojennego.

Początkowo całkowicie zależna od zagranicy w dziedzinie materiału wojennego, Polska wyzwoliła się stopniowo z tej zależności dzięki swojej elicie intelektualnej, którą zdołała zachować mimo wielu lat panowania zaborców. Ten zdumiewający przykład żywotności narodu pozwolił Polakom wyprodukować w szybkim tempie zastęp doskonałych inżynierów, którzy dziś fabrykują cały sprzęt bojowy piechoty, zarówno karabiny ręczne i maszynowe, jak też i amunicję. Polska produkuje większość swojego materiału artyleryjskiego i lotniczego. Polskie typy myśliwskie aparatów lotniczych cieszą się wielkim wzięciem, zwłaszcza w krajach bałkańskich. Wreszcie motoryzacja wojsk postępuje naprzód, w ścisłym związku z poprawiającą się siecią dróg komunikacyjnych, jeszcze bardzo niedoświadczonych. Postępy, osiągnięte przez przemysł wojenny, nie istniejący jeszcze 20 lat temu, są uderzające.

### Cały naród pod bronią.

Rząd Polski stara się usilnie o przysposobienie wojskowe ludzi, których nie zdoła wcielić do armii. Wszyscy obywatele mogą być wciągnięci do „obowiązkowej służby pomocniczej”. Nie licząc sił aktywnej armii polskiej, masy, nie wciągnięte w jej szeregi, stanowią dzięki wrodzonej bitności narodu polskiego olbrzymi rezerwuwar sił, który na wypadek wojny będzie stanowił o wyjątkowej sile i obronności Polski.

## Nazwanie kogoś „żydem” jest obelgą!

### Ciekawy proces o obrazę.

Poznań, 28. 9. Sensacyjny proces (ze względu na tło skargi) z oskarżenia prywatnego kupca Juliana Baumgarta z Nowego Tomysła przeciwko kupcowi Karolowi Markowskiemu toczył się ostatnio przed Sądem Grodzkim w Nowym Tomyslu. Markowski oskarżony był o występki z art. 255 i 256 k. k.

Tło procesu przedstawia się następująco:

NA POLSKĄ JESIEN  
POLSKI SAMODZIAŁ

„Leszczków”

Składy własne:  
BYDGOSZCZ  
ul. Gdańska 20a

W dniu 6 czerwca rb. odbywała się w lokalu „Kresowianki” zabawa Bractwa Kurkowego. W lokalu tym również znajdował się osk. Markowski w towarzystwie przyjaciół. W pewnej chwili przystąpił do grona swoich znajomych Baumgart, witając się z nimi. Kiedy Baumgart przystąpił do Markowskiego, by go powitać, ten odmówił podania mu ręki i wyraził się pod jego adre-

sem, że „Żydowi ręki nie podaje”. Baumgart ani jego przodkowie w rzeczywistości Żydami nigdy nie byli; wobec tego wniósł on skargę do sądu.

W wyniku rozprawy sąd skazał Markowskiego na podstawie art. 255 i 256 k. k. na karę aresztu przez 1 tydzień z zawieszeniem na 2 lata i grzywnę w wysokości 10 zł. Ponadto sąd zasądził Markowskiego na opublikowanie wyroku w „Ogrodniku”. Uzasadniając wyrok, sąd uznał, iż pomawianie kogoś o pochodzenie żydowskie względnie że jest Żydem, jest w dzisiejszych stosunkach wysoce obliżające. Szczególnie wobec szeroko przyjętej akcji bojkowej może narazić na szwank i utratę zaufania, potrzebnego dla wykonywania zawodu.

### Gamelin i Daladier w Londynie.



Wódz naczelny armii francuskiej gen. Gamelin i premier Daladier odbyli w Londynie decydujące narady z rządem angielskim.

### Pracownicy gastronomiczni walczą z frakiem.

Poznań, 28. 9. (hb) Jak już donosiliśmy na ostatnim walnym zgromadzeniu Związku Zjednoczonych Pracowników Gastronomicznych zapadła uchwała, upoważniająca zarząd do wypowiedzenia umowy zbiorowej z właścicielami przedsiębiorstw gastronomicznych i cukierniczych, obowiązującej do 31 grudnia br.

Z ważniejszych szczegółów przewiduje nowy projekt układu zbiorowego, by kelnerzy mieli prawo do doliczania do rachunków w kawiarniach, cukierniach, mleczarniach, lokalach sezonowych i wycieczkowych, ogrodach wycieczkowych i podmiejskich oraz w wszelkich zakładach gastronomicznych bez koncesji na sprzedaż wyrobów alkoholowych w kwocie 15%, w wszelkich pozostałych lokalach 10%, a w hotelach i pensjonatach za podane napoje i artykuły spożywcze 10%, od cen za pokoje 5%. Ponadto przewiduje projekt układu zbiorowego gwarantowanie minimalnych zarobków, zależnie od kategorii świadectw przemysłowych, tak w stosunku miesięcznym jak i dziennym, minimalne zarobki na balach, rautach, weselach oraz za wyprowadzenie i cukierników gastronomicznych, jak i kucharzy, kucharek i ekspedientek. Dalej omawia się sprawę urlopów oraz przewiduje się żądanie zniesienia stałych rewirów i zmianę ubrania kelnerskiego — fraka na odzież białą, jako o wiele higieniczniejszą od fraka lub ciemnego ubrania.

W dyskusji wypowiedziano się stanowczo przeciw frakowi.



Kto się

# spóźnił

i nie zapłacił jeszcze abonamentu

# na październik

winien niezwłocznie skierować zamówienie na „Dziennik Bydgoski” do najbliższego urzędu pocztowego względnie agentury lub wprost do administracji.

### Polska fabryka samochodów powstaje w Lublinie.

Lublin. (PAT) Dnia 27 września odbyła się w Lublinie uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę fabryki samochodów „Lilpop, Rau i Loewenstein”. Na uroczystość tę przybył z Warszawy specjalny pociąg, którym przyjechał wiceminister

Piasecki, członek zarządu budowy fabryki, przedstawiciele wojska i prasy.

Teren pod budowę fabryki znajduje się na przedmieściu Lublina — Tatary i obejmuje 36 ha. Do terenów tych doprowadzony jest tor kolejowy. Za rok gotowa będzie jedna hala i budynek administracyjny. Produkcja na razie ograniczona będzie do wyrobu silników.



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## INOWROCŁAW

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

**Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych** mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebana, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

**Biblioteka Kolejowego Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

**Karetka sanitarna**, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

**Nocny dyżur** pełni apteka Pod Krzyżem.

### REPERTUAR KIN:

**Słońce:** „Motyl hiszpański”.

**As:** „Rosalie”.

**Stylowy:** „Władczynie puszczy”.

**Świt:** „Burgtheater”.

— **Skazanie sołtysa.** Przed S. O. na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu odbyła się rozprawa przeciwko Fr. Woźniakowi, b. sołtysowi gminy Niszczewice, pow. Inowrocław. Akt oskarżenia zarzucał sołtysowi, iż czynem ciągłym od r. 1926—1932 przywłaszczał sobie pieniądze publiczne w kwocie 3195 zł podczas urzędowania w charakterze sołtysa. Woźniak nie zaważał się „zarobić” nawet na ubogich, księgując np. kwotę 15 zł na rzecz ubogiej gminnej A. Kempnińskiej, której kwoty tej nie wypłacił. „Zarabiał” również na przemalowaniu figury, notując 62 zł, a wypłacił malarzowi znacznie mniejszą kwotę. Przywłaszczał sobie subwencję z wydziału powiatowego w Inowrocławiu, pozostałość salda z budowy szosy Złotniki Kuj. — Niszczewice w kwocie 547,89 złotych. Skandalicznym jest fakt pobierania podatków od Jana Lewandowskiego na łączną sumę 356,16 zł, którą to pożyczkę zaksięgowano na 31,16 zł. Oskarżony do winy się nie przyznał, tłumacząc się naiwnie nieumiejętnością prowadzenia ksiąg. Sąd po przesłuchaniu świadków uznał Woźniaka winnym i skazał go na 8 miesięcy bezwzględnej kary i 40 zł kosztów sądowych oraz kosztów postępowania karnego.

— **Walne zebranie koła kobiecego LOPP** odbędzie się 7 października o godz. 18 w świetlicy urzędniczej w parku miejskim.

— **Dalszy program Tygodnia LOPP w Inowrocławiu.** Dnia 29 bm. o godz. 20 „Wesoły wieczór” w hotelu „Pod Lwem”. Przy wejściu dobrowolne datki. Dnia 1 października o godz. 20 uroczysta akademii w sali Teatru Zdrojowego na zakończenie „XV Tygodnia LOPP”. Przy wejściu pobierać się będzie dobrowolne datki.

«»»

**MOGILNO.** (mk) W uzupełnieniu naszej wiadomości dot. wyboru burmistrza w Mogilnie podajemy, że nazwisko burmistrza-kandydata winno brzmieć Czyżewski, a nie Ciszewski, co niniejszym prostujemy.

— Kino Bałtyk: „Za chwilę szczęścia”.

— Na szosie pomiędzy Trzemeszkiem a Mogilnem doszło o mało do poważnej katastrofy. U autobusu kursującego na linii Bydgoszcz—Gniezno, peka i zlamala się tylna oś. Autobus zdołał zjechać szczęśliwie zatrzymać, a przybyły autobus z Mogilna dowiózł pasażerów do miasta.

**TRZEMESZNO.** (mk) Z inicjatywy p. Jura utworzony w mieście tut. cech krawięcki. Zebraniu konstytucyjnemu przewodniczył p. Nowakowski, a p. Majewski odczytał statut, który przyjęto. Do zarządu wybrano pp.: Jura — st. cechu, Nowakowski — zast., Mokotowski — sekretarzem i Grubera — skarbnikiem.

**PAKOŚĆ.** (mk) 25 bm. odbyła się manifestacja, jakiej Pakość dawno nie pamięta. Społeczeństwo manifestowało za odebraniem Czechom polskiego Zaolzia, gotowe oddać się pod rozkazy naczelnego wodza w walce o te rdzennie polskie ziemie. Gorące przemówienia wygłosili pp.: burmistrz Lipczyński, Tamala, Różnowiec i mgr Paczkowski z Katowic. Uchwalono odpowiednią rezolucję, przyjął okrzykami przeciw Czechom oraz długotrwałymi oklaskami i odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

**KORONOWO.** Katolickie Stowarzyszenie Mężów obchodzi w niedzielę, dnia 2 października uroczystość poświęcenia sztandaru. Program uroczystości jest następujący: o godz. 13.30 zbiórka towarzystw i delegatów przed lokalem p. Gollnikowej i pochod po sztandar do prezesa Akcji Katolickiej p. Borzyszkowskiego, o godz. 13.45 pochod do kościoła poklasztornego na nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusowego. Po poświęceniu sztandaru, przemowa i procesja. Po nabożeństwie pochod do Grabiny na akademii.

**ŻNIN.** W gromadzie Budziszława spaleni uległ stóg słomy, należący do rolnika W. Pomorskiego, w Izdebnie zaś spalił się dom mieszkalny wartości 4.000 zł na szkodę Jana Grzechowiaka. Śledztwo w toku.

— Srebrny krzyż zasługi na polu pracy społecznej nadany został pp. naucz. S. Zajądłowi w Górze i H. Matykowskiemu w Murczynie oraz J. Piotrowiczowej w Żninie złoty krzyż zasługi. Za zasługi w służbie pocztowo-telekomunikacyjnej S. Chrzaszczakowi w Rogowie i P. Wryczy w Żninie na-

dano srebrny krzyż zasługi, natomiast brązowy krzyż zasługi M. Domagale i W. Pałickiemu w Żninie, St. Kabacińskiemu i J. Kulpińskiemu w Janowcu oraz J. Najrzalowi w Gąsawie (pow. Żnin).

**GNIEZNO.** (fb) Pod przewodnictwem prezydenta m. Maćkowiaka odbyło się w auli gimn. kupieck. posiedzenie rady miejskiej. Po wprowadzeniu w urząd nowego radnego p. Bogajewskiego w miejsce p. Żurawskiej uchwalono jednogłośnie dodatki komunalne do państw. podatków na r. 1939/40 pobierać w dotychczasowej wysokości oprócz dodatku od nieruchomości, który obniżono z 30 na 25 procent. Następnie rada miejska postanowiła oddać bezpłatnie 400 m sz. ziemi kapitulie metropolitalnej oraz przyjąć regulamin targów zwierzęcych. Na potrzeby miejskiej szkoły powszechnej uchwalono 200 zł, a na urządzenie biur dla do-wództwa p.a.l. 1200 zł. Poza tym rada wyraziła zgodę na wymianę starych rur wodociagowych (stalowych) przy ul. Trzemeszskiej na nowe żelazne. Koszty stąd powstałe w wys. 18.992 zł pokryte zostaną z funduszu odnowienia gazowni.

— Srebrnym krzyżem zasługi za działalność na polu pracy społecznej odznaczeni zostali pp. prof. B. Szałkowski, harcem. F. Szeszula, dyr. Ub. Sp. A. Kubik z Gniezna, A. Dereziński z Powidza J. Schubza z Wilkomiji, Z. Leichert z Łagiewnik Kośc., L. Kaszyński z Piekar pow. gnieźnieński.

— W Czarniejewie pow. gnieźnieńskiego na polu rolnika Wł. Kosteckiego spalił się z nieustalonych na razie przyczyn stóg słomy wartości około 2000 zł.

**WRZESNIA.** (r) W drugim dniu „Tygodnia L. O. P. P.” po uroczystej mszy św.,

## Katastrofa samochodowa.

**Trzemeszno.** (mk) Na szosie w kierunku Gniezna w pobliżu wioski Rudki wydarzyła się katastrofa samochodowa. Z Inowrocławia do Poznania transportowała firma Wolkowski - Inowrocław ciężarówka meble. Z nieustalonych przyczyn odczepiła się platforma od przodu samochodu. Skutkiem pochyłości szosy, wóz wyrzucił się, przegniatając znajdujących się w samochodzie szofera i 4 robotników. Robotnik K. Ci-

chocki z Inowrocławia doznał złamania ręki, a J. Jankowski poważnych potłuczeń głowy oraz ogólnych obrażeń. Do rannych wezwano lekarza p. dr. Zaworskiego z Trzemeszno, po czym odesłano ich samochodem do szpitala pow. w Inowrocławiu. Meble zostały częściowo zniszczone, tak samo samochód. Straty pokrywa Z. U. W. w Poznaniu.

gwiazdki dla wdów i sierot po kolejarzach i świetlicy dla harcerzy. Zabawa wypadła na ogół bardzo dobrze, przeciagając się do rana; przyniosła, jak na miejscowe warunki zadowalający zysk. Udanie się tej zabawy zawiadzać należy w pierwszym rzędzie niezamordowanej pracy członków komitetu, a w szczególności pań: Zaleskiej, Wojtanowskiej, Pawłowskiej, Schimmelpfennigowej i Brodowskiej, którym na tym miejscu składa zarząd serdeczne „Bóg zapłać”. Harcerze paniom specjalnie podziękują przy następnym ognisku.

**STAROGARD.** (jw) Egzamin na mistrzów rzeźniczych złożyli czeladnicy: Alojzy Piękarski ze Starogardu, Eryk Blek z Żabna, Franciszek Stasiewski i Jan Leszny ze Starogardu, Franciszek Lepacki z Pępłina, Brunon Lempkowski z Opalenia, Jan Cysewski i Paweł Chyła ze Starogardu, Józef Kosiedowski z Łąga, Leon Uhlenberg ze Subków i Alfred Mueller z Kalisk, powiatu starogardzkiego.

— Na stanowisko przewodniczącego powiatowego urzędu rozjemczego w Starogardzie, opróżnione przez śmierć śp. Jaworskiego, mianowany został emerytowany sędzia grodzki p. Kazimierz Kromolicki ze Starogardu.

**BRODNICA.** (jł) Brązowym krzyżem za zasługi w służbie bezpieczeństwa odznaczony został przed. tut. policji Edward Wihnanek.

— W niedzielę 25 bm. rano powstał pożar w cegielni Mszano, pow. Brodnickiego. Spaliła się szopa wartości około 1500 zł oraz koń i dwie krowy na szkodę kierownika cegielni Marka Szuflika, wart. 1000 zł. Pożar powstał przez zapalenie się gazów, nagromadzonego węgla w szopie.

**TCZEW.** (as) Na ławie oskarżonych przed wydziałem karnym sądu okr. w Starogardzie na sesji w Tczewie zasiadła obywatelka ziemka Niemka Marta Wolterowa z Górnej Grupy (pow. grudziądzki), która udając się na teren gdański zgłosiła władzom wywóz 210 zł w gotówce, natomiast w czasie rewizji osobistej znaleziono dalszych 1300 zł. Sąd wydał wyrok skazujący Wolterową na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zaw. wyk. kary, 150 zł grzywny i konfiskatę zajętych pieniędzy.

— Kino Apollo: „Kurier carski”. Kino Gryf: „W sieci wywiadu”.

— Medalem niepodległości udekorowani zostali st. post. śl. śledczy Józef Ronowski oraz st. post. policji w Tczewie Józef Wierzbowski.

— W ub. sobotę w południe u zbiegu ulic Hallera i Marsz. Piłsudskiego pijany rowerzysta wjechał na chodnik przy składzie „Bacon Export”, raniąc przy tym jedną osobę. Pijany cyklista zbiegł nierozpoznany.

— Zlikwidowano w Tczewie szajkę włamywaczy w osobach 33-letniego bezrobotne-

go Ignacego Kaźmierczaka i 40-letniego szewca Antoniego Skotaka z Tczewa. Wymienieni w ostatnim czasie w okolicach Tczewa dopuścili się wielu zuchwałych włamań m. in. w Rokitkach (pow. Tczew) do Müllera oraz Babińskiego. Policja zajęła wielką ilość pochodzących z rabunku rzeczy.

To co najlepsze i dla Waszych włosów.

**BEZ MYDŁA** Szampon Czarna główka gwarantowany nie-alkaliczny!

18164

## GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

**TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

**Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.**

**Apteka „Pod Lwem”, Pańska, tel. 2040.**

### REPERTUAR KIN:

**Apollo:** „Jej pierwszy bal”.

**Gryf:** „Długa młodość”, film polski (uroczyste otwarcie sezonu).

**Orzeł:** Flap i Fla pw filmie „Kochana rodzinka”.

— **Biuro werbunkowe** ochotników korpusu ochotniczego mieści się w lokalu Federacji przy Rynku 1/2 i jest czynne codziennie od godz. 8—22. Zgłosiło się dotąd około 1000 ochotników.

— **„Dzień Zaolzia”.** Znana kawiarnia „Bristol” Legionów 7, przelicza 25% obrotu w dniu 29 bm. na pomoc dla uchodźców zaolziańskich. W tym dniu koncert od godz. 12—14 i 17—21-ej.

— **Młodzież na starcie.** 2 bm. odbędą się w Grudziądzu międzyszkolne zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez koło Polskiego Związku Wychowawców Fizycznych.

— **Tydzień LOPP.** W ramach „tygodnia LOPP” odbędzie się 29 bm. o godz. 15 zebranie towarzyskie w Królewskim Dworze. W piątek 30 bm. o godz. 15 odbędą się skoki z przesyłki spadochronowej na placu ćwiczeń przy ul. gen. Hallera. W czasie od 26 bm. do 1 października odbywa się na boisku szkoły powszechnej in. Mickiewicza pokazowe szkolenie modelarzy.

— **Z ruchu czeladzi piekarskiej Ch. Z. Z.** W „Gospodzie Rzemieślniczej” odbyło się 24 bm. nadzwyczajne zebranie członków oddziału czeladzi piekarskiej Ch. Z. Z. Po odczytaniu protokołu, z ostatniego zebrania przez sekr. Stasiewskiego, wygłosił sekr. okr. Kwiatkowski sprawozdanie z działalności w ostatnim czasie oraz podał do wiadomości, że konferencja zwolniona przez inspektora pracy na dzień 24 bm. w sprawie zawarcia umowy zbiorowej z cechem piekarskim, została odroczone do 27 bm. W wyniku obszernej dyskusji uchwalono jednogłośnie wysłać protest do cechu piekarskiego w sprawie wywierania nacisku przez mistrzów na czeladników pod groźbą zwolnienia z pracy tych, którzy należą do związku zawodowego, a zmuszenie ich do przynależenia do nieistniejącego koła przy cechu. Stanowisko mistrzów zasuguje na potępienie.

— **Zebranie Ch. Z. Z.** odbędzie się w środę 28 bm. o godz. 18 w lokalu p. Kellasa. Dla bardzo ważnych spraw udział wszystkich członków obowiązkowy. Sympatycy mile widziani.

— **Emercy!** We wtorek 4 października o godz. 16 w lokalu p. Kellasa odbędzie się zebranie państwowych emerytów i emerytek. Zarząd uprasza o jak najliczniejszy udział członków i sympatyków.

— **Oszustwo.** Zam. przy ul. Fortecznej 18 Stanisław Maciejewski sprzedał Marii Zrul obraz za cenę 45 zł. Klientka wpłaciła 3 zł, zabrała obraz i sprzedała go zaraz w składzie starzyzny. Poza tym podała fałszywe miejsce zamieszkania. Sprawa zajęta się policja.

— **Z obrad zarządu gł. Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu.** W ub. poniedziałek odbyło się w Grudziądzu pierwsze powakacyjne zebranie zarz. gł. Zw. Tow. Kup. na Pomorzu z udziałem licznych przedstawicieli wszystkich ośrodków kupieckich Wielkiego Pomorza. Po zapoznaniu się z aktualnymi sprawami z terenu samorządu gospodarczego i sejmowego, które zareferował bardzo obszerne prez. Marchlewski, zebrani dali również wyraz swojemu stanowisku w sprawie wyborów do izb. ustawodawczych. Z kolei dyr. Radojewski omówił porządek obrad zjazdu delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, a mgr Michalik referował zagadnienie drobnego kupiectwa na Pomorzu. Po bardzo ożywionej i rzeczowej dyskusji oraz zapoznaniu się zebranych z licznymi komunikatami centrali związku, prez. solwował obrady.



# Kronika G D Y Ń S K A

Gdynia, dnia 28 września 1938 r.

**Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:**

Apteka Centralna, Plac Kościuszki 10, telefon 26-40.

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, telefon 51-29.

Apteka Bałtycka, ul. Ślaska 42.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

## REPERTUAR KIN:

**Bajka:** „Zew pustyni“.  
**Lido:** „Marco Polo“ z Gary Cooperem.  
**Lily Chylonia:** „Gdy kwitną bzy“.  
**Morskie Oko:** „Słowiczek“ z Shirley Temple.

**Polonia:** „Czardasz“.  
**Mirza-Orłowo:** „Czardasz, Tokaj, Miłość“ i rewia.

**Zorza-Grabówek:** „King Kong“.

— **Orkiestra na samolocie.** Jak już donosiliśmy, z okazji otwarcia „Domu Bałtyckiego“ odbył się wczoraj w auli Szkoły Morskiej wspaniały bal. Orkiestrę złożoną z 9 osób sprowadzono samolotem aż z Krakowa. Wywołało to w Gdyni wielkie burzenie. Orkiestrę chyba tu nie brakuje.

— **Na „Darze Pomorza“ wszystko w porządku.** Dyrektor Szkoły Morskiej otrzymał we wtorek 27 bm. depeszę ze statku szkolnego „Dar Pomorza“ treści następującej: Statek znajdował się w południe 27 bm. w pozycji geograficznej 48 stopni 47 m szerokości północnej i 6 st. 58 m długości zachodniej. Na statku wszystko w porządku. „Dar Pomorza“ wyruszył z zatoki Biskajskiej i kieruje się w stronę Casablanki.

## Gdynia w służbie sztuce.

W niedzielę 2 października w Pomorskiej Szkole Sztuk Pięknych prof. Wacława Szczepblewskiego nastąpi otwarcie wystawy prac uczniów szkoły, której dokona osobiście komisarz Rządu mgr Sokół.



Anna Pietrowówna. Studium — rzeźba.

**WEJHEROWO.** (ap) Kino Casino: „Książka“, film polski.

— Z dniem 1 października br. zostaje zlikwidowana agencja pocztowo-telekom. w Smażynie (pow. morski) i przemianowana na pośrednictwo poczt.-telekomunikacyjne. W związku z tym przynależny do agencji Smażyno obszar zostanie oddany włączony do obszaru pocztowego agencji Szemud, dokąd w wszystkich sprawach pocztowych od 1 października winni się zwracać mieszkańcy Smażyna, Czastkowa, Głodna, Leźna i osiedli. Rentobiorcy po odbiorze rent winni również od 1. 10. br. zgłosić się w agencji Szemud.

— Niej. Domski Feliks skradł Żelwskiemu z kieszeni złoty zegarek, który następnie spieniężył w Gdyni. Sprawa się wydała i Z. odzyskał zegarek a D. na ławie oskarżonych tut. s. g. otrzymał 8 miesięcy bezwzględnej więzienia.

**STAROGARD.** W nocy na 4 lutego br. dokonano włamania do składu białawotów p. K. Masiaka w Osieku, pow. Starogard. Skradziono towary wart. ok. 5000 zł. Sprawy włamania odpowiadali przed sąd okr., który skazał Br. Zielińskiego z Golu-bia i Mikołaja Fiderczuka z pow. starogardzkiego na 2 lata więzienia, Józefa Filbrandta z pow. starogardzkiego na 18 miesięcy więzienia. Wszyscy trzech włączyli się już kilkakrotnie karani i doprowadzeni zostali na rozprawę z więzienia w Grudziądzu. Wojciech Kacała, osadnik z Buśni, pow. świeckiego, otrzymał 3 miesiące aresztu z zaw. na 3 lata i 100 zł grzywny za paserstwo. Ze skradzionego towaru poszkodowany Masiak otrzymał z powrotem towar wart. za ledwie 100 zł.

# Persenopolis.

Czytelnicy nasi przypominają sobie aferę tzw. „Persenopolis“. Oto w kwietniu br. ukazało się w jednym z pism ogłoszenie jakiegoś nieznanego nikomu „Zjednoczenia Linij Okrętowych“, poszukującego inteligentnych panów i panie jako stuardów, stuardessy, fryzjerów, członków orkiestry itp., którzy mieli się zgłaszać do biura „Persenopolis“ przy ul. Morskiej 7. Policja gdynska stwierdziła, że takich „Linij Okrętowych“ nie ma i zbadała na miejscu sprawę. Okazało się, że agentem „biura Persenopolis“ jest niejaki Schwarzenberg, który przybył do Gdyni, aby... namalować obraz dla jakiegoś wydawnictwa. Znał on w Warszawie kapitana marynarki handlowej Sikorskiego, który zwierzał mu się miał, że chce założyć taką linię okrętową dla turystyki morskiej i w tym celu uprosił Schwarzenberga (żyda), aby na jego adres zgłaszała się interesanci. Policja jednak nie uwierzyła w tę fantastyczną historię i aresztowa-

ła Schwarzenberga oraz obie jego „współpracowniczkę“ „Szukalską“ i „Szulcównę“.

Okazało się, że żadnego kapitana Sikorskiego ani w Warszawie, ani nigdzie w ogóle nie ma, a Schwarzenberg nazywa się naprawdę Joachim Schwarzer, względnie „Bruno Znamierowski“, towarzyszy zaś jego są to Franciszka Szukal i Zofia Massinger. Wszyscy pochodzą ze Lwowa. Szukalówna prowadziła wojskową kantynę we Lwowie, Massingerówna była modelką, a Schwarzer jest znanym międzynarodowym przestępcą, karany przez sądy w Hamburgu, Berlinie, Frankfurtu, Wiedniu, Gdańsku, a ostatnio w... Cieszynie.

Na rozprawie karnej (która trzykrotnie była odraczana z powodu komplikacji z rozpoznaniem tożsamości oskarżonego), Schwarzer został skazany na dwa lata więzienia, obie zaś jego przyjaciółki uwolniono.

# Anglicy czeszy w Gdyni.

Do Gdyni przybył z Czech jeden z uchodźców angielskich wraz z młodzieńką żoną, by jutro na „Piłsudskim“ odjechać do Kopenhagi. Spędzał on urlop swój w Tatrach i tam zaskoczyła go obecna dramatyczna sytuacja. Na rozkaz konsulatu angielskiego wszyscy Anglicy musieli 24 bm. opuścić Czechosłowację. Grupa 45 osób udała się nocą przez most na Olzie niosąc walizki w ręku. Dokoła panowały nieprzebite ciemności i zupełny spokój. Zandarmi czeszy radzili Anglikom i nawet zapraszali ich, aby pozostali w Czechosłowacji, gdzie im nic nie zagraża, uchodźcy jednak tłumaczyli się, że otrzymali rozkaz od swych władz, muszą więc do niego się zastosować. O obecnych nastrojach w Czechosłowacji opowiada nasz rozmówca rzecz ciekawą i charakterystyczną. Twierdzi mianowicie, że wszystkie partie polityczne w Czechosłowacji zjednoczyły się, walki partyjne ustały

i cały naród zdecydowany jest bronić się. Na zapytanie nasze, jak przedstawia się akcja komunistyczna i czy prawdą jest, że czerwona gwiazda stała się emblematem na każdym kroku spotykanym, Anglicy roztępieli się i utrzymują, że komunizm jest bardzo mało. Demokracja to, zdaniem naszego rozmówcy, co innego, niż komunizm, a propaganda niemiecka działa mocno i powoduje różne takie błędne mniemanie.

Niemcom w Czechosłowacji doskonale się powodziło, ale teraz „muszą głosować pronieemiecko bo mają strach“ (rozmawialiśmy częściowo po polsku, po rosyjsku i po czesku).

Anglik wyraża życzenie, „żeby Słowianie się pogodzili“ bo chodzi o niewielki obszar ziemi, który mógłby bez trudu pokojową drogą powrócić do Polski: „To maliczko, to se da naprawić“.

# Stronnictwo Pracy przystępuje do wyborów samorządowych.

Toruń, 28. 9. W dniu wczorajszym, w sali Sokolnej w Toruniu odbyło się zebranie Stronnictwa Pracy, które zagal przes powiatowy p. Jan Nowak.

Przewodniczący na wstępie wspominał o zgromadzeniach publicznych Stronnictwa Pracy w Inowrocławiu i Brodnicy, gdzie doszło do znanych krwawych awantur bojówek endeczek.

Jak wiadomo, na zebraniach (w Inowrocławiu) mówcy Stronnictwa Pracy zostali dotkliwie pobici przez bojówki endeczek, które jako argumentów politycznych używały — krzesła i stoły. W Inowrocławiu zostali dotkliwie pobici wybitni działacze katolickiego ruchu ludowego pp. **Góralewski** i red. **Jan Teska**. Znane są zasługi społeczne i narodowe red. Teski na ziemiach zachodnich, tym bardziej należy potępić barbarzyński napad bojówki endeckiej na zasłużonych patriotów i przewodców chrześcijańskiego ruchu ludowego.

Przewodniczący wyjaśnił zebrany, że z powodu bestialskiego pobicia przez bojówki endeczek, p. red. Teska nie może przybyć na dzisiejsze zebranie.

Na wtorkowym zgromadzeniu Stronnictwa Pracy w Toruniu wygłosili referaty pp. red. „Nowej Rzeczypospolitej“ z Warszawy **Jatczyk**, dalej red. Dziennika Bydgoskiego **Pawlicki** i red. Obrony Ludu **Rocho-wiak**.

Mówcy omówili stosunki polityczne w Polsce, ze szczególnym naświetleniem polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz jakie stanowisko winni zająć obywatele w stosunku do wyborów do sejmu i wyborów samorządowych.

**Sprawa wyborów do sejmu wydaje się przesądzona**, natomiast wybory samorządowe dają pewne wyraźne podstawy i nie-płonne nadzieje, że Stronnictwo Pracy, biorąc w nich udział, zdobędzie w nich znaczną ilość mandatów. Z tej też racji p. Rocho-wiak zwrócił się do zebranych z gorącym apelem, aby wśród swoich najbliższych przeprowadzili odpowiednie uświadomienie na jaką listę należy głosować.

Frenetyczne oklaski były nagrodą dla mówców, którzy wiele spraw najaktualniejszych przedstawili obrazowo zebrany.

W dyskusji nad referatami zabrał m. in. głos p. **dyr. Antczak**, który przypomniał zebrany o dziejach, zresztą niesławnych, sanacji, która zdobywała sobie ludzi, przynoszących jej potęgi przykrość i kompromitację.

Zgromadzenie uchwaliło przygotować się do wyborów samorządowych bez specjalnego zwracania uwagi na wybory do sejmu.

Po wyczerpaniu tematu obrad przewodniczący zgromadzenia p. przes Nowak zebranie zamknął hasłem „Cześć Pracy!“

# 13 zjazd prezesów i delegatów KSM diecezji chełmińskiej.

Toruń, 23 bm. przybyła do Torunia pielgrzymka KSM z całego Pomorza, która udaje się do Częstochowy na ogólnopolski zjazd tego stowarzyszenia. W pielgrzymce tej bierze udział blisko 1500 osób. Po nabożeństwie delegaci kół KSM diecezji chełmińskiej w liczbie 700 udali się do Dworu Artusa na 13 z kolei zjazd doroczny prezesów i delegatów.

Zehranie i zjazd zagal w-prezes okr. ks. Czaplinski, witał przedstawicieli władz kościelnych i państwowych w osobach: ks. kan. Partyke, del. bisku. dr. Okoniewskiego, star. Biniewskiego, reprezentującego wojewódę pomorskiego, pik. Mazurkiewicza, reprezentanta gen. Karażewicz Tokarzewskiego, star. Łąckiego, ks. kan. Kozłowskiego, ks. prob. Ziemińskiego i innych.

Z kolei przedstawiciele duchowieństwa jak i władz złożyli życzenia pomyślnych obrad oraz podkreślili znaczenie KSM w życiu narodu polskiego. W imieniu ks. bisk. Okoniewskiego, błogostawieństwa u-dzielił ks. kan. Partyka.

Właściwe obrady zjazdu rozpoczęły się częścią transmitowaną przez rozgłośnie po-

morska, w której to części popisywał się chór kaszubski oraz rozmowa z działalnością KSM. Ks. Gajduś złożył krótkie sprawozdanie z działalności KSM, który obecnie liczy 14.000 członków i rozwija się stale pomyślnie.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzieliło zarządowi absolutorium oraz dokonano wyborów uzupełniających. I w-prezesem diecezji został ks. Czaplinski z Torunia, II Piotrowski z Nowego Miasta, I zast. sekr. gen. Zb. Kowalski z Gdyni, dalej do zarządu weszli pp. Sobolewski (Toruń), Zakrzewski (Gdynia), Mechliński (Tuchola), Pola-kiewicz, Zachala i Lisewski wszyscy trzej z Pelplina.

Budżet uchwalono po stronie dochodu i rozchodu w wysokości 14.500 zł.

Na zjeździe delegatów KSM uchwalono również rezolucję w sprawie Śląska Cieszyńskiego, w której zebrani oświadczają gotowość pójścia z pomocą naszej Braci za Olz, Jaworzynem i Spisem.

Po zatwierdzeniu spraw natury organizacyjnej zjazd delegatów zakończono.

# Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 27 września 1938 r.

**Nocny dyżur pełnią apteki:**

**Radziecka** — Śródmieście.  
**Św. Anny** — Bydgoskie Przedmieście.  
**Pod Łabędziem** — na Mokrem.  
**Nadwiślańska** — Jakubskie Przedmieście

«:»

**Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.**

«:»

**Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.**

«:»

**Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.**

«:»

## REPERTUAR KIN:

**Aria:** „Magnolia“.  
**As:** „Indie mówią“.  
**Mars:** „Bomby nad Szanghajem“.  
**Świt:** „Miłość w dżungli“.

— **Zarząd Główny Związku Weteranów Powstań Narodowych i Komenda Główna Legionu Pomorskiego** wydały odezwę w sprawie formowania Legionu Pomorskiego, celem wywalczenia polskich ziem zaolzańskich. Wszelkich informacyj zasięgnąć należy w sekretariacie Zarządu Głównego Zw. Wet. Powst. Nar. w Toruniu, Rynek Nowomiejski 27 — obok kościoła św. Jakuba.

— **Chłopiec pokaszany przez psa.** P. Maria Wiśniewska, zam. przy ul. Kilińskiego 15, zgłosiła, że 12-letni jej synek Zygmunt został pokaszany przez psa na ul. Czerwona Droga. Policja wszczęła dochodzenia.

— **Sprawa Neumana znów na widowni.** 24 bm. przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko Neumanowi, właścicielowi majątku Przysiek pod Toruniem. Jak wiadomo, Neuman skazany został przez Sąd Okręgowy w Toruniu za deprawowanie nieletnich dziewcząt. Podczas sobotniej rozprawy obrońcy Neumana postawili wniosek poddania oskarżonego ponownym badaniom psychiatrycznym. Sąd, przychyliając się do wniosku obrońców, odroczył rozprawę apelacyjną.

— **Skazanie pasażera na gapę.** W sierpniu władze kolejowe przytrzymały na linii Orlęczyń-Toruń Władysława Pazera, który jechał bez biletu. Pazera odpowiadał przed sądem grodzkim, który w wyniku rozprawy skazał go na miesiąc aresztu.

— **Kronika policyjna.** G. Nosenko, zam. przy ul. Targowej 39, zgłosił kradzież roweru męskiego wartości 70 zł. Stefan Nędzewicz, właściciel sklepu przy ul. Prostej 2, zgłosił kradzież 4 piór wiecznych wartości 30 zł. B. Dorsch, zam. przy ul. Krasińskiego 17, zgłosił kradzież 70 zł ze skarhonki. We wszystkich wypadkach kradzieży policja wszczęła dochodzenia.

— **Tragiczna śmierć stróża.** 26 bm. na bocznicę kolejowej młynów Rychtera przy ul. Kościuszki przetaczano wagony towarowe. W pewnej chwili będący na torze 41-letni Franciszek Dura, z zawodu stróż nocny, zam. przy ul. Mazowieckiej, wskutek nieostrożności wpadł pod koła wagonu, które zmiażdżyły mu nogi. Nieprzytomnego odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie nie odzyskawszy przytomności, w godzinę po wypadku zmarł.

## Za „kanty“ jest surowa kara.

Toruń, 28. 9. Dnia 17 sierpnia br. Józef Lewandowski i Feliks Komandowski wybrali się nad Wisłę. Po dłuższym spacerze zbliżyli się do wózka z łodami i od E. Babskiego zażądali łodów. Ponieważ Komandowski wyraził się, że jeżeli łódź im nieda to wrzucią go razem ze skrzynią do wody, w obawie przed tą groźbą dał im całą szklanke łodów.

W międzyczasie Komandowski skradł Babskiemu z pudełeczka 2,50 zł. Za skradzione pieniądze Komandowski kupił wódki i papierosów, dając z tego kieliszek wódki i papierosa Lewandowskiemu.

Gdy wódka i papierosy wyczerpały się, Lewandowski i Komandowski udali się ponownie do łodziarza, aby znów od niego zażądać łodów i przy sposobności skraść pieniądze. Tym razem jednak nie mieli szczęścia, gdyż zostali przytrzymani przez policjanta.

Ostatnio obaj odpowiadali przed sądem grodzkim, który w wyniku przeprowadzonej rozprawy skazał Komandowskiego za kradzież pieniędzy i za wymuszenie łodów na 10 mies. więzienia, zaś Lewandowskiego za współudział na 6 miesięcy więzienia.



Kino  
**Kryształ**  
Początek o 5, 7, 9, 10

Nieodwołalnie ostatnie 2 dni  
w środę i czwartek  
wyświetlamy II część zakoń-  
czenie OLIMPIADY pod tyt.

## ŚWIĘTO PIĘKNA

Film ten to dotychczas nie przeżyła  
Symfonia Siły i Piękna, a poszcze-  
gólne sceny pozostawiają niezapo-  
mniałe wrażenie. 18209

Dla młodzie-  
ży szkolnej  
dozwolony  
od lat 7.

Realizacji Leni Riefenstahl

## Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 września 1938 r.

KALENDARZYK

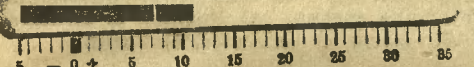
Dziś: Waclawa m.  
Jutro: Michała Archanioła.  
Wschód słońca o godzinie 5.55.  
Zachód słońca o godzinie 17.46.

### Stan pogody.

**Zawsze jeszcze piękna pogoda słoneczna.**  
Stan atmosfery nad Europą środkową w dalszym ciągu nie ulega większym zmianom. Wczoraj w całej Polsce panowała pogoda słoneczna i ciepła (temperatura około 21 st.). Wiatr umiarkowany, miejscami słaby wiatr z kierunków południowo-wschodnich. Na Kasprowym Wierchu zanotowano +11 st. przy bezchmurnym niebie i słabym wietrze południowym. I dzień dzisiejszy w Bydgoszczy zapowiada się tak samo pięknie jak poprzednie dni. Przewidywany przebieg pogody: ranek chłodny i mglisty, miejscami przymrozki. W ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła (temperatura do 23 st.). Umiarkowany wiatr z kierunków południowo-wschodnich. Widzialność dobra.



Termometr wskazywał dziś rano:



**DZURY NOCNE APTEK**  
od 26. IX. — 2. X. 38.

- 1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich, telefon 3682.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

**MUZEUM MIEJSKIE** przy ulicy Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

**MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki**, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszki.

**Biblioteka Nowości T. C. L.** przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO**  
im. K. H. Rostworowskiego

Dziś w środę i jutro w czwartek 29 hm. dalsze przedstawienia rewiacyjnej sztuki „SZÓSTE PIĘTRO”, na tle ciekawych dekoracji z udziałem Krzywickiej, Kownackiej, Okońskiej, Morozowiczowej, Domańskiej, Lochmana, Skwierczyńskiego, Skirgiello-Jacowicza, Tatrzańkiego w rolach głównych.

W piątek 30 hm. nieodwołalnie po raz ostatni „JUDASZ Z KARIOTHU” po cenach groszowych od 10 gr do 1,15 zł.

W próbach ostatnia nowość „SUBRETKA”.

**Dancing Polskiego Białego Krzyża**  
w czwartek o godz. 21  
Pod Orłem w sali malinowej. (18185)

— **Wzieworki rodzinne w każdy czwartek** u Zmeltera, Gdańska 30. Świeże kiszi, golonka, flaki i dużo innych specjalów. Dla urozmaicenia dancing. (17812)

— **Miesięczne bilety tramwajowe i autobusowe** nabyć można w biurze Tramwajów przy ul. Dra Em. Warminskiego nr 8 (pokój 1) w czasie od godz. 8—13 i od 15—18. W „Orbisie” przy ul. Dworcowej 2, w czasie od godz. 9—19, można otrzymać tylko bilety na dwurazowy przejazd dziennie.

— **Zawszad otrzymujemy rezolucje** w sprawie Śląska zaolzańskiego. Ponieważ są jednobrzmiące, nie drukujemy ich. Rezolucję zbiorową zaopatrzoną w liczne podpisy nadesłał nam m. in. komitet zebrania manifestacyjnego w Osiełsku pod Bydgoszczą, oraz 250 pracowników Papierni Wielkopolskiej w Czyżkowie.

— **Stowarzyszenie Lekarzy Kolejowych** Okręg Toruński złożyło za pośrednictwem naszej redakcji 50.— dla Komitetu Walki o prawa Polaków w Czechosłowacji, którą to kwotę przekazaliśmy do dyspozycji Komitetu na konto KPO 494 Warszawa.

## Z kim pójdzie rzemiosło?

Pierwsze zebranie przedwyborcze przedstawicieli rzemiosła bydgoskiego zgromadziło ponad 600 osób.

Do ostatniego miejsca zapełniona była wczoraj wieczorem sala Resursy Kupieckiej. Zgromadzili się rzemieślnicy samodzielni wraz z swoja czeladzią. Obecni na sali notariusz uwierzytelniał podpisy tych wyborców, którzy pragną zdobyć dla rzemiosła kilka dodatkowych miejsc na zebraniu delegatów, mającym ustalić listę kandydatów na posłów do sejmu. Do tej pory zebrano tylko 600 podpisów, chociaż warsztatów rzemieślniczych w Bydgoszczy jest coś dwa i pół tysiąca. Wielu „majstrów” ociąga się, gdyż **wcale nie mają zamiaru głosować**, stosując się do wskazań swoich organizacji politycznych.

O wyborach referowali na zebraniu w Resursie pp. Zakowski i Grobelny, kierownicy biur Pomorskiego Związku Rzemieślników Chrześcijań. Radzili oni skorzystać z uprawnień, jednak **nie powiedzieli wyraźnie**, że rzemiosło według wskazań b. p. postępnego ma kandydować z listy „Ozonu”, ponieważ wywołało by to burzę na sali. Członek zarządu oddziału bydgoskiego p. Kurdelski ostrzegł przed nierozważnymi pociągnięciami i wprowadzeniem polityki do związku. Sala temu gorąco przyklasnęła.

Decyzji żadnej nie powzięto, ponieważ targi o mandaty nie są jeszcze zakończone.

Na zebraniu był obecny przez pomorskiej Izby Rzemieślniczej p. Schulz z Torunia, wiceprezes p. radca Wiecsek i syndyk Izby p. magister Frankowski. Przybyli również członkowie zarządu Pomorskiego

Związku Rzemieślników z p. Mollinem z Grudziądza na czele.

Zapowiedź przedstawicieli Izby, że odąd **wszystkie egzaminy mistrzowskie odbywać się mają w Toruniu**, przyjęto z oburzeniem. W tej sprawie jednomyślnie uchwalono protest, żądający uwzględnienia Bydgoszczy na równi z innymi miastami Pomorza.

— **Rady miejskie i gminne w powiecie bydgoskim** wybrały następujących delegatów do zgromadzenia okręgowego, mającego wyznaczyć kandydatów do Sejmu: miasto Fordon — Augustyn Józef, kierownik szkoły, miasto Koronowo — Nowak Ignacy, kupiec, miasto Solec Kujawski — Ostrowski Ignacy, urzędnik prywatny, gmina Bydgoszcz — Kiestrzyn Leon, wójt z Brzozy, gmina Dąbrówka Nowa — Rafiński Maks. z Mochla, gmina Dóbrz — Swinarski Henryk z Trzęsacza, gmina Koronowo — Rosa Kazimierz z Buszkowa, gmina Makowarsko — Mroziński Antoni, rolnik z Makowarska, gmina Osielesko — Kaszewski Mieczysław, rolnik z Jarużyna, gmina Solec Kujawski — Krymski Władysław, wójt, Slesin — Radziwiński Stefan z Potulic, Wierchucin — ks. prob. Paluchowski, Wtelno — Graetzer Jan, wójt z Tryszczyzna.

— **Kierownictwo Francuskich Kursów „Sekwana”**, Cieszkowskiego 6 i pr. podaje do wiadomości, że lekcje rozpoczną się 1 października o godz. 18. Organizuje się również specjalne kursy języka francuskiego dla młodzieży szkolnej. Zgłoszenia codziennie od 18—13. Tel. 1203. (17807)

## Bydgoszcz z czasów Księstwa Warszawskiego przypomni w piątek, 30 bm. dr A. Wojtkowski.

Przeszłość Bydgoszczy zawiera w sobie sporo pięknych kart, mało jednak znanych nie tylko szerszym rzeszom mieszkańców miasta, ale nieraz i ludziom, szczerze zajmującym się jego dorobkiem kulturalnym. Bydgoszcz miała krótki ale bogaty okres rozwoju w czasach Księstwa Warszawskiego, kiedy była stolicą departamentu bydgoskiego i ostoją bujnego życia polskiego. W tych czasach działał wybitny, ale niestety, zapomniany wychowawca i działacz narodowy ksiądz Jan Bocheński, którego ciekawą postacią na barwnym tle epoki przedstawia Bydgoszcz w najbliższy piątek, 30 bm.

o godz. 20, w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika — najznakomitszy znawca historii Wielkopolski dr Andrzej Wojtkowski, dyrektor Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu.

Rada Artystyczno-Kulturalna organizując odczyt dr. A. Wojtkowskiego pt. „Książka Jan Bocheński, bydgoski wychowawca narodu z czasów Księstwa Warszawskiego”, spłaca długowinny wobec regionu bydgoskiego i ma nadzieję, że publiczność, jak zwykle na wszystkich wieczorach literackich R.A.K. zapełni tłumnie aulę Gimnazjum im. Kopernika.

## Już 300 ochotników do Korpusu Zaolzańskiego zapisano w Bydgoszczy.

W otwartym w poniedziałek biurze werbunkowym ochotników do Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego, mieszczącym się w lokalu komendy Federacji Polskich Związków Obronców Ojczyzny (ul. Zygmunta Augusta 18) wra praca w całej pełni.

Przed biurzem gromadzą się grupy chętnych do wstąpienia do Korpusu. Przeważają wśród nich młodzieńcy w wieku przedpoborowym, nie brak jednak i osób star-

szych, b. kombatantów. Między innymi do Korpusu Zaolzańskiego wstąpił już podplk. rez. Zygmunt Sioda i mjr w st. spocz. Florian Sokolowski. Ogółem zapisano dotąd ponad 300 ochotników z Bydgoszczy i Pomorza. Jako pierwszego zapisano pewnego młodzieńca z Wąbrzeźna.

Akcja werbunkowa trwa, a zgłoszenia napływają stale.

## Zamknięcie sezonu w bydgoskim ośrodku wioślarskim

odbędzie się w niedzielę, dnia 2 października 1938 r. w gronie: Bydgoskiego Klubu Wioślarzy, Stowarzyszenia Wioślarzy Niemieckich, Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarzy, R. C. „Frithhof”, Klubu Wioślarskiego „Gryf”, Sekcji Sportów Wodnych Pocht. P. W., Policyjnego Klubu Wioślarskiego, Wojskowego „Yacht Klubu”, Kolejowego Klubu Wioślarskiego K. P. W.

Program przewiduje: o godz. 7,45 zbiórkę członków wszystkich klubów przy Ogni-

sku K. P. W., ul. Zygmunta Augusta, godz. 8,00 wymarsz na mszę św. do kościoła księży Misjonarzy na Bielawkach, godz. 10,00 przemówienie na przystani K. P. W. (przy mostach kolejowych), godz. 10,15 koncert, godz. 11 defilade łodzi na Brdziej, godz. 11,30 zdjęcie flag — zamknięcie sezonu.

Organizację imprezy przeprowadzi z polecenia Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich — Kolejowy Klub Wioślarski K. P. W.

## Choć burza huczy w koło nas!...

25 bm. odbyło się miesięczne zebranie Kat. Tow. Rob. Polskich. Po zwykłym porządku obrad przystąpiono do przyjmowania nowych członków i kandydatów. Ks. patron Skonieczny zareferował wyniki studium katolickiego w Katowicach. Rozwiniął przed zasluchanymi robotnikami obecne rezultaty w szkołach o poszanowaniu religii i szkole wyznaniowej, o upadku dawnego typu nauczyciela oraz dążności inteligencji, chcącej naprawić jądrzejewszczyznę. P. prez. Baum w serdecznych słowach podziękował ks. patronowi. P. Doberstein potępił swawolę nieodpowiedzialnych

czynników w sprawie pobicia działacza wielkopolskiego. P. Napieralski cytował słowa pewnej gazety o upadku znaczenia cechu nad wychowaniem pokoleń, oraz o upadku posłuszeństwa dla starszych — „dzisiaj”. Mówce nagrodzono oklaskami. P. Kwicza wezwał do jedności i zgody. Podniósł nastroj zebrania spotęgowała bardzo poważna sytuacja międzynarodowa. Katolickie Tow. Rob. Polskich staje przy Kościele wiernie i broni ideałów ojców. Zrozumiało ono, że wszystko może się w proch obrócić, pozostanie jednak Bóg i wielka idea Pokoju dla ludzkości, zrzeszonej pod znakiem Krzyża św.

### Informacje „Orbis”.

Pociąg popularny do Warszawy na 2. 10. 38.  
Pociąg popularny do Poznania na 9. 10. 38.  
Sprzedaż kart uczestnictwa L. P. T. z ważnymi zniżkami kolejowymi i ryczałtowymi do miejscowości górskich, morskich i Polesie.

Tanie pobyty ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych.

Sprzedaż biletów wycieczkowych do różnych pomorskich i nadmorskich stacji kolejowych.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela P. B. P. „Orbis”, Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 36-67. (18161)

### Uwaga,

uczestnicy strajku szkolnego 1906-7 r.

W dniu 29 bm. o godz. 18,30 w hotelu Lengning, ul. Długa odbędzie się zebranie miesięczne wraz z uroczystym wręczeniem dyplomów uczestnikom strajku szkolnego. Przypominamy b. uczestnikom, którzy zostali już uznani a nie uiścili jeszcze opłaty za dyplomy, by jak najrychlej to uczynili wzgl. wpłacili na przyszłym zebraniu. Bardzo ważny i ciekawy referat wygłosi członek zarządu głównego. Ze względu na ważność spraw oraz treść referatu uprasza się członków i b. uczestników o gremialny udział.

### Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 30 września, o godz. 8.15 w Resursie Kupieckiej.

Bardzo ważne sprawy. (Zamknięcie sezonu). Przybycie konieczne.

### Wśród odznaczonych srebrnymi krzyżami zastugi za pracę społeczną znajdują się:

pani Maria Bethkowa w Łobżenicy, pani Zenobia Galińska w Łabiszynie, prezes okręgowy Sokolstwa p. **Alojzy Malczewski** w Bydgoszczy, technik budowy statków „Lloyd Bydgoskiego” p. **Edmund Fryka** w Małych Kapuściskach, pp. Kazimierz Kapela w Koronowie, Piotr Kapsa w Mroczy, Erazm Maciejewski — dyrektor wyrzykowskich kolei powiatowych, Stefan Orczykowski w Białosławiu, Józef Perl w Szubinie, Anna Piotrowska w Barcinie, Helena Płaczek w Sadkach, d-rowsa Zofia Praisowa w Tucholi, Medard Ratkowski w Drzycimiu, Alojzy Reffliński w Łobżenicy, Leon Rochon w Tucholi, Zygmunt Siekierski w Nakle, Józef Zapotka w Zalesiu barciańskim i Mieczysław Zakowski w Trzeciewnicy.

— **Za zasługi na polu pracy zawodowej** otrzymali srebrny krzyż zasługi pp.: Kazimierz Borucki, kustosz muzeum miejskiego w Bydgoszczy, dr Kazimierz Izdebski w Wyrzysku, Michał Gierszewski w Tucholi, Franciszek Hering w Nowej Tucholi, Władysław Budyłowski w Świeciu, dr Stanisław Kaczkowski w Inowrocławiu.

— **Za zasługi na polu pracy społecznej** brązowy krzyż zasługi otrzymali: Stefan Bilski, Ludwik Brzyski, Władysław Chojęcki, Józef Dąbrowski, Michał Dereżyński, Kazimierz Figelek, Piotr Fitzner, Tadeusz Ganswindt, Bolesław Gierszewski, Franciszek Gierszewski, Franciszek Gorczyński, Jan Gosieniecki, Marcin Hagen, Stanisław Hamulski, Józef Hećiak, Ignacy Heyduk, Piotr Izbaner, Józef Jabłoński, Jan Kaźmierczyk, Franciszek Kominiarek, Jan Koralewski, Teodor Kosicki, Józef Konstanty Krawczak, Franciszek Królik, Florian Kruk, Leokadia Krzyżaniak, Michał Kubacki, Józef Kukliński, Michał Łaskowski, Edmund Lewandowski, Antonina Maigowska, Antoni Marchlewski, Tomasz Miaszkiewicz, Ignacy Mieloch, Józef Mikołajczak, Czesław Miodowski, Jan Moryson, Kazimierz Drażewski, Edmund Kamiński w Bydgoszczy.

— **Brązowy krzyż zasługi za pracę społeczną** otrzymali w dalszym ciągu: Paweł Chlebek, Marian Bartoszyński, Wiktor Nierzwicki, Franciszek Nijakowski, Joachim Nowak, Franciszek Orczykowski, Włodzimierz Orzechowski, Antonina Pałuch, Wojciech Pawlak, Julian Pinczewski, Adam Piotrowski, Stanisław Płoszyński, Franciszek Podolak, Wawrzyniec Polewski, Stanisław Poziomka, Florian Ramisch, Antoni Rentz, Maciej Roszak, Tomasz Roszkiewicz, Janina Helena Rupniewska, Alfons Rutkowski, Roman Rybka, Anastazja Sadowska, Marian Schulz, Władysław Schulz, Anna Sienkiewiczowa, Franciszek Skrety, Józef Śmigiełski, Zdzisław Starkiewicz, Stanisław Świekatowski, Józef Szczeciński, Jan Szczukowski, Eugeniusz Szulc, Bernard Talkowski, Adam Tezan, Władysław Teller, Antoni Torzewski, Aleksander Trawiński, Józef Trzebiatowski, Władysław Tucholski, Jan Wollman, Antoni Wincek, Bolesław Wiśniewski, Ignacy Woźniak, Jadwiga Zawadzka, Paweł Zbielski, Wawrzyniec Zbiłkowski i Maksymilian Zewicki w Bydgoszczy.

— **Brązowy krzyż zasługi za pracę zawodową** otrzymali: Zofia Ciesielska, Feliks Dostatni, Franciszek Jakubowski, August Jankowski, Jan Kauczor, Stanisław Kropiński, Jan Krzyszkowiak, Józef Lehnart, Franciszka Nowakowska, Wincenty Petrol, Gertruda Rolbieska, Leon Stobrawa, Władysław Szymankiewicz, Felicjan Tarczyński, Józef Wojtczak i Leon Wróblewski, wszyscy z Bydgoszczy.



Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 27. IX. 1938 roku.

Spędzono: wołów 40, buhajów 55, krów 160... Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Placono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Table listing prices for various types of livestock including Woly (Wool), Krowy (Cows), and Jalowice (Lambs).

Cielęta:

Table listing prices for calves (Cielęta).

Owce:

Table listing prices for sheep (Owce).

Świnie (Tuczniki):

Table listing prices for different categories of pigs (Świnie).

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOZOWO - TOWAROWA Notowano za 100 kg. z dnia 27. IX. 1938 r. Zboża

Table showing grain prices (Zboża) for various types of wheat and rye.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyeligowana 0-30%, w. w. 36,00-38,50, mąka pszenna gat. 0-50%, w. w. 33,00-35,50...

Strączkowe, oleiste, koniczyzny, nasiona i in.

Groch polny 00,00-00,00; Groch Wiktoria 22,00-27,00; Groch zielony (Folzer) 23,00-27,00...

Artykuły pastewne i inne.

Makuch młany 21,50-22,00; makuch rzepakowy 13,25-14,00; makuch słonecznikowy 40/42%, 00,00-00,00...

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIE 28. 9. 38:

Table showing exchange rates for various currencies like American, Canadian, Swiss, and Dutch.

Podczas manifestacji skradziono portmonetkę.

W czasie ostatniej manifestacji antycznejskiej na Starym Rynku pewien osobnik skradł Ludomirowi Przyborze (Gdańska 52) portmonetkę z zawartością kilkunastu złotych...

SPORT

Walasiewiczówna startuje w trzech biegach dziś o godz. 16-tej na Stadionie Miejskim.

Zainteresowanie polskiego świata sportowego skupia się dookoła zawodów lekkoatletycznych, które rozegrane zostaną na stadionie miejskim w Bydgoszczy dziś o godzinie 16-tej...

WYNIKI WCZORAJSZYCH FINAŁÓW GIER SPORTOWYCH

Wczorajsze finały przyniosły nast. wyniki: W koszykówce mistrzem została drużyna KS „Ciszewski”...

FRANCUZI CHCĄ WALCZYĆ Z NAMI W KOSZYKÓWCE.

Francuski Związek Piłki Ręcznej zwrócił się do naszego Związku z propozycją rozgrywania corocznie spotkań międzypaństwowych w koszykówce męskiej.

WYNIKI WYŚCIGU O „GRAND PRIX” POLSKI.

Warszawa. Szczegółowe wyniki międzynarodowego wyścigu odbytego w Warszawie przedstawiają się następująco: Seniorzy (30 okrążeń) w 7,8 km — kategoria do 250 cm: 1) Petruschke (N) na DKW 2:30:08...

Wszedniego, zgrupowała wielką liczbę publiczności, która śledzić będzie emocjonujące walki najszybszych kobiet świata i Polski z przestrzeżenią...

WYŚCIGI KOLARSKIE

o torowe mistrzostwo miasta Bydgoszczy. W nadchodzącą niedzielę, dnia 2 października br. odbędą się na stadionie miejskim wyścigi kolarskie o tytuł torowego mistrza miasta Bydgoszczy...

KAJAKOWCY POMORSKY ZWYCIĘŻAJĄ.

Trzecie międzyokręgowo mistrzostwa Polskiego Związku Kajakowego odbyły się w Rogoźnie. Wzięły w nich udział cztery okręgi. Niebawem sukces odnieśli kajakowcy pomorscy, którzy wygrali wszystkie biegi...

mistrzostw, zarówno męskie, jak i kobiece, zajmując pierwsze miejsca w ogólnej punktacji międzyokręgowej...

Wyniki były następujące: Jedyński wyścigowie na 1.000 m: Błaszkiwicz (Chełmża) przed Langem (Puck). 10.000 m: 1) Lange (Puck), 2) Błaszkiwicz (Chełmża)...

SUKCES KPW POMORZANIN TORUŃ.

Na zawodach tych liczne sukcesy odniósł KPW Pomorzanie ustalając kilka nowych rekordów Pomorza. Wyniki notujemy:

Rzut kulą (młodsz.): 1) Einert (Tor.) 12,96. Skok w dal (starsz.): 1) Cieś (Kat.) 6,00. Bieg 100 m (st.): Strojnowski (Warsz.) 11,4...

Sztafeta 4x100 pań:

1) Toruń (Konkiewska, Lewandowska, Wiśniewska, Książkiewiczówna) 53,3 (nowy rekord Pomorza).

W ogólnej punktacji zawodów o mistrzostwo KPW: 1) Okręg katowicki który uzyskał 109 pkt. i otrzymał nagrodę przechodnią ufundowaną przez prez. R. P.

W turnieju piłkarskim KPW zdobył pierwszą nagrodę puchar okr. pomorskiego KPW Pomorzanie Toruń.

na Foli PROGRAM RADIOWEJ

Czwartek, 29 września.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6,20: Muzyka (płyty). 6,45: Gimnastyka. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry rozrywkowej pod dyr. T. Kiesewettera...

nał” pod dyr. Adama Eplera oraz męskiego kwartetu wokalnego (ze Lwowa). 21,50: Wiadomości sportowe. 22,00: Londyńska orkiestra symf. pod dyr. Alberta Coatesa...

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,10: Lehar, Kalman, Abraham (płyty). 8,55: Wiadomości z Pomorza. 11,25: Na motyw hiszpańskie (płyty). 13,00: Dla każdego coś ładnego (płyty). 15,40: Pogadanka społeczna. 16,15: Muzyka — płyty (z Warszawy).

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Nasz koncert poranny (płyty). 8,55: Pogawędka dla kobiet. 11,25: Klawesyn, skrzypce i harfa (płyty). 14,00: Piosenki żołnierskie i ludowe (płyty). 14,15: Przegląd giełdowy. 14,25: Muzyka obiadowa (płyty).

ZAGRANICA.

Budapeszt. 20,00: Koncert orkiestry wojsk. Frankfurt. 20,15: „Frankfurt gra i śpiewa”, wesoła audycja muzyczna. Kolonia. 20,10: Muzyka lekka i taneczna. Deutschlandsender. 21,00: Symfonia IV „Romantyczna” — Brucknera. Monte Generi. 21,15: Muzyka taneczna. Oslo. 21,25: Muzyka lekka. Florenca. 22,30: Muzyka taneczna. Londyn Reg. 22,30: Muzyka taneczna. Deutschlandsender. 23,00: Muzyka rozrywkowa. Kopenhaga. 23,15: Muzyka taneczna. Frankfurt. 24,00: Koncert nocny.

— Pianistka-wirtuozka prof. Felicja Pelińska udziela lekcji gry fortepianowej. Zgłoszenia: plac Weysenhoffa 1 m. 8. (18115)

— W powiecie bydgoskim otrzymali odznaczenia za pracę społeczną: Teofil Arczyński w Wudynie, Andrzej Grzybowski w Fordonie, Władysław Kamieniarz w Solcu Kujawskim, Franciszek Kamyszek w Koronowie, Stanisław Karnosz w Łukówcu, Zygmunt Kleybor w Koronowie, Franciszek Jankowski, Stanisław Kokot w Solcu, Józef Korzeński w Zofinie, Andrzej Kubera w Ślesinie...

— Za zasługi na polu pracy samorządowej brązowy krzyż zasługi otrzymali: Aleksander Bilawski we Włokach, Chryzostom Chlebuz, Antoni Kwaśniewski i Stanisław Łuczak w Bydgoszczy.

Nowe mikrofony w studio bydgoskim.



W studio bydgoskim Rozgłośni Pomorskiej zainstalowane zostały nowe mikrofony. Widzimy je na zdjęciu — na biurku prelegenta.



### Katastrofa samochodowa Bydgoszczanina.

Nasz korespondent z Łabiszyna donosi:  
(Im) Dnia 26 bm. w godzinach południowych zjechał samochód osobowy B. 60—291 w kierunku Żnina. Przy kierownicy siedział niejaki p. Wiśniewski z Bydgoszczy, który nie miał prawa jazdy. W wiosce Obielewo na zakręcie szosy w pobliżu mieszkania rolnika Siódmiaka jechał w tym samym kierunku wóz naladowany drzewem. Z powodu szybkiej jazdy (około 90 km) kierowca nie był w stanie opanować maszyny, a pragnąc uniknąć zderzenia z wozem, skręcił w lewo, przez co samochód wpadł do rowu, przy czym przeokoziolkował się. Spod samochodu wydobyto rannych — zbrojowca p. Wawrzyńskiego oraz dwóch chłopców. Zawiezany lekarz p. Giebocki z Barcina zaopatrył rannych, po czym przewieziono ich do Bydgoszczy. Tylko górna część samochodu została całkowicie rozbita. Przy pomocy ludzi samochód wydobyto z rowu. Winę w tym wypadku ponosi kierowca.

### Z tygodnia LOPP.

W czasie XV tygodnia LOPP, 28 bm. o godz. 13 na placu ćwiczeń przy szosie Szubińskiej, zarząd Obwodu Miejskiego LOPP organizuje wielki konkurs modeli latających i balonowych, dostępny tak dla modelarzy zrzeszonych jak i niezrzeszonych. W celu zachęcenia młodzieży do licznego udziału, przewiduje się szereg nagród w każdej grupie i kategorii. Regulaminy konkursu oraz bliższych informacji otrzymać można w sekretariacie Obwodu Miejskiego LOPP, ul. Długa 52.  
Jednocześnie podaje się, że z okazji XV tygodnia LOPP zostaną zorganizowane loty pasażerskie na RWD 8 dla mieszkańców miasta Bydgoszczy. Loty odbędą się 2 października br. na lotnisku wojskowym przy ul. Szubińskiej. Koszt lotu wynosi: dla członków LOPP 4 zł, dla nieczłonków 6 zł. Wszystkich, którzy chcą zwiedzić Bydgoszcz z lotu ptaka, prosimy o przybycie w niedzielę, dnia 2 października o godz. 15 na lotnisko. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Obwodu Miejskiego LOPP, ul. Długa 52, tel. 36-70.

— Kto następny? 50 zł złożyli pracownicy i robotnicy oraz właściciele zakładów graficznych Jan Stanięski na pomoc Polakom w Czechosłowacji.

## KRONIKA TOWARZYSTW

**ŚRODA 28 WRZEŚNIA.**  
Godz. 17,30: Zw. Powstańców Wlkp. Zebranie wszystkich powstańców wielkopolskich w sali restauracji „Pod Lwem”.

**CZWARTEK 29 WRZEŚNIA.**  
Godz. 20,00: Związek byłych Ochotników Armii Polskiej. Zebranie oddziału bydgoskiego w lokalu federacji, ul. Zygmunta Augusta 18. Godziny urzędowe sekretariatu: w poniedziałki i soboty godz. 17—19 pokój 11, ul. Zygmunta Augusta 18.

### Stronictwo Pracy

**KOŁO JACHCICE.** W czwartek 29 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie u p. Orczykowskiego. Referat wygłosi p. radca Beyer.

## z sali sądowej.

### Ostrożnie z plotkami!

Dnia 20 bm. przed tutejszym Sądem Okręgowym toczyła się rozprawa z oskarżenia firmy L. Ujma, skład bławatów, ulica Gdańska 1 przeciwko p. Robertowi Popławskiemu, właścicielowi składu bławatów, ul. Mostowa 6.

Pan Popławski był oskarżony o zniesławienie i uprawianie nieuczciwej konkurencji.

Przewód sądowy ustalił, że oskarżony od dłuższego czasu rozsiewał fałszywe pogłoski, jakoby pani L. Ujmowa była pochodzenia żydowskiego, równocześnie zaś przygodnym klientom którzy również firmę Ujma odwiedzali, czynił wyrzuty, że „popierają żydostwo”...

W wyniku rozprawy oskarżony Robert Popławski, który dowodu prawdy nie przedstawił, uznany został winnym przekroczenia § 255 i 256 kk i skazany na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem na 3 lata, zapła-

18169



shora musi oddechac

huder ABARID

Oddychanie skóry, a dzięki temu odnowianie się tkanek, żywotność, dopływ krwi, jędrność i zdrowy wygląd umożliwiają pory, nie zakażone złym pudrem. Nie zatyka porów, roślinny, nieszkodliwy, miękki, nadający cerze mat, świeżość i powab

nie grzywny 600,— zł, odwołanie fałszywych twierdzeń w tutejszej prasie na koszt własny i ponoszenie kosztów, których wysokość ustalił sąd.

## Echa krwawej masakry przed kościołem Klarysek.

### Czterech nożowników bydgoskich stanie przed sądem.

W tych dniach zamknięto śledztwo w sprawie zabójstwa 31-letniego Juliusza Reissera z Bydgoszczy, który w połowie lipca b. r. został strasznie zmasakrowany przez nożowników na ulicy Gdańskiej przed kościołem Klarysek, skutkiem czego poniósł śmierć. W związku z tą krwawą masakrą aresztowano czterech osobników, a mianowicie Jana Chorzępę (Lubelska 42), Józefa Dapińskiego (Jagiellońska 62), Ernesta Wolfstala (Szczecińska 10) i Franciszka Wypijewskiego. Przechwyli oni nadal w więzieniu i przeciwko nim wygotowany zostanie niebawem akt oskarżenia o zabójstwo. Należą oni do znanych szumowin i awanturników. W świetle dochodzeń przebieg krwawej awantury był następujący:

Zakupili oni litr wódki i popijali wraz z Reisserem w parku Kazimierza Wielkiego. Po wypiciu wódki doszło między nimi do

ostrej sprzeczki, podczas której Chorzępa pokaleczył nożem Władysława Chojnackiego. Dalszy ciąg awantury nocnej miał miejsce na ul. Gdańskiej. Wspomniani wyżej osobnicy, uzbrojeni w noże, rzucili się na Reissera, który otrzymawszy kilka ciosów, zdołał się jednek wyrwać i uciekł przed kościołem Klarysek, lecz siły opuściły go i wy-czerpany upadł Reisser na ziemię. Wówczas podbiegł do niego Wypijewski wraz z towarzyszami i bestialskim kopniakiem w szyję przebił Reisserowi kregi. Inni napastnicy w podobny sposób znęcali się nad swą ofiarą i skopali konającego już Reissera tak, że niebawem nastąpiła śmierć.

Sensacyjna ta rozprawa o zabójstwo odbędzie się w drugiej połowie października przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

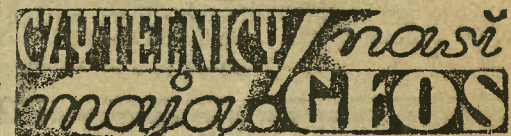
— **Nowa placówka polska.** Z prawdziwym zadowoleniem stwierdzamy, że stan posiadania polskiego kupiectwa w Bydgoszczy wzbogaca się o jedną nową placówkę handlową. Mianowicie p. Joanna Szymańska otwiera przy placu Teatralnym (w domu Pfefferkorna) pierwszorzędną specjalny magazyn galanterii damskiej. Zadaniem nowej właścicielki będzie utrzymać swoje przedsiębiorstwo na najwyższym poziomie, zapewniając pod każdym względem rzetelną i staranną obsługę. Wspomnieć wypada, że magazyn p. Szymańskiej jest bogato wyposażony w ostatnie nowości sezonowe: wykwinną bieliznę damską, pończochy, trykotażę, wełny wólczki do robót ręcznych. Zycząc tej czysto chrześcijańskiej nowej placówce jak najpomyślniejszego rozwoju, zwracamy uwagę zainteresowanym, a szczególnie panom, na dzisiejsze ogłoszenie w naszym piśmie.

— **Zebranie Ślązaków z Gieszyńskiego.** W Bydgoszczy mieszka około 50 rodzin uchodźców z zabranego przez Czechów Śląska. Wczoraj zgromadzili się ci Ślązacy w

Resursie Kupieckiej a po wzajemnym poznananiu się zawiązali lokalny oddział katowickiego „Komitetu walki o Śląsk zaopatrzony”. Zadaniem bydgoskiego oddziału będzie: 1) rejestracja wszystkich rodaków przebywających w tutejszym okręgu i 2) gromadzenie środków materialnych. Na czele lokalnego komitetu stanęli pp.: **dr Głoksin, inż. Węgorz, Emil Jaworski, Raszka, Tlaczala i Żarnowski.** — Dyskusja na wczorajszym zebraniu była niezwykle interesująca. Stwierdzono m. in., że w takim Boguminie (Oderberg) dominujący w 1918 r. element polski partyparty został przez Niemców, którzy forytowani byli przez Czechów. Dzisiaj plebiscyt tam nie miałby powodzenia, raczej Niemcy przywłaszczą sobie Bogumin — ważny węzeł kolejowy.

— **Do artykułu p. t. „Z pola walki przy ul. Stawowej”** dla satysfakcji pp. Władysława i Bernardowi Nowickim oświadczamy, że **bójki nie było; rodzice nie zostali pobici. Rodzice, siostra i szwagier: (—) Jul. Nowicka, (—) Jakub i Rozalia Kamrowscy.** (18184)

— **Znalezione przedmioty w zarządzie miejskim.** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — oddział porządku publicznego — złożono następujące znalezione przedmioty: przyrząd do mierzenia ciśnienia powietrza, część aparatu do spawania, torbę damską, klucze, korbę samochodową, portmonek z zawartością, rękawiczki damskie, fotografie, zegarek damski, parasol damski, słabę mosiężną i teczkę z zawartością narzędzi mechanicznych. Ponadto zgłoszono 3 przybłakane psy. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie, ulica Grodzka 25, pokój 18.



### Odnaczeni.

Czytając „Monitor Polski“ serce rośnie, że tyle tysięcy osób wielkie zasługi położyło około spraw społecznych.

Są tam osoby, które przez lat kilka lub kilkanaście spełniały gorliwie swój platny obowiązek urzędniczy państwowego czy komunalnego, są tam i tacy, którzy pracowali gorliwie w Be-Be lub w innej organizacji.

Daremnie zaś szukamy nazwisk tych prawdziwych weteranów społecznych, którzy **bezinteresownie pracowali za czasów zaborczych** — nad krwawieniem polskości, brankie tych, którzy w czasach tych zakładali „Sokoła”, Tow. Przemysłowców, wreszcie tych, którzy **bojkotowali iluminacje przy obchodach pruskich i królewskich**, tych, którzy przez zaborców byli uważani jako filary polskości lub tych, którzy byli czynni przy wyborach do parlamentu, walcząc o polskości.

Gdyby tych szermierzy wtedy nie było, kto wie, czy by dziś w Poznańskim i na Pomorzu nie było to samo co dziś w Sudetach.

Z pewnością kartoteki tych weteranów polskości zostały odłożone „ad acta”, zaś w miejsce ich założono nowe kartoteki.

Prawdziwi bojownicy polskości za czasów zaborczych nie wyciągają ręki lub piersi do odnaczeń. Oni są dumni z tego, że nie pracowali dla odnaczeń, lecz spełniali patriotyczny obowiązek, bo pracowali dla przyszłej Polski, nie zważając na szkany władz pruskich. Jedno co ich boli jest to, że nie będąc odnaczeni, nie mogą głosić do Senatu.

Złiniak nie z „elity”.

**Obwieszczenie.** W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **29 września 1938 r.** o godz. 10-ej odbędzie się u p. Wiesego Ferdynanda w Nowejwsi Wielkiej pow. Bydgoszcz, sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 1. drzewo kantowe 1 m<sup>3</sup>, 2. deski sosnowe szalówki 3 m<sup>3</sup>, 3. deski sosnowe 20 mm. 1 m<sup>3</sup>, 4. deski sosnowe stolarskie, 5. deski sosnowe 4 m. długie, 6. deski sosnowe 5 m. długie, 7. deski odziemkowe 40 mm. 2 m<sup>3</sup>, 8. drzewo sosnowe okrągłe 3 m<sup>3</sup>, 9. dragi sosnowe okrągłe 30, 10. deski sosnowe stolarskie 30 mm. 7 m<sup>3</sup>, 11. blochy dębowe 1 m<sup>3</sup>, 12. blochy brzożowe 1 m<sup>3</sup>. Bliższych informacji udzieli 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy. (18231)

### 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

**Prevenit**  
nowoczesny i radykalny środek przeciw pleśni i grzybom dostarcza w puszkach oryginalnych  
**Towarzystwo Budowy Mleczarni Bydgoszcz, Dworcowa 81.**  
(18226) Telefon 1538.

### Licytacja spadkowa.

W piątek, dnia 30. 9. 38 o godz. 11-tej, ul. Gdańska 68, mieszki, 5 sprzedawane będą największe dajacemu 18225  
bufet, szafy, bieliznarki, biurko damskie, toniolek, łóżka, stoły, krzesła, lustra dwany, zegar, obrusy, kuchnie, kompl. kryształ, porcelana, firany, bielizna, sprzęt domowe i kuchenne.  
**Maks. Czekan, licytator i taks. Bydgoszcz, Podwale 3.**

### NAUKA

**Szkoła**  
rysunków i malarstwa przyjmie zameldowania codziennie 10—12 i 5 do 6-iej Marsz. Focha 32. Początek kursu 15 października. (18194)

### SPRZEDAŻ

**Motocykl (18222)**  
500 cm. nowoczesny tanto sprzedam. Nakielska 24.

**Z rozbiórki (17840)**  
cegły, dachówkę, gruz, papę, zdrowe drzewo, budulec, deski, okna, drzwi, podłogi, piece, sprzedaje Stranz, Nakielska 141.

### KUPNA

**Dom (18219)**  
dochodowy kupię. Wpłacę 50—60 tys. zł. Oferty pod „Dochódowy“ do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54.

### POSADY WOLNE

**Służąca (18232)**  
umiejąca gotować potrzebna. Sw. Trójcy 3—5. Zgł. godz. 19—20. 10632

**Pokojsowa (18232)**  
potrzebna na wieś. Zgłoszenia A. Chwiałkowski, Dworcowa 34. 18221

**Dziewczyna (10645)**  
z wioski. Zduny 13—2.

**Przedstawiciele**  
dobrze ustosunkowanych u władz powiatowych w ziemięństwie dla sprzedaży środków deratyzacyjnych i weterynaryjnych poszukuje na woj. Pomorskie Lab. Med. Weter. „Medwet” Pomszna — ul. Sniadeckich 12, tel. 85-73. 18206

**Samodzielną**  
gospodkę przy składzie rzeźnickim zaraz. Grunwaldzka 43. 18229

**Potrzebna**  
uczciwa pokojowa. Achłowa, M. Focha 2. 10627

**Potrzebna**  
dziewczyna samodzielną, z dobrym gotowaniem. B. Dost, Jagiellońska 7. 10639

**Dzielny**  
czeladnik rzeźnicki jako peler na pierwszorzędną wyroby może się zgłosić. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem wieku przesać A. Leski, Grudziądz, Pańska 21. 18207

**Poszukuję**  
od dnia 1. XI. 1938 r. dzielnego, uczciwego, starszego samodzielnego pomocnika do składu kolonialno-żelaznego. Zgłoszenia do administracji Dziennika Bydg pod „Adria”. (18208)

**Służąca (18232)**  
gotowaniem przyjmę. — Zgłoszenia od godz. 5-tej Magdzińskiego 2, skład.

**Poszukuję**  
dziewczyny z gotowaniem. Dworcowa 10 m. 2. 10641

**Kelner**  
trzeźwy, sumienny do nocnego lokalu zaraz potrzebny. Adres filia Dziennika Bydgoskiego. 10640

**Służąca**  
z dobrymi świadectwami zaraz potrzebna. Gdańska 32, m. 7. 18217

**Stolarz**  
na kuchnię potrzebny. — Kujawska 34. 18216

**Służąca**  
potrzebna zaraz. Rzeźnictwo, Różana 1. 18218

**Krawcowa**  
potrzebna w dom. B. Jagła, Pl. Teatralny. 10625

**Ogrodniczego**  
pomocnika starszego L. Bosiacki, Bydgoszcz, Młyńska nr 2. 18223

**Córki**  
gospodarskie wycyzy gotowania dobrego Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. 10630

**Kucharka (10642)**  
młodsza potrzebna Restauracja, Gdańska 51

### POSADY POSZUKUJA

**Szukam**  
pracy biurowej w większym przedsiębiorstwie handlowym. Ukończyłem Liceum Handlowe. Warunki wg. umowy. Zgłoszenia kierować pod „C. 947” Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. 18220

**Gospoia**  
szuka posady. Filia „Uczciwa”. 10639

### DZIERŻAWY

**Lokal**  
częściowo urządzoney nadający się na restaurację. Pomorska 5, administrat. 10629

### POKOJE WOLNE

**Wynajme**  
pokoi w podwórzu umeblowany. Górzyńska, Plac Piastowski 19. 10644

**Pokój (10643)**  
słoneczny dla 1—2 pań. Chrobrego 12, I piętro.

**Niekrepujący (18192)**  
Zbożowy Rynek 10—2.

**Pokoik (18211)**  
Orla 20.

**Umeblowany**  
łazienka. Sienkiewicza 10 m. 8. 10631

**Stancja (10626)**  
dla dwóch. Farna 4 m. 4.

**Pokój**  
z całkowitym utrzymaniem lub bez dla dwóch pań. uczni. Plac Piastowski 7 m. 3. 10633

**Pokój**  
duży słoneczny do wynajęcia od 1. X. Gdańska 77 m. 5. 10646

**Lepszy (10634)**  
pokój. Pomorska 35, m. 3.

**Elegancki**  
pokój umeblowany. Chocimska 5—8. 10635

**Umeblowany**  
osobne wejście. Jezuicka 10 m. 3. 18193

**Umeblowany**  
wynajme, światłem elektrycznym tanio. Garbary 29, m. 3. 18186

**DACH AD GŁOWA**  
  
**MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

**Czteropokojowe**  
łazienka. Zduny 1. 10622

**Mieszkanie**  
3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Małachowskiego 27. 10638

**3—4 pokoi**  
komfort. Tel. 23-71. 18228

**MIESZKANIA SZUKA**

**Pokój**  
z kuchnią od 1 lub 15 października poszukuję. Oferty Dziennik pod „Miode małżeństwo”. 18175

### RÓŻNE

**Chiromantka**  
przepowiada. Gdańska 95, m. 5 a, tel. 21—91, podwórze lewo. 10637

**Obiady**  
kolacje jaskie, mięsne, treściwe, obfite wydaje Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. 10631



# Władysław Głuchowski

nadkom. Komendant Policji Państwowej miasta Gdyni

odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Medalem Niepodległości, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem za Wojnę i innymi, zmarł w Warszawie 27 września 1938 r., przeżywszy lat 37. Wyprowadzenie zwłok i przewiezienie do Siedlec odbędzie się 29 września rb. z kaplicy przy Szpitalu Św. Łazarza (ul. Smolna) w Warszawie.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają

18205)

**Oficerowie i szeregowi Policji Państwowej miasta Gdyni.**

## Trwała wodna ondulacja

farbowanie włosów, brwi i rzęs nieszkodliwą farbą (18183) fachowe wykonanie prac włosowych i czesanie długich włosów.

**Franciszek Górski**  
mistrz fryzjerski  
Pomorska róg Zduny.

## Ekspedienta

z branży technicznej lub żelaznej poszukuje (17992) „Technometal” Dworcowa 47.

## Zarząd Miejski w Nowem n/W. poszukuje od zaraz technika - gazownika

znającego gazownię i wodociągi. Płaca według umowy. Of. z dokumentami składać do 5 października br. 18230  
Burmistrz (-) Kuchczyński.

W czwartek, dnia 29 b. m. o godzinie 11-tej nastąpi przy Placu Teatralnym nr 6 (w domu Pfefferkorn, obok f-y Gieryn)

## OTWARCIE

pierwszorzędnego

**magazynu galanterii damskiej**  
wykwintnej bielizny damskiej, pończoch, trykotaży, wełny—włóczki do robót ręcznych pod firmą

**Joanna Szymańska**

Celem zjednania sobie cennego zaufania Szan. Klienteli oraz uzyskania Jej łask. poparcia zadaniem moim będzie utrzymać swoje przedsiębiorstwo na najwyższym poziomie, zapewniając zgóry staranną i sumienną obsługę

18224

**Joanna Szymańska.**

## Smaczne obiady

à 35 gr poleca (18160)

„Bar”, Śniadeckich 32

Używany, dobrze utrzymany pojedynczy rozjazd kolejowy

prawy typ 6b 1:9

kupi (18153)

**Impregnacja BYDGOSZCZ**  
ul. Marsz. Focha 4.

Kawiarnia i Cukiernia „Savoy” Plac Teatralny 6 Telefon nr 30-68

urządza w czwartek, dnia 29 września br.

## Nadzwyczajny Koncert

pod batutą p. Emila Żaka 16792

Początek programu o godz. 19,30. Garderoba bezpłatna.

## Nie psujcie waszych oczu

Często dostajecie okulary z nieodpowiednimi lub za silnymi szklami. Wówczas dla prestiżu i wykazania nieomyślności każe się wam szkła te używać i uprawiać trening, począwszy od 15 do 30 minut dziennie, tak długo, aż oko się dostosuje do danego szkła.

Nawet przy najsilniejszych szklach następuje akomodacja (dostosowanie), lecz zepsuliście wzrok o kilka lub kilkanaście procent, pomijając ból głowy, nieraz ogólne podrażnienie nerwowe.

Oko musi się czuć od pierwszej chwili dobrze w nowych okularach.

Nie wiercie jeżeli się wam powiada co innego, obojętnie kto wam to mówi. Jesteście niezadowoleni z waszych okularów, przyjdźcie do mnie. (15535)

Informacje i dostosowanie szkieł bezpłatnie.

**St. Zakaszewski**  
Bydgoszcz, ul. Gdańska 9.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo  
l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.  
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

## Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

### POLECENIA

**Ondulacja trwała** po cenach niższych, pierwszorzędne wykonanie. Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 6. (16775)



**Pianina** (16202) używane poleca korzystnie Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Br. Pierackiego 11, Bydgoszcz, Kozielnickiego 32

**Tapicerzy.** Wykroje skórzane do krzesel szt. 3,50. **Eryk Dietrich**, Bydgoszcz, Gdańska 78, Długa 13. 17231

**Od 1-go złotego** reperuję maszyny do szycia wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. Bydgoszcz, A. Antoniewicz, Cieszkowskiego 8-8. (17774)

**Szlachetny tynk fasadowy „Terrana”** gdzie nie ma zastępstwa, dostarcza wprost przedsiębiorstwo „Terrana”, Oborniki, telefon 43. (11817)

**Dywany** chodniki, wyroby Kokosowe, ceraty, materiały meblowe, tania. **M. Szolmke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5769)

### Repertuar kin bydgoskich:

**APOLLO:** „Róża” i „Pani minister tańczy”.  
**BALTYK:** „Zwycięska Walka” oraz „Djabelska Eskadra”.  
**KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4. „Pieśń jej matki i „Godzina pokusy”.  
**KRYSTAL:** OLIMPIADA (Święto Piękna) II-ga część i nadprogram. Ostatnie 2 dni.  
**LIDO:** „Fortancerki” i nowy tygodnik aktualności Pata.  
**MARYSIENKA:** „Biały motyl” i tygodnik Pata.

### Przeprowadzki

miejscowe i zamiejscowe wyściełanymi samochodami i wozami meblowymi wykonuje szybko, sumiennie po cenach konkurencyjnych Dom Spedycyjny Wład. Poczekaj, właśc.: A. Wolkowski, Gdańska nr 47, tel. 30-65. (18116)

### SPRZEDAŻE

**Dom** (10624) piętrowy przy Gdańskiej, okazjnie sprzedam. Nochowiczowa, Matejki 10.

**Place!** budowlane oraz wóz roboczy mocny na sprzedaż. Szubińska 21. (18210)

**Laktery Smok** trwale tania. **Poznańskie chrześcijańskie** do nabycia drogeriach, składach farb. (16809)

**Okazja** skład towarów krótkich zaprowadzony sprzedam. Cena 2,500 zł. Powód wyjazd. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław. (18089)

**Sprzedam** parcelę barakiem. Adres Dziennik. (18159)

**Uwaga!** 3 maszyny, szewska, kamaznicza leworamienna, rymarska okazjnie na sprzedaż. Żnin, Stodołowa 1. 10576

**Fortepian** 18179 półskrzydło jak nowe Schreder Petersburg sprzedam. Zduny 17, m. 1.

**Skład** kolonialny na sprzedaż. Pomorska 57. 18182

**4 dekarzy** na dachówki zaraz. Fr. Kujawski, mistrz dekarSKI Kejnia. (10621)

**Kamienica** II piętrowa, narożnikowa, 7 składów przy rynku, dochód 11,500, za 68,000 sprzedam. „Rekord”, Śniadeckich 31-1. (10620)

**Dom** 5 pokoi kuchnia, ogród 7,000, okolica dworca. Toruńska 1-5. 18189

**Karakuły** 18196 żrebec sprzedam okazjnie, Słowackiego 1, m. 6.

**6 mórg** Miedzynie tania sprzedam. Siedlecka 54. 18203

### Setera

rasowego sprzedam. Jackowskiego 8, m. 3. (18213)

**Rower** (18201) męski dobrym stanie. Hermana Frankiego 11-3.

**Średniaki** (18200) i prosięta Karpacka 20.

**Dom** (18154) ogrodem. Toruńska 116.

### KUPNA

**Radio** 18176 nowy system prąd zmienny kupię, jeżeli tania. Oferty „St. 12” Dziennik.

### Dziewczyna

do restauracji od zaraz potrzebna. — Restauracja Stary Rynek 21. 18177

**Skromna** dobrze wychowana pańienka 18-22 lat do pomocy lekarza. Zgłoszenia Floriana 9, m. 4a. (18181)

**Dziewczyna** (18180) która dobrze gotuje. Zgłoszenia Floriana 9, m. 4a.

**Potrzebna** bufetowa zaraz. Gdańska 95, restauracja. 10573

**Służąca** (10593) z gotowaniem od zaraz. Grodzka 10, Restauracja.

### Potrzebne

uczennice do szycia. Śniadeckich 15-2. (10617)

**Ucznia** (18141) wzgl. wolontariusza z dobrym świadectwem poszukuje W. Krajniak, towary kol. i żelazo, Łabiszyn/Not.

**Służąca** (18202) potrzebna. Jezuicka 12.

**Kucharka** potrzebna znajomością dobrej kuchni. Artura Grotgera 1. 18098

**2 pomocników** fryzjerskich poszukuje pracy od zaraz. Oferty Dziennik „Dwóch”. (18215)

**Stolarz** (18204) z ławką i uczeń stolarski potrzebny. Kordeckiego 3.

**Panienska** obsługi gości potrzebna. Marcinkowskiego 12. (18829)

**Ogrodnik** (18174) młodszy pomocnik potrzebny. Ks. Skorupki 86.

**Pomocnik** fryzjerski potrzebny Fordońska 4a. 18212

### POSADY POSZUKUJĄ

**Sekretarz** 10561 adwokacki z kilkunastoletnią praktyką w adwokaturze i notariacie, na niewypowiedzianym kierowniczym stanowisku, zmieniłby posadę. Oferty do filii pod „Sekt. adw.”

**Sierota** do prac domowych, z wioski poszukuje posady. Oferty Dziennik pod „Sierota”. (18172)

**Portierstwa** poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty Dziennik „Z. H”. 18173

**Samodzielną** z kilkuletnimi świadectwami poszukuje posady u samotnego. Oferty „H.” filia Dzien. Bydg. 10618

**Książkowa** (10525) bilansistka, księgowość handl. przem. rolnicza, sprawy podatkowe i t. d. przyjmie posadę ewtl. doręczy — także na prowincję. Oferty filia Dzien. Bydg. pod „Książkowa”.

**Biuralistka** młodsza siła poszukuje posady jako kasjerka, księgowka lub maszynistka. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „50 P.” 18187

**Racjonalne oświetlenie**

zapewniają lampy

z firmy **A. HENSEL** (17318)

**wł. W. Sierpiński i I. Kasprzak**  
BYDGOSZCZ, ULICA DWORCOWA nr 4.

### Owoc

do marmelady kupuje w każdej ilości „Kama” fabryka marmelady — Zduny 20. (14498)

**Kupię** kamienicę hipoteką, wpłaty 13,000, pośrednicy wykluczeni. Oferty filia Dziennika „Zdecydowany”. (10615)

### POSADY WOLNE

**Pomocnik** zegarmistrzowski młodszy, zdolny, na stałą posadę potrzebny zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków do Dziennika Bydgoskiego pod nr „3600”. 18195

**Czeladnik** krawiecki może się od zaraz zgłosić. Zakład krawiecki, Grunwaldzka 177. (18093)

**Dziewczyna** uczciwa która samodzielnie gotuje, do małej rodziny potrzebna. Oferty pod „Zgotowaniem”. 18199

### Poszukuje

do mego składu kolonialnego młodego, rzutkiego pomocnika. Zgłosz z odpisami świadectw i krótki życiorys kierować Franciszek Woś, Sierakowice, Pomorz. (18151)

**Książkowej** dzielnej i rzetelnej, poszukuję od 1 października na dobrych warunkach. Oferty skierować proszę do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Książkowa”. (18142)

**Szteperki** na maszyny motorowe znajdują pracę w Fabryce Obuwia „Standard”, Malborska 1. Prosimy o zgłaszanie się tylko wykwalifikowanych sił (10608)

**Kto** przyjmie starszą panią do pomocy w składzie najchętniej piekarskim lub gospodarstwie. Kaucji 100 zł. „Zaufania” filia. (10614)



On: Oświadczam, że przy pierwszym flircie z obcym mężczyzną zabiję cię.  
Ona: A przy drugim?

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

**Wydawca, nakładem i czcionkami:** Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.